

W numerze:

Nie dopuszczamy myśli, że zobowiązania wobec nauczycieli dotyczące podwyżek wynagrodzenia nie zostaną dotrzymane

To, co obiecano

str. 3

Wywiad z Krystyną Łybacką, minister edukacji narodowej i sportu

Nie wycofuję się z niczego

str. 4 — 5

W amerykańskiej szkole można wybrać matematykę konsumenta, czyli to, co z tego przedmiotu potrzebne w życiu codziennym

Inna, ale nie gorsza

str. 7

W Polsce problem wypalenia zawodowego nauczycieli rozpoznawany i opisywany jest rzadko. A szkoda, bo dotyczy on niemałej grupy

Dotyka i nas

str. 8

Koncepcja wspierania rozpoczynającego pracę nauczyciela jest novum w polskim systemie edukacyjnym

Opiekun potrzebny od zaraz

str. 10

Kryteria przeniesienia w stan nieczynny

żółte strony

TEST dla koalicji: kiedy i jakie podwyżki?



GŁOS NAUCZYCIELSKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 36

4 IX 2002 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXV

CENA 2 zł 90 gr (w tym 7% VAT)

Niewpisane w system i ustrój oświaty, bez własnej podstawy programowej i określenia kwalifikacji do nauczania. Tak działają od lat zerówki.

POKĄTNA EGZYSTENCJA

W związku z informacją minister edukacji o obowiązkowym rocznym przygotowaniu sześciolatków do szkoły, nadarza się świetna okazja, a tak naprawdę konieczność, aby o zerówkach porozmawiać na serio, a więc rzetelnie i uczciwie. O formie i o treści.

Dotychczasowe dyskusje były raczej okazjonalne lub wywołane ostrymi sporami, gdzie właściwie powinna być ulokowana klasa lub grupa sześciolatków, którym chcemy umożliwić osiągnięcie „gotowości szkolnej”. A teraz trzeba to będzie nareszcie załatwić.

W ustawie o systemie oświaty zapisano tylko, że wychowanie przedszkolne obejmuje dzieci w wieku od 3 do 6 lat, a dziecko w wieku

6 lat ma prawo do rocznego przygotowania przedszkolnego (rok zerowy). I to jego uprawnienie ma być realizowane przez gminy, gdyż jest to ich zadaniem własnym, obowiązkowym. I w tym momencie ustawa przestaje się interesować zerówką.

Nie wiadomo więc, a przynajmniej nie wynika to z ustawy, gdzie, kto i jak będzie te dzieci przygotowywał do rozpoczęcia kariery szkolnej. Przy okazji warto zauważyć, że sześciolatki, które nie zechcą się edukować w zerówce, mają prawo do pozostawania w oddziale przedszkolnym. Niestety, bardzo często odmawia im się tego prawa, twierdząc: albo zerówka, albo dom.

Ten enigmatyczny zapis o zerówce nie jest oczywiście przypadkowy. Ustawodawca chowa głowę w piasek nie z przyzwyczajenia, ale z potrzeby. Nie określa wyraźnie, gdzie należałoby przypisać zerówkę, aby nie stwarzać sytuacji patowych, wówczas gdy organ prowadzący zlikwiduje przedszkole. A jak zdążyliśmy się przekonać przez ostatnie kilka lat, czyni to często, wskazując na brak środków.

Z treści art. 14 ustawy o systemie oświaty, który mówi tylko tyle, że wychowanie przedszkolne obejmuje dzieci w wieku 3-6 lat, należy wnosić, że zerówki powinny być w przedszkolach. Z wielu dyskusji, między innymi na łamach „Głosu”, z udziałem najbardziej kompetentnych osób, wynika, że dziecko w tym wieku powinno być przygotowywane do szkoły w warunkach względnego spokoju i bezpieczeństwa. A wszyscy zgadzają się z tym, że w zdecydowanej większości przypadków zapewniają to przedszkola. Nie ma to jednak znaczenia w sytuacji, gdy ich nie ma lub są zlokalizowane daleko, a szkoła bliżej.

Wówczas organ prowadzący, który musi zapewnić możliwość uczęszczania chętnym do zerówki, organizuje klasę w szkole. I właśnie z tych powodów przemycono możliwość

6

Szczególny rok

Kolejna rewolucja w oświacie właśnie się rozpoczęła. Dokładniej — w kształceniu ponadgimnazjalnym. Skrócone o rok szkoły średnie, nowe licea — profilowane. Zmienione treści kształcenia ogólnego i zawodowego.

Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów naukę w zasadniczych szkołach zawodowych rozpoczęło jedynie 16 proc. uczniów! Czy świadczy to o już rozbudzonych ambicjach edukacyjnych naszego społeczeństwa? Czy może raczej o zwycięstwie teorii wyższości dyplomu w wyścigu na rynku pracy?

Od pierwszych dni nowego roku szkolnego wszystkie władze oświatowe zapewniają, że oto przywrócą szkole jej zaniedbane ostatnio funkcje wychowawczo-opiekuńcze, organizując dzieciom dożywianie, opiekę medyczną, wyposażenie tornistrów. Jakby przestała się liczyć skrupulatnie, dotąd liczona żasobność gminnych kas. Jak długo utrzyma się ta euforia optymizmu i w jakim stopniu decydenci wywiążą się ze składanych obietnic? O tym w znacznym stopniu przekonamy się... już za dziesięć miesięcy. Przynajmniej dziś, po dwumiesięcznych wakacjach, wszyscy w oświacie mają nadzieję, że szkoła będzie dla nich przyjazna.

Zapowiada się jednak nie mniej ciężki, jak poprzednie, rok w bataliach o awanse. Choćby dlatego, że oczekiwania wobec nauczycieli rosną wraz ze zmieniającą się strukturą i programami, a jednocześnie nadal nikt nau-

czycieli nie zwolnił z bezsensu urzędniczo-biurokratycznej dokumentacji. Właśnie o tym pisaliśmy trzy tygodnie temu. I nic. Na zmiany w tym względzie nauczyciele wciąż czekają.

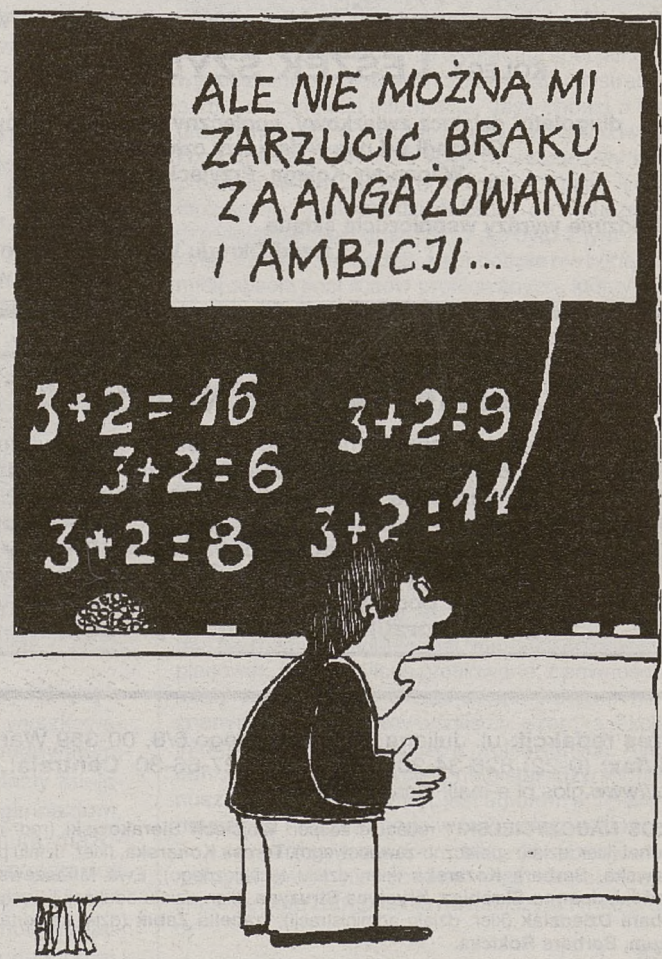
Jak na ironię, choć coraz więcej akcji typu „dobra szkoła”, „przyjazna klasa”, to nauczyciel funkcjonuje wciąż w swego rodzaju osamotnieniu, a współpraca z rodzicami jest tylko hasłem. Bo który z rodziców przychodzi do szkoły, wychowawcy, nauczyciela z własnej, nieprzymuszonej woli, by pytać nie o stopnie, ale... w czym może pomóc?

Niektóre reprezentacje rodziców podnoszą ostatnio larum wokół uspołecznienia szkoły, zapominając wyraźnie, że tak zwana rada „statystyczna” nie wychodzi poza standard opisany w tradycji dawnych komitetów rodzicielskich.

I takie oto refleksje towarzyszą mi, kiedy obserwuję tabuny dzieciaków odzianych w granatowo-białe mundurki, pędzących „do” i „ze” szkoły. Ilu z nich z wytęsknieniem czekało na ten pierwszy dzwonek? A jeszcze ciekawsze — czy na pewno chcielibyśmy znać odpowiedź na to pytanie?

Być może jestem wciąż zbyt optymistką, ale głęboko wierzę, że znacznie więcej niż nam się wydaje.

KRYSZYNA STRUŻYNA





KTO ZYSKA?

W poznańskim MPK można już kupować bilety szkolne. Bilety są przeznaczone dla uczniów wszystkich typów szkół. Nie mogą z nich korzystać studenci. Bilet ulgowy jest ważny przez 10 miesięcy — od 1 września do końca czerwca. Kosztuje 199 zł, a więc w porównaniu z ceną biletu miesięcznego można zaoszczędzić w ciągu roku szkolnego blisko 80 zł.

Niestety, okazuje się, że tylko poznańska MPK oferuje taką usługę. Pozostałe przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej proponują jedynie bilety miesięczne lub semestralne. W Elblągu uczniowie mogą kupować bilety ważne na cztery mie-

siące, co pozwala zaoszczędzić kilkanaście złotych. Nie jest to jednak rozwiązanie do końca przemyślane — pozostają dwa miesiące, kiedy uczeń nie może już skorzystać z takiej ulgi. Gorzej jest w Białymstoku i Bytomiu, gdzie MPK oferuje jedynie bilety miesięczne.

Skąd się biorą te różnice? W Biurze Prasowym Centralnej Dyrekcji MPK twierdzą, że o cenach biletów i wszelkich ulgach związanych z przejazdami w środkach komunikacji miejskiej decydują samorządy. Jeśli więc zarząd miejski podejmie stosowną uchwałę i wesprze ją finansowo, MPK w każdym mieście będzie w stanie ułatwić życie

uczniom. Niestety, samorządy nie kwapią się do tego.

Potwierdza to Marlena Moździerz z łódzkiej MPK. W Łodzi uczniowie mogą kupić 4- i 5-miesięczne bilety szkolne w cenie 150 i 186 zł. — Negocjowaliśmy z zarządem miasta, aby bilety ważne były dziesięć miesięcy, niestety, odpowiedziano nam, że nie ma na to funduszy — mówi Marlena Moździerz.

Poznańska MPK po raz pierwszy wypuściła bilety szkolne w ubiegłym roku. Kupiło je wtedy ponad tysiąc uczniów. Szacuje się, że w tym roku chętnych będzie więcej. Być może jest to sposób na pozbycie się amatorów jazdy „na gapę”. Jeśli tak, to w Poznaniu ani MPK, ani miasto na dotowaniu uczniowskich biletów na pewno nie straci.

(m.)

PUNKT DLA JĘZYKOWCÓW!

Od kilku tygodni działa w CODN Punkt Kontaktowy Europejskiego Centrum Języków Nowożytnych Rady Europy (ECML). Jego głównym zadaniem jest wymiana doświadczeń urzędników odpowiedzialnych między innymi za politykę edukacyjną, w dziedzinie nauczania języków obcych. Podczas międzynarodowych warsztatów i seminariów spotykają się autorzy podręczników, metodycy i nauczyciele języków obcych.

W mieszczącym się w Alejach Ujazdowskich w Warszawie Punkcie Kon-

taktowym ECML każdy nauczyciel zapoznać się będzie mógł z książkami wydanymi przez Centrum, a także materiałami opracowanymi na podstawie warsztatów poświęconych nauczaniu wczesnoszkolnemu, wykorzystaniu technik komputerowych i tworzeniu pomocy dydaktycznych.

Publikacje ECML w języku francuskim i angielskim dostępne są w mediotekach CODN. Najnowsze zaś informacje związane z działalnością Punktu znaleźć można na stronie internetowej www.codn.edu.pl

KS

Z wielkim żalem i smutkiem informujemy, że w dniu 3 sierpnia 2002 r. zmarł nagle i niespodziewanie w wieku 65 lat

KOLEGA MIECZYŚLAW KOMAR

prezes Zarządu Okręgu ZNP w Pile w latach 1983—1990. Długoletni wicedyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Chodzieży. Człowiek prawego charakteru, przyjaciel młodzieży, życzliwy dla wszystkich. Odszedł od nas wspinały Kolega, Przyjaciel, niezwykle i wyjątkowo dobry człowiek.

Wyrazy współczucia rodzinie składa

Zarząd Okręgu Wielkopolskiego ZNP
Biuro w Pile

Z wielkim żalem informujemy, że 3 lipca 2002 r. zmarł nagle w wieku 55 lat

KOLEGA LESZEK SZYDZIAK

długoletni działacz związkowy, społeczny inspektor pracy. Odszedł od nas wyjątkowy człowiek. Wspinały Kolega, Przyjaciel.

Rodzinie wyrazy współczucia składa

Zarząd Okręgu Wielkopolskiego ZNP
Biuro w Pile

NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 — 42,15 zł — jest to kwota na III kwartał 2002 roku w tym VAT i opłata pocztowa. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP.

„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

ŚWIEĆ! NIE TYLKO PRZYKŁADEM

W pierwszych dniach września ruszy druga edycja ogólnopolskiej akcji prewencyjnej „Odblaskowe Pierwszaki”.

Wspólny program jednej z największych firm ubezpieczeniowych w naszym kraju oraz Komendy Głównej Policji ma na celu poprawę bezpieczeństwa uczniów na drogach.

— Jak wynika z danych KG Policji, liczba wypadków drogowych z udziałem dzieci zmalała w roku 2001 w porównaniu z 2000 rokiem o ponad 13%, a rannych dzieci było mniej o 11,5% — mówił podinspektor Marek Konkolewski z KG Policji.

Przedstawiciele firmy ubezpieczeniowej dodają, że liczba wypadków zmniejszyła się szczególnie w miesiącach jesiennych, czyli w czasie trwania akcji „Odblaskowe Pierwszaki”.

Do 30 września ponad 450 tys. pierwszoklasistów otrzyma odblaskowe znaczki wyróżniające je po zmroku. Dodatkowo maluchy dostaną „odblaskową paczkę”, w której znajdą się rebusy i malowanki. Ich rozwiązanie oraz wspólną klasową pracę plastyczną można zgłosić do konkursu. Laureaci zabawy wyjadą na wycieczkę do Paryża i EuroDisneylandu.

MK

NOWE TERMINY

Uwaga, zmieniony został termin egzaminu gimnazjalnego z ogłoszonego na 6 i 7 maja 2003 r. Uczniowie klas trzecich gimnazjów będą pisali część humanistyczną egzaminu 8 maja 2003 r. o godz. 9.00, natomiast część matematyczno-przyrodniczą 9 maja o godz. 9.00.

Dodatkowe terminy egzaminu pozostają bez zmian — odbędą się 24 i 25 czerwca o godz. 9.00.

DOPISEK NIEZGODY

W tym roku szkolnym rodzice będą mogli obejrzeć wszystkie prace kontrolne swoich dzieci. Dotychczas, mimo że rodzice domagali się tego, szkoły często odmawiały wglądu w pisemne sprawdziany uczniów.

Takie prawo nauczycielom dawał dopisek zamieszczony w rozporządzeniu MENiS o ocenianiu, klasyfikowaniu i promowaniu uczniów, mówiący, że sprawdzony i oceniony pisemne prace kontrolne uczeń i jego rodzice otrzymują do wglądu „na warunkach określonych przez nauczycieli”.

W ministerstwie edukacji przygotowywany jest projekt nowelizacji rozporządzenia (patrz — żółte stro-

ny), w którym kontrowersyjnego zapisu już nie będzie. Tym samym zniknie kość niezgody między nauczycielami a rodzicami i uczniami. Nierzadko bowiem ci ostatni czuli się pokrzywdzeni, że nie mają możliwości dowiedzieć się, dlaczego kartkówka czy sprawdzian semestralny ich dziecka zostały ocenione tak, a nie inaczej, a także skonfrontować swoją opinię o pracy dziecka z oceną nauczyciela.

Należy mieć nadzieję, że nowe rozporządzenie nie tylko poprawi relacje szkoły z rodzicami, ale również mity, że nauczyciele oceniają uczniów subiektywnie, według tylko sobie znanych kryteriów.

(EM)

FERIE OD NOWA

Nie wiadomo, jakimi przesłankami kierowali się kuratorzy oświaty, kiedy wspólnie z wojewodami ustalali terminy tegorocznych ferii. W rezultacie stało się tak, że aż dziewięciu spośród nich ustaliło je w tym samym terminie: od 27.01. do 7.02.2003 r.

Dlatego zarówno Polska Izba Turystyki, jak i władze samorządowe górskich gmin zwróciły się do ministra edukacji narodowej i sportu, aby przekonała kuratorów do bardziej racjonalnego rozłożenia terminu ferii. Powodów jest kilka. Po pierwsze, ceny noclegów w górach poszybują w górę, bo chętnych do wypoczynku będzie zbyt wielu. Z powodu tłoku zmniejszy się też komfort wypoczynku, a także bezpieczeństwo transportu. Jeśli wszyscy przyjadą w jednym terminie, stracą na tym

również mieszkańcy najchętniej odwiedzanych w zimie miejscowości.

Krystyna Łybacka, minister edukacji, na naradzie poprzedzającej rozpoczęcie roku szkolnego zwróciła się więc do kuratorów o ponowne rozpatrzenie terminów tegorocznych ferii. W wyniku ostatecznych ustaleń harmonogram zimowych ferii w roku szkolnym 2002/2003 przedstawia się następująco w poszczególnych województwach: lubuskie, podlaskie — 20.01-31.01 lubuskie, łódzkie, mazowieckie, małopolskie, opolskie, pomorskie, podkarpackie, śląskie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, wielkopolskie — 27.01-7.02

dolnośląskie, kujawsko-pomorskie, zachodniopomorskie — 3.02-14.02

KS

RUSZA LUDOWY UNIWERSYTET

W Kielcach powstał Ludowy Uniwersytet Katolicki. Jego wykładowcy mają pomagać słuchaczom w pokonywaniu zapaści społeczno-ekonomicznej wsi.

W uniwersytecie mogą kształcić się dorośli i młodzież, zarówno rolnicy jak i gospodynie domowe.

Wykłady mają im dostarczyć wiedzy socjologicznej, psychologicznej i gospodarczej z zakresu produkcji rolnej, jej organizacji, prowadzenia gospodarstw agroturystycznych itp. Oprócz tego słuchacze będą mogli się dokształcać na kursach komputerowych i języków obcych. Pozwoli to

ludziom ze wsi i małych miasteczek nadążać za nieuniknionymi zmianami, jakie dokonują się w Polsce i w Europie.

Biskup kielecki Kazimierz Ryczan, założyciel uniwersytetu, podkreślił, że bardzo wielu rolników jest bez środków do życia, gdyż zlikwidowano lub ograniczono kontrakcje, produkcja rolna stała się nieopłacalna, duże połacie ziemi leżą odłogiem. — Słychać powszechne narzekanie i niezadowolenie — powiedział biskup. — Stanu tego nie zmieniają ani blokady dróg, ani przekleństwa, ani gangi.

Zajęcia są bezpłatne. Będą się odbywały w soboty, od października do

kwietnia, a więc w czasie dla rolników wolniejszym od zajęć. Wykłady zaplanowano w Busku Zdroju, Jędrzejowie, Szczekocinach, Kielcach i Miechowie.

(E)

Sprostowanie

W nr. 34 „GN” w artykule „Żółte marzenie” napisaliśmy, że kurator łódzki wystąpił do ministerstwa edukacji o 140 nowych gimbusów. Otóż, Kuratorium wystąpiło o 18 gimbusów, do stało ich 10, natomiast 140 to liczba gmin, w których dzieci są dowożone autobusami. Za błąd przepraszamy kuratora łódzkiego i czytelników.

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: (0-22) 826-10-11,
<http://www.glos.pl> e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Maria Aulich, Halina Drachal (kier. działu społeczno-zawodowego), Teresa Konarska, (kier. działu prawnego), Danuta Kowalewska-Kujawska, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Ewa Miłoszewska-Piontek (sekr. red.), Witold Salański, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyna (kier. działu edukacji i wychowania), Anna Wojciechowska, Barbara Dziedzic (kier. działu administracji), Izabella Zabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Zofia Rozum, Barbara Rokicka.

Współpracują: Lechosław Gawrecki, Jerzy Korkozowicz, Jerzy Kraśniewski, Wojciech Łączyński, Jerzy Podracki, Małgorzata Pomianowska, Andrzej Stok, Henryka Witalewska, Alfred Zieliński.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Nienadesłanie powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ – 14³⁰, tel. (0-22) 827-66-30

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.

Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostudio Włodzimierz Kozarski, Janusz Truszkowski. Druk: Inter-Poligrafia S.A., Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86



PYTANIE DO PREZESA:

Jesień miała przynieść spełnienie zobowiązań rządu wobec środowiska nauczycielskiego — trzeci etap podwyżek wynikających z Karty Nauczyciela. Gwarantowano też, że gdy wzrosną dochody państwa, na podwyżkę przeznaczone zostanie do 350 mln zł. Tymczasem pojawia się pytanie, dlaczego tylko nauczyciele jako jedyni ze sfery budżetowej mieliby ją dostać? Czy zatem czeka nas gorąca jesień?

Nie dopuszczamy nawet myśli, że zobowiązania wobec naszego środowiska mogłyby nie zostać dotrzymane. Zdecydowanie oczekujemy także realizacji art. 47 ustawy budżetowej na 2002 r. o przeznaczeniu dodatkowych funduszy na wynagrodzenia dla nauczycieli, w sytuacji, gdy dochody

Z dezaprobatą odnosimy się również do zaproponowanego przez Grzegorza Kołodkę, ministra finansów, obniżenia w 2003 roku wskaźnika wzrostu płac w państwowej sferze budżetowej z 4 do 3,3 proc. Wypracowane nie tak dawno w Komisji Trójstronnej porozumienie i tak było już znaczą-

wiązanego z uzyskiwaniem przez nich kolejnych stopni awansu zawodowego, miało odbywać się w trzyletnim cyklu, kończącym się właśnie w 2002 r. Nauczyciele masowo więc uzupełniali i poszerzali kwalifikacje, na ogół za własne pieniądze. Dzisiaj oczekujemy jedynie realizacji zobowiązań zaciągniętych wobec naszego środowiska przez kolejne ekipy rządzące.

W naszym Związku również trwają prace nad propozycjami nowego systemu płac nauczycielskich. Rozpatrywane są różne warianty w ramach prac zespołu do spraw finansowania oświaty, przygotowującego projekt Paktu dla edukacji. Z pewnością nie jest to prosta sprawa. Chodzi bowiem o to, aby płace zasadnicze ustawić na możliwie najwyższym poziomie. Być może pewnym wyjściem byłoby zmniejszenie liczby przysługujących nauczycielom dodatków. Jest ich kilkanaście, niektóre już nieco anachro-

TO, CO OBIECANO

z podatku VAT miałyby się okazać większe od zakładanych. Pierwsze informacje wskazują, że tak właśnie jest. Domagamy się też jednoczesnego uruchomienia art. 30 Karty Nauczyciela w brzmieniu obywatelskiego projektu, przyjętego przez Sejm 24 sierpnia 2001 roku.

Nowelizacja Karty nastąpiła w wyniku przyjęcia Inicjatywy Obywatelskiej, pod którą podpisało się ponad 600 tys. nie tylko nauczycieli, ale także samorządowców. Uwierzyli oni, że jej przyjęcie poprawi zarówno sytuację oświaty, jak i kondycję finansową samorządów. Wiele z nich bowiem od dawna nie jest w stanie udźwignąć związanych z oświatą obciążeń. Odsuwanie w czasie realizacji Inicjatywy Obywatelskiej byłoby więc także naruszeniem kredytu zaufania wobec samorządowców.

cym ustępstwem ze strony związków zawodowych, bo o 0,55 proc. w stosunku do możliwości wynikających z zapisów ustawy.

Obniżenie znów o 0,7 proc. traktowane jest przez środowisko nauczycielskie jako kolejne poszukiwanie oszczędności w kieszeniach osób, które są całkowicie uzależnione od budżetu.

Przyjęcie nowego wskaźnika wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej na rok 2003 przyniesie budżetowi państwa rocznie około 120 mln zł oszczędności, tzn., że statystycznie każdy nauczyciel straci w roku ponad 200 zł. Czy wychodzenie z kryzysu finansów państwa zawsze wiązać się musi jedynie z oszczędnościami na grupach najbardziej bezbronnych?

Przypomnę, że wprowadzanie nowego systemu wynagrodzeń nauczycielskich, po-

niczne. Nie stanowiąc znaczących kwot, znakomicie zaciemniają faktyczny obraz wynagrodzenia nauczycielskiego. W tej sprawie musimy porozumieć się ze środowiskiem.

Ale to przyszłość. Dziś nauczyciele chcą tylko tego, co im obiecywano, prosząc o cierpliwość i zrozumienie trudnej sytuacji budżetu państwa. Niczego więcej.

Pragniemy spokojnie pracować, nie chcemy być zaskakiwani ciągłymi zmianami. Nie mówię już o komforcie, lecz w miarę normalnych, stabilnych warunkach wykonywania codziennych obowiązków. Tego oczekujemy od władz. I tego życzę moim kolegom nauczycielom w rozpoczynającym się roku szkolnym.

HAD

System rodzicielstwa zastępczego w sytuacji, gdy dzieckiem nie może opiekować się jego własna rodzina, niewątpliwie jest najlepszym rozwiązaniem.

WŁAŚNIE DLA DOBRA

I nikt przy zdrowych zmysłach tego nie neguje. Aby jednak tak się stało, istniejące już rodzinne domy dziecka muszą mieć zapewnione wszelkie warunki, głównie natury finansowej, by mogły właściwie spełniać swoją rolę. Ze tak się nie dzieje świadczy to, że nowe jakoś nie powstają lawinowo. Rodzin zastępczych też nie przybywa w takim stopniu i tempie, by można było myśleć o likwidowaniu placówek opiekuńczo-wychowawczych. Bo nie chodzi tu przecież o kilka szandarowych przykładów, przywoływanych na pokaz.

W czerwcu prof. Andrzej Zoll, Rzecznik Praw Obywatelskich, skierował do premiera Leszka Millera pismo w sprawie funkcjonowania placówek opiekuńczo-wychowawczych po ich przesunięciu z oświaty do systemu pomocy społecznej. Zoll zarzucił m.in. środowisku nauczycielskiemu, że intencją walki o przywrócenie części tych placówek systemowi edukacji jest... obawa przed utratą przywilejów wynikających z Karty Nauczyciela: Nie ulega wątpliwości — pisze rzecznik — że przyporządkowanie placówek wiąże się ściśle z interesami różnych środowisk, które nie akceptują zmian i forsują interesy grupowe, przy czym dominuje obawa przed utratą przywilejów wynikających z Karty Nauczyciela.

Na wystąpienie rzecznika zareagował Związek Nauczycielstwa Polskiego. Prezes Sławomir Broniarz skierował do Andrzeja Zolla pismo, w którym kolejny raz zaprezentował stanowisko ZNP w tej sprawie.

Związek uważa, że po przesunięciu placówek opiekuńczo-wychowawczych z resortu edukacji do pomocy społecznej opinii zwolenników pozostawienia ich w resorcie pracy

są jednostronne i nie mają nic wspólnego z dobrem dziecka, krzywdzą natomiast środowisko nauczycieli, którzy w nich pracują. Sama zmiana podległości niczego nie uzdrowi, jeśli nadal towarzyszyć jej będą ogromne braki finansowe. Nie jest też możliwe — zwraca uwagę prezes — zapewnienie wszystkim potrzebującym, pokrzywdzonym przez los dzieciom życia w rodzinach choćby zastępczych.

Placówki opiekuńczo-wychowawcze i tak będą musiały istnieć, z konieczności dla tych dzieci, które nigdzie indziej nie znajdą miejsca. I w nich muszą być zatrudnieni nie samorządowi pracownicy socjalni, lecz wysoko wykwalifikowani nauczyciele, którzy chcą i wiedzą, jak z takimi dziećmi i młodzieżą pracować. Ich kodeksem pracy jest Karta Nauczyciela, określająca nie „przywileje”, lecz obowiązki i uprawnienia wiążące się z wykonywaniem zawodu.

Każdy wychowanek placówki opiekuńczo-wychowawczej trafia do niej z innych powodów. Większość z tych dzieci w różnym wieku, może mieć niepowodzenia szkolne wywołujące niechęć do szkoły i zaburzenia zachowania, wywołujące niechęć rówieśników i szkoły do nich. W takich sytuacjach pomocny może być tylko wykształcony nauczyciel wychowawca — twierdzą specjaliści z uczelni, do których ZNP zwrócił się o opinię w tej sprawie.

Związek uważa więc, że poszukiwanie oszczędności w formie nawiązania stosunku pracy z nauczycielem jest błędem. Należy raczej dbać o to, by był to nauczyciel o wysokich kwalifikacjach, którego praca pozwoli dziecku dobrze, samodzielnie funkcjonować poza placówką.

HAD

BEZ SPLENDORU

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego to dla placówki honor nie mały. Ale i korzyść, bo zwyczajowo władze obdarowują wtedy szkołę prezentami, na ogół bardzo jej potrzebnymi. Tak było i tym razem. W większości są to nowe budynki szkolne, oddawane tradycyjnie do użytku 1 września.

W Zielonej Górze przeprowadziła się właśnie do nowego lokum Szkoła Podstawowa nr 11. Dostała gmach z wyposażeniem, a kurator przywiózł pomoce dydaktyczne oraz zestawy encyklopedii dla biblioteki. Podobnie było w Lubelskiem, gdzie Gimnazjum w Mirczach, w powiecie hrubieszowskim, od 1 września cieszy się nowiutką siedzibą. Na inne prezenty grosza już nie wystarczyło.

Szkoła Podstawowa nr 5 w Dąbrowie Górniczej, notabene najpiękniejsza w województwie, gdzie odbyła się inauguracja roku szkolnego na Śląsku, z wyprzedzeniem, bo już kilka miesięcy temu, otrzymała kompleks sportowy z basenem i salą gimnastyczną.

Najwięcej chyba prezentów było w Rzęsniku, w powiecie wyszkowskim. Poza nowo wybudowanym gmachem, w którym znalazły miejsce szkoła podstawowa i gimnazjum, dzięki staraniom kuratorium mazowieckiego placówka otrzymała od MENIS wyposażenie pracowni internetowej z encyklopedią multimedialną, a gmina gimbusa. Gratulujemy!

MEA

NASZA SONDA

Od września na oświatowej mapie pojawia się nowa szkoła — liceum profilowane. Jakie wzbudziła ona zainteresowanie wśród gimnazjalistów i jak te placówki przygotowane są na ich przyjęcie?

SAMI EKONOMIŚCI

RYSZARD ROWIŃSKI
dyrektor Wydziału Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Kujawsko-Pomorskiego Kuratorium Oświaty:

— Planowaliśmy utworzyć 96 liceów profilowanych, w których naukę mogłoby kontynuować prawie 6400 gimnazjalistów. Jednak do końca lipca decyzję taką podjęło 3733 uczniów. Najwięcej z nich, bo ponad 1100, wybrało profil ekonomiczno-administracyjny, niewiele mniej, bo 1010 — zarządzanie informacją. Usługi gospodarcze wybrało 434 uczniów, a profil socjalny 274. Najmniejsze zainteresowanie wśród młodzieży wzbudził profil mechanicznej techniki wytwarzania oraz mechatroniczny. Ostateczne wyniki rekrutacji do liceów profilowanych znane będą pod koniec sierpnia. Wówczas to bowiem okazać się może, że niektórzy uczniowie zrezygnują z dojazdów do szkół w Bydgoszczy czy Inowrocławiu i podejmą naukę w liceum profilowanym, które znajduje się blisko ich miejsca zamieszkania.

JERZY KORNAŚ
Zespół Szkół Licealnych i Technicznych w Tucholi:

— Uruchomiliśmy cztery profile, oddziałów jednak będziemy mieli trzy. W jednej z klas realizowany będzie bowiem profil zarządzanie informacją i elektroniczny. Liczyliśmy na to, że oddziałów będzie u nas więcej — pięć. Jednak zainteresowanie zaproponowanym przez nas profilem elektronicznym było znikome. Tylko sześciu uczniów wyraziło chęć podjęcia w nim nauki. Kadre do kształcenia w wybranych przez młodzież profilach mamy dobrze przygotowaną. Sądzymy także, że młodzież po ukończeniu nauki w liceum profilowanym nie będzie miała kłopotów z uzyskaniem kwalifikacji zawodowych. W mieście mamy bowiem kilka szkół średnich, które z pewnością uruchomią kształcenie na poziomie ponadlicealnym, dającym młodzieży tytuł technika w określonym zawodzie.

EUGENIUSZ STEBEL
pełnomocnik ds. reformy Śląskiego Kuratorium Oświaty:

— Prawie jedną piątą klas pierwszych dla gimnazjalistów uruchomiliśmy w liceach profilowanych. I to we wszystkich czterech profilach. Najwięcej w tych, które nie wymagają specjalnego wyposażenia, a więc ekonomiczno-administracyjnym i zarządzania informacją. Jeśli chodzi o ten drugi profil, to w każdej szkole jest pracownia komputerowa. Te nowe licea tworzone były bez problemów tam, gdzie do tej pory istniały licea techniczne. Jeśli chodzi o kadre do nauczania przedmiotów zawodowych, to nie było z tym żadnych problemów. Sądzę, że podobnie nie będą ich mieli absolwenci liceów profilowanych, którzy nie myślą o studiach, lecz zdobyciu konkretnego zawodu. Baza różnego rodzaju szkół policealnych i średnich na terenie naszego województwa jest bowiem dość bogata.

GABRIELA POŁOCZEK
dyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Mikołowie:

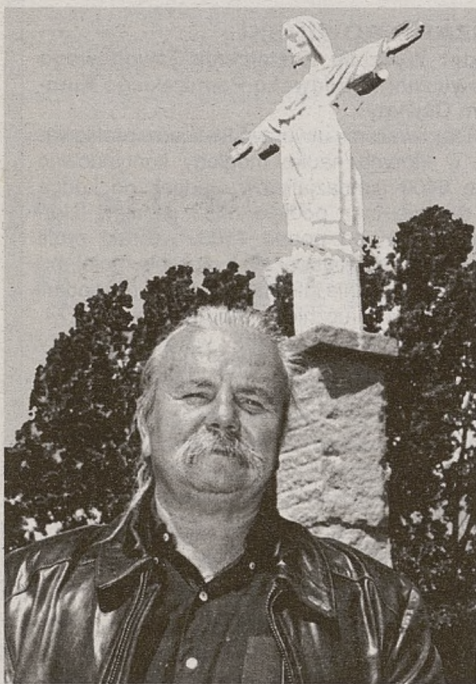
— W czterech klasach liceum profilowanego realizowane będą trzy profile: administracyjno-ekonomiczny, mechatroniczny oraz zarządzanie informacją. W sumie uczęszczać do nich będzie 136 uczniów, a więc tyle, ile pierwotnie planowaliśmy. Na rozmiary tegorocznej rekrutacji do nowych placówek, jakimi są licea profilowane, z pewnością miały wpływ obawy przed czymś nowym, nieznanym, mimo iż prowadziliśmy szeroką akcję informacyjną na temat liceów profilowanych. A jeden z naszych nauczycieli, magister inżynier Janusz Wojtkiewicz-Lazman, jest autorem programu nauczania realizowanego w tejże właśnie szkole. To, co bardzo istotne, to fakt, że absolwenci naszych profili nie powinni mieć kłopotów ze znalezieniem zatrudnienia na tutejszym rynku pracy.

KS



Marek Kotański zniknął z dnia na dzień, tak jak żył — w drodze. Kim był? Czy znajdzie się równie charyzmatyczny kontynuator jego idei?

CHCIAŁBYM JESZCZE POŻYĆ



Pierwsza śmierć — zamordowany przez współkolegów narkoman. Nie mogli ścierpieć, że przestał brać i dali mu śmiertelny zastrzyk. Potem... „Kotan” dużo napatrzył się na umieranie. Podopieczni odchodzili czasami gwałtownie, czasami powoli, konając w ogromnych cierpieniach. — To wszystko mnie bardzo obciąża — mówi w radiowym reportażu. — Sam się boję śmierci, chciałbym jeszcze trochę pożyć.

Hospicja? Twierdził, że zaczął budować je z egoizmu. — Chciałbym, żeby śmierć mi spowszedniała, żebym się jej nauczył i żebym przestał się bać.

— Nie lubię pogrzebów. Są smutne, pełne czerni. Nie potrafię odnaleźć się w tej atmosferze — mówił. Kiedy po latach życia z HIV zmarł Zbyszek — twórca poradni dla bezdomnych w Warszawie — Kotański na jego pogrzebie wypowiedział zaledwie parę słów.

Nie miał czasu na czytanie książek, na zwiedzanie świata, chodzenie do teatru, nie bywał, gdzie chciał. Wielu mówiło do niego „Mistrzu”.

Nie miał łatwego charakteru. Czasami reagował zbyt emocjonalnie, niepotrzebnie mówił ludziom, co mu się w nich nie podoba. Wiedział, że takimi wybuchami można zrobić komuś krzywdę. Lecz nie atakował jestestwa pacjentów, ich godności. Bezwzględnie atakował najgorsze cechy, które mieli. Dzięki temu je niwelował.

Zamartwiał się, co będzie, kiedy go zabraknie. Zdawał sobie sprawę, że wielu jego przyjaciół jest wspaniałymi, lokalnymi terapeutami, świetnie sprawdzającymi się w swoich regionach, ale nie ma przywódcy na miarę Polski, który by scalał i cementował ten ruch. — Znam historie wielu takich stowarzyszeń i wiem, że kiedy lider odchodzi... Nie chciałbym, żeby MONAR, MARKOT czy SOLIDARNI PLUS rozdrobniły się — mówił.

Dla wielu instytucji był niewygodny, bo wyciągał „brzydkie” problemy. Przez swoją dobroć bywał wręcz śmieszny. I nie bał się tego. Kiedy zabrał się do sprzątania świata, budził uśmiech. Robił rzeczy dobre w sposób tak oczywisty, że stał się niewygodny również dla otoczenia. Ale uczył wartości i nigdy nie zgrywał się na świętoszka. Po prostu robił swoje.

Dziś wszyscy mówią o nim tylko dobrze. Ale na początku lat dziewięćdziesiątych, gdy próbował tworzyć pierwsze domy dla chorych na AIDS ignorowały go media, a katolickie społe-

NAUCZYCIELE O KOTAŃSKIM

Małgorzata Sokołowska, nauczycielka w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Dąbrowicach:

— To postać niesłychanie pozytywna. Niósł ogromne miłosierdzie tylu ludziom. Zrobił dla odrzuconych więcej niż Caritas. Odszedł za wcześnie. Szczególnie ucierpią na tym ludzie chorzy na AIDS. Był postacią na tyle kultową, że gdzie się pojawiał, nie było problemów z otwarciem kolejnego ośrodka dla nich. A w latach 90. stykał się ze skrajną nietolerancją. Dziś problemy bezdomności i narkomanii są już jakoś oswojone. Jego śmierć... to tak jakby zgąst Papież. Nieśli tyle samo miłosierdzia.

Elżbieta Wołczuk, polonistka w Publicznym Gimnazjum nr 1 we Włodawie:

— Kto dziś to wszystko pociągnie? Kotański odwalił kawał dobrej roboty. Nie traćmy jednak nadziei, że znajdzie się ktoś podobny do niego.

Wanda Bedyk, nauczycielka w Szkole Podstawowej w Słubicach:

— To wielki człowiek. Dostrzegł ludzi żyjących w najtrudniejszych warunkach. Zawsze budził moje uznanie, a teraz... W końcu nie był osobą bliską, ale kiedy dowiedziałam się, że nie żyje, przeżyłam wstrząs. Odszedł człowiek ważny i potrzebny.

Dorota Gołębiowska, polonistka w XXVI Gimnazjum w Łodzi:

— Wróciłam z długiego urlopu i pierwsza wiadomość, jaką usłyszałam, to śmierć Marka Kotańskiego. Szkoda, że go już nie ma. Nie sądzę, żeby ktoś mógł go zastąpić. Jego nazwisko otwierało przecież tyle drzwi... Niewątpliwie miał charyzmę, potrafił za sobą pociągnąć ludzi. Podziwiam go za to, co robił. Nie za bardzo wierzę, że „przy okazji” piekł swoją pieczeń, a jeśli nawet, należało mu się.

czności Lasek, Józefowa ruszały na niego ze sztachtetami. Pamiętam program telewizyjny i autentyczną rozpacz „Kotana”, który prawie nie panował nad emocjami. Jaki był w życiu, taki w mediach. I chyba odciążał nasze sumienia: jest Kotański, nie musimy się przejmować.

Dawał siebie innym, nie oczekując niczego w zamian.

BEATA IGIELSKA
Fot. Wojciech Łączyński

O spełnianiu obietnic, wyrównywaniu szans i pieniądzech z **KRYSTYNĄ ŁYBACKĄ**, minister edukacji narodowej i sportu, rozmawiają **Krystyna Strużyna** i **Wojciech Sierakowski**

— Pani minister, czy edukacja ma jeszcze priorytet?

— Priorytetem rządu jest walka z bezrobociem, a to oznacza również priorytet dla edukacji. Nie można bowiem skutecznie walczyć z bezrobociem bez głębokiego przeświadczenia o rosnącej roli kształcenia, które jest najlepszym przygotowaniem do efektywnych zachowań na rynku pracy, a zarazem bez działań chroniących edukację przed wpadnięciem w jeszcze większe kłopoty.

— Jednak jeżeli aktualne są lipcowe przymiarki do przyszłorocznego budżetu, to nie widać tego priorytetu. Udział edukacji w PKB wciąż jest daleki od europejskiej minimalnej normy 4 proc...

— Zadzroszczę państwu wiedzy dotyczącej przymiarek do przyszłorocznego budżetu. Ja o nich nic nie wiem. Rząd przyjął co prawda jednomyślnie założenia, ale dyskusja nad budżetem dopiero się rozpocznie. Z pewnością nie należy spodziewać się roku obfitości, ale nie będzie też pogorszenia wskaźników finansowych na potrzeby edukacji.

Myślę, że od zbliżania się do unijnych wskaźników ważniejsze jest, aby zagwarantowane zostało finansowanie najbardziej strategicznych kierunków edukacji. Do nich zaś należy wyrównywanie szans edukacyjnych. Przypomnę, że wprowadzamy szereg programów, takich jak dożywianie, wyprawki szkolne, opieka medyczna. I będą one kontynuowane w latach następnych. Już dziś czynimy starania, aby w przyszłorocznym budżecie znaleźć pieniądze na objęcie wszystkich sześciolatków zerówką.

Od września realizujemy również nowy system kształcenia ponadgimnazjalnego. Jest on znacznie droższy od zaproponowanego przez moich poprzedników. Środki muszą się znaleźć również na kształcenie ustawiczne. I wreszcie — musimy zagwarantować nauczycielom pieniądze zarówno na podwyżki, jak i awanse.

— Nie zmienia się reguła w trakcie gry — tak uzasadniała Pani decyzję w sprawie matury. Jednak gdy chodzi o trzeci etap reformy plac nauczycieli — reguły zostały zmienione.

— Podtrzymuję twierdzenie, że nie zmienia się reguła w trakcie gry. Uważam, że w sprawie matury podjęłam decyzję trudną, ale jak najbardziej słuszną. Co prawda, w mass mediach najczęściej przedstawiano opinie tych, którzy ją krytykowali, ale nie brakowało również głosów popierających ją.

Nauczyciele i wszyscy pracownicy sfery budżetowej ponieśli skutki stanu finansów publicznych. Nie chcę już mówić o tym, kto był temu winien. Dla mnie — zarówno ministra, jak i parlamentarzysty — ważne było jedno — wywalczyć jak najwięcej dla nauczycieli. I to mi się udało. Otrzymaaliśmy 160 mln zł na podwyżki od grudnia. Również dla nauczycieli dyplomowanych, których jest sześciokrotnie więcej niż przewidywali to moi poprzednicy.

Dzisiaj z całą odpowiedzialnością mogę zapewnić nauczycieli, że w grudniu otrzymają podwyżki. To zaś ma duże znaczenie dlatego, że w nowy rok wchodzimy już z wyższą bazą, od której będzie liczony planowany o 1 proc. powyżej prognozowanej inflacji wzrost wynagrodzeń.

— Już w lipcu GUS podał informacje o wyższych wpływach z VAT. Zatem, zgodnie z obietnicami, podwyżki dla nauczycieli powinny być wprowadzone wcześniej. Pytanie — czy pani minister uda się obronić przed zakusami rolników, którzy także liczą na wyższe dopłaty?

— Ze zwiększonych w stosunku do planowanych w budżecie wpływów z VAT

SPRZEDANE WAKACJE

Nauczyciel na wakacjach zarabiał dodatkowe pieniądze, remontował mieszkanie, leczył się. Jeśli wyjeżdżał, to tylko na kilka dni, bo na dłuższy wypoczynek poza domem na ogół nie było go stać.

Elżbieta Smoczyńska, dyrektor Zespołu Szkół w Kisielicach, przywiozła do Cieplic arkusze organizacyjne. Jest na urlopie, ale myślami już w szkole. Musi przecież przed rozpoczęciem roku podać uczniom plan zajęć. — Co ja zrobić bez fizyka — niemal rwie włosy z głowy. No i stara się wypocząć.

— Prawie wszyscy odkładamy na lipiec, sierpień sprawy, na które nie wystarcza czasu w trakcie pracy — mówi Elżbieta. — Kontakty towarzyskie, wizyty u lekarzy, domowe remonty i lektury. A tak naprawdę nauczyciele podczas wakacji „myślą szkołą”. A więc chodzą na kursy lub studiują nowe podręczniki. Nie ma co ukrywać — jeśli nawet wyjeżdżają, to na krótko, a wielu po prostu nie stać na kilkudniowy wypoczynek poza domem.

Piotr Żarczyński, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 26 w Opolu, na chwilę chce się oderwać od szkolnej rzeczywistości, więc w sierpniu na kilka dni wpadł do Cieplic na plenerowe spotkanie zorganizowane przez ZNP. Wakacje miał pracowite, bo razem z żoną nauczycielką i córkami remontowali mieszkanie — rodziców i własne.

— Tym razem nie prowadziłem żadnego obozu młodzieżowego — mówi Piotr — choć

to dobry sposób, żeby dorobić i zobaczyć przy okazji kawałek świata. W ten sposób zwiedził Włochy, Hiszpanię i Francję. Tylko kiedy przez 24 godziny odpowiada się za grupę młodzieży, nie można mówić o luzie i odpoczynku.

Sławomir Ciesielski, fizyk z Gimnazjum w Skępem, przez pierwsze dni wakacji po prostu nie wychodził z domu. — Chciałem pomieszkać z rodziną, odrabiałem zaległości w lekturze, oglądałem TV — słowem „leżałem na dowolnie wybranym boku” i rozkoszowałem się świętym spokojem. Jednak po kilku dniach wziąłem się za budowę garażu i naprawę dachu. Czekałem na przyjazd do Cieplic, na odpoczynek w gronie piszących i malujących kolegów.

Regina Koper, nauczyciel-terapeuta w Specjalistycznej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej dla Dzieci i Młodzieży z Zaburzeniami Emocjonalnymi w Białymstoku, urlop spędziła na plenerach malarskich i literackich — bo maluje i wystawia swoje obrazy i jest autorką kilku tomików wierszy.

— O tych wyjazdach marzę przez cały rok, skrzętnie odkładając pieniądze — twierdzi Renia. — Wspominam jednak czasy, kiedy

„sprzedawałam” wakacje, jeżdżąc na praktyki z uczniami szkoły gastronomicznej. Bywałam wtedy w atrakcyjnych miejscowościach, ale o sobie nie miałam czasu pomyśleć.

Bożena Smoczyńska, dwuetałowiczka ze Szkoły Podstawowej w Skarlinie i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Nowym Mieście Lubawskim, miała wolne tylko 3 tygodnie. Najpierw remontowała mieszkanie, potem wybrała się na plener do Cieplic z aparatem fotograficznym. Dla niej belferski luz oznacza po prostu niemyślenie o szkole.

— Wakacje to dla mnie przede wszystkim odpisywanie — mówi. — I chyba jestem szczęściarzem, że wyjechałam choć na dwa tygodnie.

Jeszcze więcej szczęścia miała w tym roku **Irena Łukszo**, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Wesołej. Na plenerach literackich — prywatnie jest poetką — spędziła 4 tygodnie, z czego połowę w Druskiennikach. Mogła tam nie tylko uczestniczyć w spotkaniach, ale i dużo pływać, co bardzo lubi.

Po powrocie z Litwy miała kilkudniowy dyżur w szkole, a potem remont i generalne porządki w domu — zwierza się Irena. — Dwa tygodnie zajęło mi przygotowywanie przetworów na zimę, ale ja przy tym świetnie wypoczywałam. Irena fizycznie jest w Cieplicach, ale myślami już w szkole — rozstawia ławki dla swoich pierwszaków i zastanawia się, co zrobić, żeby polubili szkołę.

Kiedy belfer na wakacjach zaczyna mówić o uczniach, podręcznikach czy doskonaleniu, to widomy znak, że nowy rok szkolny już tuż.

MEA

NIE WYCOFUJĘ SIĘ Z NICZEGO

i akcyzy na podwyżki dla nauczycieli przekazane zostaną środki do kwoty 350 mln zł. Wpływy powyżej tej kwoty trafią zaś do rolników.

Mam nadzieję, że przez parę miesięcy sprawowania urzędu ministra edukacji zdołam przekonać nauczycieli, iż nie obiecuję czegoś, czego nie będę mogła wykonać. W przeszłości nauczycielom wiele już bowiem naobiecowano. Jeżeli na najbliższym posiedzeniu rządu otrzymam informację o stanie wpływów z VAT i akcyzy i będą one pomyślne, wówczas podejmę stosowne decyzje. Dzisiaj wiem jedno — podwyżki będą w grudniu.

— Po odsunięciu o rok wdrożenia zapisów ZNP-owskiej Inicjatywy Obywatelskiej, zakładającej centralne ustalanie minimalnych płac, dziś wysokiej rangi urzędnik ministerialny mówi o potrzebie zamrożenia jej na następny rok. A dzieje się tak pomimo wcześniejszego energicznego krytykowania przez koalicję różnicowania wynagrodzeń tylko w zależności od zasobności gmin. Punkt widzenia zmienił się wraz z punktem siedzenia?

— Nie zmienił się z prostego powodu — w gabinecie ministerialnym siedzi się z reguły krótko, a żyje znacznie dłużej.

Jeśli chodzi o Inicjatywę Obywatelską, dylemat polega na tym, że chcemy zmienić sposób finansowania oświaty. Dla mnie jest nielogiczna sytuacja, w której z jednej strony zdecentralizowaliśmy zarządzanie oświatą, szkoły prowadzą gminy i powiaty, ale wysokość subwencji dzielimy w MENiS. A przecież nie jestem w stanie, nawet tworząc kolejne wagi wyrównujące poziom finansowania edukacji, uwzględnić w nich całej specyfiki danej gminy. To może zrobić tylko ktoś na miejscu. Dlatego z samorządami, lecz nie obecnymi, kończącymi swą kadencję, ale nowymi, chcę przedyskutować nowy sposób finansowania oświaty.

— Jak zatem Pani minister projektuje coś, o czym słuchy krąży od dawna?

— Jeśli gminy dokładają do subwencji oświatowej średnio 20-30 proc. środków własnych, to, powiedzmy uczciwie, dzielimy się grochem publicznym w następujący sposób: infrastruktura oświatowa, a więc utrzymanie bazy, to zadanie własne samorządu, natomiast proces dydaktyczno-wychowawczy to zadanie finansowane z budżetu państwa. Realizacja takiej koncepcji wymaga oczywiście zmian w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, tak, by miały one większy udział w podatkach i innych dochodach. Gdy wprowadzimy zasadę, że to z budżetu centralnego w pełni finansowane są wynagrodzenia, wójt nie będzie się martwić, że ma samych nauczycieli dyplomowanych. Przeciwnie, zależeć mu będzie na pozyskaniu nauczycieli z najwyższymi kwalifikacjami. Jeśli ten zamiar się uda, to Inicjatywa Obywatelska ZNP zostaby w pełni zrealizowana!

— Pod warunkiem, że praktyką nie stanie się wcześniej czterdziestoosobowa klasa lub nauczycieli i wychowawców nie zastąpią wolontariusze, czy, jak w placówkach opiekuńczych, pracownicy socjalni. Inicjatywa

Obywatelska wnoszona była po to, by nie dopuścić do takich, czynionych ze względów oszczędnościowych, anomalii, a naszym zdaniem przesuwana jest, by niektóre jednak utrwaliły się. Nie bez powodu ZNP wciąż pyta o standardy zatrudnienia.

— A ja nie bez powodu nie ukrywam, że bez wprowadzenia zmian w zasadach finansowania placówek oświatowych same standardy nie ustabilizują sytuacji nauczycieli...

— ...jeśli będą krojone do tylko nakładów — z pewnością nie. W tej sprawie pozwolimy sobie jednak pozostać przy własnej opinii. I z tym większą ciekawością czekamy na zapowiedziane rozmowy. Pani minister, wielokrotnie mówiła Pani, jak ważną rolę w wyrównywaniu szans edukacyjnych, szczególnie dzieci wiejskich, odgrywają przedszkola. Jak zatem rząd pomoże gminom w zorganizowaniu na nowo i prowadzeniu sieci przedszkoli wiejskich?

— Z całą pewnością musimy wesprzeć finansowo przynajmniej te gminy, które są poniżej określonego kryterium dochodowości. Już wkrótce trafi do parlamentu projekt ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Od uzyskania środków na ten cel uzależnimy termin wprowadzenia obowiązku objęcia wszystkich sześciolatków wychowaniem przedszkolnym.

— Nareszcie pieniądze dla przedszkoli będą w subwencji znaczące?

— Nie potrafię dziś precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie. Dyskusje dotyczące tej kwestii jeszcze trwają. Obecnie stan prawny mamy taki, że gdyby 100 proc. sześciolatków zechciało uczęszczać do zerówek, to gminy musiałyby im to umożliwić. Jednak faktycznie tylko 87 proc. gmin wiejskich prowadzi zerówki. I to nie dlatego, że nie chcą, ale że nie mają takiej możliwości. I tym gminom na pewno musimy pomóc.

— Jak?

— Dając im dodatkowe środki. Natomiast otwartą kwestią jest, w jaki sposób to zrealizujemy. Uważam, że niespójne dla całego systemu edukacyjnego byłoby przekazywanie dwóch subwencji. Lepiej, gdyby środki na zerówki były w jednej subwencji oświatowej.

— Nauczycielki pracujące w przedszkolach taką informacją będą usatysfakcjonowane niezwykle...

— Zwracam uwagę, że dyskusja jeszcze trwa i nie wiem, jaki będzie jej efekt końcowy. Informuję tylko, co chcielibyśmy osiągnąć. Z całą pewnością to, aby sześciolatki mogły uczestniczyć w procesie edukacji w przedszkolu.

— Jeszcze niedawno mówiła Pani głównie o obniżeniu wieku obowiązku szkolnego w sensie skierowania do szkół sześciolatków. Obecnie mówi zaś o obowiązku uczęszczania sześciolatków do zerówek.

— Obowiązkowa zerówka jest niczym innym jak wynegocjowanym z licznymi środowiskami oświatowymi sposobem obniżenia wieku szkolnego. Wybraliśmy model skandynawski, w którym istotny w rozwoju

dziecka rok wyrównywania szans realizowany jest w przedszkolach. A obowiązek szkolnej edukacji rozpoczyna się od siedmiu lat.

Koncepcja objęcia sześciolatków nauką szkolną napotkała duży opór ze strony rodziców, co jest dla mnie zrozumiałe. Przeżyli już bowiem tyle zmian i zawirowań w kształceniu ich dzieci, że zaczęli się buntować. Dlatego chciałabym ich uspokoić, że zajęcia zerówek odbywać się będą w przedszkolu, nawet jeśli będzie ono zorganizowane przy szkole. I że z całą pewnością ich dziecko nie będzie przez 45 minut siedziało w ławce, tylko bawiać się — uczyło.

Korzystając z okazji, chciałabym podziękować „Głosowi Nauczycielskiemu” za podjęcie problematyki wychowania przedszkolnego. Dyskusja, jaką przeprowadzili państwo na ten temat, pozwoliła mi lepiej poznać opinie właśnie środowiska nauczycielek przedszkoli. Było to bardzo interesujące i pouczające.

— Czy nie obawia się jednak Pani ostrej krytyki z powodu, po pierwsze, wycofania się z głoszonego hasła przedwyborczego o obniżeniu wieku obowiązku szkolnego, po drugie, przeniesienia kosztów uruchomienia zerówek na samorządy?

— Nie wycofuję się z zapowiadanego obniżenia obowiązku szkolnego, tylko zamierzam w inny sposób je zrealizować. Obawiam się bowiem, że w sytuacji, gdy zlikwidowano w Polsce tak wiele przedszkoli, częściej samorządów mogłaby sześciolatki posadzić w szkolnych ławkach, co byłoby karygodne. Mam więc nadzieję, że przy wsparciu ze strony rządu na mapie oświatowej pojawią się nowe przedszkola.

— Trzymamy kciuki, że tak się stanie! Pani minister, jakie dziś, po roku urzędowania, widzi Pani ograniczenia w funkcji ministra? Gdzie tkwią — w pieniądzu, kadrach czy w masie spraw do załatwienia?

— Ograniczenia są różnorodne i czasem dla mnie zupełnie nieoczekiwane. Podam gorący jak świeża bułka przykład. Realizujemy program „Wyprawka szkolna”. Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie dotyczące tego programu. Następnego dnia miałam do wyboru: albo działać zgodnie z literą prawa i przekazać do wojewodów po 100 zł na komplet podręczników, albo po zorientowaniu się, że potrzebujących tej pomocy uczniów jest o 30 tys. więcej niż szacowano, zadziałać niekonwencjonalnie. Zwróciłam się więc do wydawców z prośbą o obniżenie ceny kompletu podręczników. I wszyscy ustosunkowali się do niej pozytywnie. Również Poczta Polska zgodziła się na ich bezpłatną dystrybucję.

I oto nieoczekiwanie dowiaduję się, że nie wszystkie gminy nadesłały NIP-y umożliwiające odebranie im podręczników. Tego się absolutnie nie spodziewałam!



— Pojedziemy zapytać, co o tym myślą rodzice tych dzieci, które książek nie dostały. A teraz z innej beczki — Pani minister mówi o walce z bezrobociem, a tymczasem jest tak, że oświata sama je zwiększa, zamykając szkoły, zwalniając nauczycieli, zagęszczając, szczególnie w dużych miastach, liczebność klas ponad jakiegokolwiek europejskie normy.

— A o demografii państwo zapomnieli? Te zjawiska dziś decydują o sieci szkolnej. Z liczebnością klas bywa różnie, jeśli natomiast chodzi o zwalnianych nauczycieli, to mamy pomysł, aby nie byli bezrobotni. Najlepszym z nich chcemy powierzyć funkcje w nadzorze pedagogicznym, aby wizytator czy metodyk nie był w szkole od święta. Wręcz przeciwnie, aby nauczyciele mogli liczyć na bliską z nim współpracę. To jest jedna z metod naszych starań o z jednej strony podnoszenie jakości pracy szkół, z drugiej, objęcie opieką państwa właśnie nauczycieli. Ale jak podkreślam, wszystko zależy od nowego sposobu finansowania edukacji.

— Doskonalenie też? Nauczyciele narzekają, że za doskonalenie niemają placę, ale często dostają... plewy. Czy art. 70a Karty Nauczyciela doczeka się w końcu realizacji? Kiedy MENiS obejmie

placówki doskonalenia systemem akredytacji?

— Od siedmiu lat mówiło się o regulacjach dotyczących wymienionego zapisu. Otóż z satysfakcją chcę poinformować, że rozporządzenie zostało wydane. I powiem więcej — nikt nas do tego nie zmuszał. Jednak biorąc pod uwagę fakt, iż w roku ubiegłym nauczyciele nie otrzymali pieniędzy na zapłatę czesnego, powiedziałam — stop składaniu nauczycielom pustych obietnic. Z tegorocznego budżetu wygospodarowaliśmy 6 mln zł na wypłatę zaległego czesnego.

Mamy także już wstępną zgodę wszystkich partnerów społecznych, w tym organizacji związkowych, że w zapisach znowelizowanej ustawy znajdą się te dotyczące akredytacji placówek doskonalenia nauczycieli. A to oznacza, że będziemy dokładnie przyglądali się nie tylko ofertom składanym nauczycielom przez powstające jak grzyby po deszczu placówki doskonalenia, ale i temu, jak są one realizowane.

— Najwyższy czas sięgnąć po duże pieniądze Unii Europejskiej. Wszak edukacja uczestniczy w stosownych programach i komponentach. Na co będą wykorzystane te pieniądze?

— Program sterowania zasobami ludzkimi, na który otrzymamy środki, realizujemy wspólnie z ministerstwem pracy. Priorytetowo zostało w nim potraktowane budowanie społeczeństwa opartego na wiedzy, przygotowanie młodego człowieka do bycia obywatelem w warunkach globalnych, wyrównywanie szans edukacyjnych, kształcenie ustawiczne. Program ten będzie realizowany od 2004 roku, pieniądze na to są znaczne, bo około 120 mln euro. Trzeba jednak pamiętać, że potrzebne będą na ten cel także środki z budżetu!

— Czego zatem minister edukacji życzy podwładnym — nauczycielom, pracownikom edukacji narodowej?

— Koleżanki i Koledzy, chciałabym, żebyście pracowali w szkole przyjaźnie dziecku, ale i sobie. I każdego dnia odczuwali szacunek otoczenia najbliższego i tego najbardziej odległego. A także doznawali przejawów sympatii ze strony rodziców, ponieważ muszą oni zrozumieć, że to im przypadła rola pierwszych nauczycieli. Wy ich wspomagacie od momentu przyjścia dziecka do szkoły. Pragnę, żebyście byli jedną wielką edukacyjną rodziną.

— Dziękujemy za rozmowę.

NASZA OŚWIATA W LICZBACH:

Szkół mamy łącznie — 35 tys.
w tym podstawowych — 16 tys.
gimnazjów — 6,5 tys.
ponadgimnazjalnych — 8,2 tys.
(w sierpniu 2002)

We wszystkich uczy się prawie 6,6 mln dzieci i młodzieży!

W szkołach zatrudnionych jest 547 tys. nauczycieli.

- 80% z nich to kobiety;
- 74% to nauczyciele mianowani;
- 2,5% to nauczyciele dyplomowani.



POPRAWNIE PO POLSKU

JERZY PODRACKI



LOGO, EURO I ECU

Tematem tego artykułu będzie przede wszystkim rzeczownik obcego pochodzenia *logo*. Pojawia się on we współczesnym języku polskim dość często i sprawia nam różne kłopoty poprawnościowe.

O słowo *logo* pytają niepewni użytkownicy polszczyzny w telefonach i listach do poradni językowych. Pytania dotyczą na ogół odmiany tego nowego rzeczownika, niekiedy także rodzaju gramatycznego. Znajdziemy ten wyraz tylko w najnowszych (dużych) słownikach poprawnościowych. Oznacza on — przypomnijmy — „znak graficzny firmy, instytucji, partii politycznej itp., będący jej identyfikatorem, umieszczany np. na produktach, materiałach reklamowych”. Zapożyczyliśmy go bezpośrednio zapewne z języka angielskiego, choć pochodzenie jest greckie. Właściwie we wszystkich źródłach normatywnych zaznacza się nieodmienność omawianego słowa. Z tego też powodu może nam sprawiać kłopot wtedy, gdy musimy stosować je w zdaniu, zwłaszcza w liczbie mnogiej. Przyjrzyjmy się następującym zdaniom:²

- Jury konkursowe nie zaakceptowało zaprojektowanego przez niego logo.
- Na afiszu pojawiło się hasło z bardzo efektownym logo festiwalu.
- Zaproponowano pięć projektów logo — każde zaproponowane logo miało swoich zwolenników.
- Obok tegorocznego hasła konferencji widniały cztery logo sponsorów imprezy.

Czasem można poprzedzić *logo* jakimś odmienionym rzeczownikiem, wówczas cała konstrukcja brzmi lepiej. Podobnie postępujemy w wypadku nieodmiennych nazwisk — lepiej, kiedy poprzedza je odmienione imię lub jakieś inne słowo. Na przykład nazwisko *Richelieu* łączymy z odmiennym rzeczownikiem *kardynał*: *kardynał Richelieu*, z *kardynałem Richelieu*, o *kardynale Richelieu* itd. Z tego powodu zwrot *zaproponować pięć projektów logo* brzmi lepiej niż *zaproponować pięć logo*. Jeżeli zamiast *wszystkie logo* powiemy *każde logo*, posłużymy się konstrukcją, która zamaskuje nieodmienność tego wyrazu. Jednakże takie wybiegi nie zawsze są możliwe.

Czy nie lepiej więc byłoby zacząć odmienniać rzeczownik *logo*? Są już takie propozycje, choć odosobnione. W *Praktycznym słowniku języka polskiego* pod hasłem *logo* czytamy, że jest to „wyraz zgodnie z normą ortograficzną języka polskiego nieodmienny, jednak ostatnio w związku z jego wysoką frekwencją przyjmuje odmianę właściwą rzeczownikom nijakim zakończonym na -o”. Deklinacja wyglądałaby zatem następująco:

logo, loga, logu, logiem; w lm. loga, log, logom, logami, logach.

Jeśli więc ktoś odmieni ten wyraz, nie powinno to nas dziwić czy tym bardziej oburzać. Podkreślam jednak, że stanowisko zaprezentowane we wspomnianym słowniku jest na razie odosobnione; zresztą również w tym leksykonie dopuszcza się odmianę nie bez zastrzeżeń. Dopiero po jakimś czasie okaże się, czy użytkownicy języka polskiego zaakceptują w praktyce formy odmiennic. Tymczasem zalecam pozostawianie rzeczownika *logo* w tej postaci we wszystkich kontekstach.

To samo zalecenie dotyczy również nowego rzeczownika *euro*. Na razie jest on nieodmienny (*jedno euro, o euro, dwa euro, pięć euro, sto euro*), ale ewentualny wzorzec deklinacyjny jest oczywiście „gotowy”. W miarę upowszechniania się nowej waluty mogą się pojawić w naszym języku formy typu: *jedno euro, cztery eura, z eurem musimy się oswoić*.

Kwestię rodzaju gramatycznego rozstrzygnęliśmy właściwie już w powyższym tekście, stosując *logo* w konkretnych zdaniach. Rzeczownik ten ma rodzaj nijaki (*to logo*), tak jak i inne wyrazy obce zakończone na -o (*to euro, to peso, to kino* itd.).

Notabene także poprzednik *euro*, czyli *ecu* (wymowa: *eki, ekū*) — „umowna jednostka monetarna, przyjęta przez państwa EWG w międzynarodowych rozliczeniach finansowych” — ma rodzaj nijaki (*to ecu*), lecz w tym wypadku, ze względu na nietypową dla polszczyzny budowę, deklinacja nie wchodzi w rachubę.

Pozostała nam jeszcze rada dotycząca łączliwości składniowej wyrazu *logo*. Powinniśmy go używać w konstrukcji: *logo — czegoś*, np. *logo firmy, logo partii, logo festiwalu*.³

¹ Por. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, pod redakcją A. Markowskiego, Warszawa 2000, s. 403.

² Por. *Od słowa do słowa. Poradnik językowy*, Warszawa, listopad 2001, konsultacja naukowa: Jerzy Podracki (wydawnictwo wewnętrzne Redakcji Językowej Polskiego Radia).

³ *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, op. cit.

SOS dla środowiskowych ognisk wychowawczych

ZAMIAST DOMÓW DZIECKA

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizującego stanęły wspólnie w obronie dziennych placówek wychowawczych podczas dorocznej narady, która tym razem odbyła się w siedzibie PSL.

— Ogniska dla wielu dzieci są miejscem, które daje bezpieczeństwo, stwarza warunki dla rozwoju w zdrowej grupie rówieśniczej — mówił dr **Jarosław Utrat-Milecki**, wiceprzewodniczący Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego. — Dzieci z zaniedbanych i biednych środowisk w ogniskach uzyskują pomoc w nauce, uczestniczą w imprezach sportowych i kulturalnych, korzystają z dożywiania.

W samym województwie mazowieckim w ubiegłym roku szkolnym 110 ognisk przyjęło ok. 4,5 tysiąca wychowanków. Prawie wszyscy otrzymali promocję do następnej klasy. Żadnego z podopiecznych nie trzeba było umieszczać w placówkach opiekuńczych czy resocjalizacyjnych.

Tymczasem ognisk jest coraz mniej. Samorządy, do obowiązków których należy ich tworzenie i finansowanie, nie mają na to pieniędzy. Ogniskom nie sprzyja też system prawny, który bardziej wspiera opiekę całkowitą.

— Jeżeli samorząd zlikwiduje część placówek opieki całkowitej, to traci finansowo — mówił **Zygmunt Pyszkowski** z zarządu TPD. — Dotacja przydzielana jest bowiem na jedno dziecko. Czysty anachronizm. W opinii uczestników konferencji, ogniskami wychowawczymi nie interesują się również ministerstwa, które w swoich założeniach programowych mają wpisane wspieranie ognisk wychowawczych.

— W MENiS traktują nas jak piątę koła u wozu. Jesteśmy dla nich niechcianym dzieckiem. Łatwiej przecież przekazać pieniądze na jednorazową akcję, np. sprzątania parku, niż wspomóc całoroczną działalność — mówiła rozżalona **Teresa HERNIK**, zastępca naczelnika ZHP.

Krytykowano także system finansowania ognisk. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, trzeba startować do „przetargu na wychowanie”. Dotacje są bowiem

przedmiotowe, a nie podmiotowe, pieniądze zaś rozdzielane w momencie, gdy jest budżet. A tymczasem TPD, KKWR i ZHP działają przez cały rok.

— Dochodzi do tego, że pieniądze dostajemy w marcu lub w kwietniu, a więc przez 3-4 miesiące funkcjonujemy bez środków — mówił **Zygmunt Pyszkowski**. Jednak część powiatów, mimo kłopotów, mocno zaangażowała się w tworzenie ognisk wychowawczych.

— W naszym powiecie bezrobocie sięga blisko 34 proc., a na terenach popegeerowskich nawet 70 proc. — opowiadał **Ryszard Osiowy**, wicestarosta koszański. — Dla tych dzieci ogniska są często jedyną szansą na ciepły posiłek czy odbywanie lekcji.

Samorząd koszański prowadzenie świetlic wychowawczych przekazał TPD i KKWR, zapewnił lokale i wyżywienie. Stowarzyszenia zatrudniły wykwalifikowanych pedagogów. Obecnie na terenie powiatu działa 11 placówek dziennego pobytu dzieci, w najbliższym czasie ruszą 3 kolejne. Uczęszczają do nich 324 dzieci.

— Gdyby liczyć tylko na wojewodę, musieliśmy je zamknąć — mówił wicestarosta. — Sami przekazaliśmy 200 tys. zł. Ustawa o finansach publicznych ogranicza jednak pełne dotowanie placówek przez samorząd. Udało nam się pozyskać część funduszy, m.in. z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Ośrodki dziennego pobytu to także jedna z metod walki z bezrobociem wśród nauczycieli.

— Od 2 września uruchamiamy kolejne ognisko — mówił **Grzegorz Lipski**, burmistrz Polanowa w woj. zachodniopomorskim. — Dzięki temu pozyskaliśmy z powiatu pieniądze na 10 etatów, z własnych funduszy utworzyliśmy kolejne 5.

Szansę na wydostanie się dzieci z „objęć ulicy” poprzez ośrodkiienne widzi też **Barbara Kowalska**, starosta powiatu Nowy Dwór Mazowiecki.

— W naszym powiecie nie ma dużych firm, w związku z tym dochody z podatków są ograniczone. Nie mamy więc z czego dokładać. Całą dotację od wojewody przekazujemy więc placówkom, staramy się też o pomoc z innych źródeł, szukamy sponsorów.

Nie wszędzie jednak samorządy wykładają takie zaangażowanie w tworzenie ognisk dziennego pobytu dzieci.

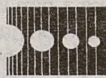
— W powiecie otwockim funkcjonowanie ognisk jest zagrożone — żaliła się **Grażyna Jobda** z tamtejszego TPD. — W 2000 roku dotację od wojewody starosta przekazał nam z dziewięciomiesięcznym opóźnieniem, w tym roku nie otrzymaliśmy ani grosza. Powoli zamykamy ogniska. Starosta nie raczy nam nawet odpowiedzieć na kierowane do niego pisma, unika rozmów. Nasze dzieci właśnie wracają z wakacyjnego wypoczynku. Co ja mam im powiedzieć?

MACIEJ KUŁAK

W całym kraju funkcjonują 294 środowiskowe ogniska TPD, w których pomoc i opiekę znajduje 11812 dzieci. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej finansowanie tego typu placówek spoczywa na barkach samorządu terytorialnego. Jednak często ze względu na finansową indolencję władz lokalnych ogniska są likwidowane bądź warunki w nich panujące nie pozwalają na wykonywanie statutowych zadań.

Na początku tego roku najwięcej ognisk funkcjonowało w woj. mazowieckim — 107, do których uczęszczało 4411 wychowanków. W woj. zachodniopomorskim 2128 dzieci miało do dyspozycji 59 ognisk. Niewiele mniej, bo 42 ośrodki dziennego pobytu z 1989 wychowankami pracowały w Wielkopolsce. W woj. łódzkiej zarejestrowano 25 placówek i 885 wychowanków. Najgorsza sytuacja jest w woj. lubuskim, gdzie nie ma żadnego ogniska wychowawczego. W woj. małopolskim jest jedno, a opolskim dwa. W pozostałych regionach przeciętna liczba placówek wahała się od 6 do 12.

POKĄTNA EGZYSTENCJA



ZE STR. 1

utworzenia tak zwanych oddziałów przedszkolnych w przepisach ramowego statutu publicznej sześciolletniej szkoły podstawowej. W ramówce będącej załącznikiem do rozporządzenia ministra edukacji z 15 lutego 1999 roku i 21 maja 2001 roku znajduje zapis (notabene bardzo trudno go odnaleźć), że w szkole „mogą być tworzone oddziały przedszkolne realizujące program wychowania przedszkolnego”.

Twórcy ustawy mówiąc o „rocznym przygotowaniu przedszkolnym”, mają chyba na myśli przygotowanie do szkoły. Szkoda więc, że ustawa tego nie uściśla. A inne przepisy mówią już tylko o wychowaniu przedszkolnym. Rozporządzenie w ramówce wyraźnie wskazuje na realizowanie programu wychowania przedszkolnego w oddziałach przedszkolnych, które mogą być zlokalizowane w szkole. Brzmi to zapewne zawile, ale tak jest w istocie.

O tym, gdzie może być organizowane przygotowanie do szkoły, przynajmniej tak należy to rozumieć, mówi także „Podstawa programowa wychowania przedszkolnego dla przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych”. Zauważmy, że redakcja ten informację jest następująca: „wychowanie przedszkolne organizowane jest w szkołach i oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych”. I dalej mamy uściś-

lenie, że „przedszkola (oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych) zapewniają opiekę, wychowanie i uczenie się w atmosferze akceptacji i bezpieczeństwa. Tworzą warunki umożliwiające dziecku osiągnięcie „gotowości szkolnej”.

Ciągle więc ustawodawca mówi o wychowaniu przedszkolnym, które może także być organizowane w szkole, więcej, wymaga, aby dziecku umożliwić osiągnięcie owej gotowości, ale już nie nazywa rzeczy po imieniu, czyli nie mówi o zerówce, co czyni nawet sama ustawa, określając to prawo do rocznego przygotowania.

Ten cały prawny bełkocik ma sprzyjać chaosowi, który z kolei uzasadnia wątpliwości organu prowadzącego, gdzie tak naprawdę przypisana jest zerówka. I pytanie zasadnicze — czy ona w sensie prawnym (organizacyjnym) naprawdę istnieje?

Ten stan powoduje, że zamiast skupić się na treści i własnej podstawie programowej przygotowania do szkoły w zerówce, wszyscy mówią o tym, gdzie i czy w ogóle powinna istnieć zerówka. A zwolennicy rozpoczęcia kariery szkolnej w wieku sześciu lat, a tych dotychczas była większość, nie interesowali się tym etapem edukacji, twierdząc, że za moment zerówki przestaną istnieć.

Skoro teraz dowiadujemy się, że jednak będą i to obowiązkowo, warto by usytuować w ustawie o systemie oświaty tę klasę lub grupę zerową i zająć się utworzeniem własnej podstawy programowej do przygotowania szkolnego, a nie wychowania

przedszkolnego. Dotychczas zerówka bazuje bowiem na „Podstawie programowej wychowania przedszkolnego dla przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych”. Program to arcydzieło, ale chyba zbyt uniwersalny.

I tu znów dochodzi do kolejnej kontrowersji między nauczycielami. Tym razem o to, kto ma bardziej adekwatne kwalifikacje do prowadzenia zajęć w tychże zerówkach. Jedni mówią, że nauczyciele legitymujący się kwalifikacjami wychowania przedszkolnego, inni, że nauczanie początkowe. Oczywiście, jeżeli przyjąć, że chodzi o wychowanie przedszkolne, to kwalifikacje mają nauczycielki przedszkoli, jeżeli jednak mówić o rocznym przygotowaniu przedszkolnym do szkoły, czyli roku zerowym, chyba bliżej jest nauczycielom nauczania początkowego...

Rzecz rozstrzyga sama praktyka. Jeżeli zerówka usytuowana jest w przedszkolu, to zajęcia prowadzi nauczyciele wychowania przedszkolnego, a jeżeli zerówka jest w szkole, to najczęściej pojawiają się tam nauczyciele, którzy mają kwalifikacje do nauczania w szkole, czyli ci z cenzusem nauczania początkowego. Choć zdarzają się także sytuacje, że nauczyciel ma przygotowanie do pracy i w przedszkolu, i w szkole podstawowej.

Przedstawiając tę skomplikowaną sytuację, ani nie wyostrzam, ani nie przerysowuję żadnej sytuacji. Taki jest stan prawny na 1 września 2002 roku.

TERESA KONARSKA

Gdy mój syn uczył się w amerykańskiej szkole, ja w przyspieszonym tempie uczyłam się o... amerykańskim stanowym szkolnictwie średnim. Warto było, zważywszy, iż wiele wskazuje, że w tym kierunku zdają się zmierzać przemiany w polskiej oświacie. I wychowaniu.

Obiegowa opinia o zaoceanicznym szkolnictwie średnim, kształtowana w Polsce głównie w oparciu o filmy i to dość niewysokiego lotu, odbiega w gruncie rzeczy od rzeczywistości. To, co rzuca się w oczy już na początku jej obserwowania — zupełnie inna organizacja i odmienny sposób tworzenia planu lekcji dla ucznia, brak dążenia, by uczyć wszystkich tego samego czy wreszcie mniejszy niż w Polsce zakres wiedzy przekazywanej uczniom — wcale nie oznaczają jej niskiego poziomu. Trzeba bowiem poznać bliżej tę szkołę, by przekonać się, że poziom każdej zależy głównie od tego, czy potrafi ona odkryć zdolności, a następnie rozwinąć zainteresowania uczniów!

Nauka w amerykańskiej high school, bo o takiej chcę tu pisać, trwa 4 lata. Rozpoczyna się ją po 8 latach nauki w innych typach szkół, podobnych do naszych podstawówek. **Przez cały okres czteroletniej nauki obowiązkowo dla wszystkich jest tu tylko język angielski, pozostałe przedmioty są wybierane przez młodzież.** U nas programy nauczania realizowane są poprzez uczestnictwo w lekcjach z konkretnych przedmiotów, tam natomiast w tak zwanych kursach (course)

W okręgu szkolnym w Epping działają trzy szkoły, łącznie uczy się w nich 1112 uczniów.

We wszystkich szkołach pracuje 64 nauczycieli. Drugie tyle stanowią pracownicy administracyjni.

Do High School w Epping uczęszcza 379 uczniów (w tym 372 białych i jeden pochodzenia indiańskiego, pozostali to inne mniejszości). Pracuje 21 nauczycieli, na każdego więc przypada 17,5 ucznia.

jedno lub dwusemestralnych wybieranych przez uczniów według ściśle określonych zasad. W naszych szkołach zdobywane są stopnie, za Oceanem za każdy z wybranych kursów można uzyskać **od 0,5 do 1 punktu**, w zależności od czasu trwania (za na przykład trwający pół roku można zdobyć tylko pół punktu). Co więcej, część przedmiotów realizowana jest na różnych poziomach trudności. Wszystko zaś odnotowywane w rocznych raportach końcowych.

By uzyskać dyplom ukończenia szkoły, każdy uczeń musi zebrać minimum 20 punktów (credits). Lecz by zakończenie nauki nie było możliwe dzięki tylko talentom sportowym, każdy młody człowiek musi zaliczyć pewną obowiązkową część w każdym z bloków przedmiotowych. **I tak, należy uzyskać: w bloku języka angielskiego — 4 pkt, matematyki — 2 pkt, nauk przyrodniczych — 2 pkt, historii i nauk społecznych — 2,5 pkt, wychowania fizycznego — 1 pkt, sztuki/plastyki lub muzyki — 0,5 pkt, informatyki — 0,5 pkt, w bloku kursu zdrowia — 0,5 pkt.** To zestaw obowiązkowy, pozostałe 7 punktów należy zebrać z dowolnie wybranych kursów.

Są też ustalone minimalne liczby punktów umożliwiających zaliczenie roku. I tak: **promocja do 10 klasy następuje po uzyskaniu 5 punktów, do 11 — 9 pkt, zaś do 12 — 14 pkt.**

Każdy z kursów kończy się uzyskaniem oceny w skali od A do F oraz egzaminem, z którego zwolnione są osoby z oceną A na zaliczenie. Ocena końcowa jest wypadkową zaliczenia i egzaminu. Co warto podkreślić — bardzo dużą wagę przywiązuje się do

INNA, ALE NIE GORSZA

frekwencji. Opuszczenie bez usprawiedliwienia 8 godzin w semestrze na danym kursie powoduje automatyczne jego niezaliczenie!

W szkole, którą poznałam, przedmioty pogrupowane były w 11 bloków.

I tak na przykład blok angielski dzielił się na kursy obowiązkowe dla klas 9, 10, 11, 12, a ponadto na angielski zaawansowany (dla uczniów, którzy chcą studiować angielski), blok shakespeareowski, podczas którego dokonywano analizy tekstów Szekspira, literatury współczesnej poświęcony analizie prac współczesnych autorów, nauce pisania tekstów literackich, wreszcie technik literackich, gdzie uczono pisania opowiadań, artykułów, recenzji itp.

Matematyka, która dla tak wielu uczniów jest wciąż głównie utrapieniem, w tej amerykańskiej high school dzieliła się na trzy bloki algebry (do wyboru w zależności od własnych umiejętności i zainteresowań), a poza tym na geometrię, rachunek różniczkowy, statystykę. **Lecz można było też wybrać matematykę konsumenta, czyli to, co z matematyki potrzebne w życiu codziennym**, jak również aplikacje komputerowe, podczas którego do bloku poznawano metody tworzenia prezentacji komputerowych, bazy danych, praktyczne wykorzystanie Internetu, programowanie.

Blok nauk przyrodniczych zawierał propozycje dla tych, którzy nie wybierają się na studia, ale także kursy o wysokim stopniu trudności z chemii, fizyki. **Tu był także kurs zawierający zagadnienia biologii morza i to pomimo, że „mojej” szkole do oceanu było mocno daleko.** Za to bardziej swojsko przedstawiał się kurs anatomii i fizjologii.

Nie sposób oczywiście opisywać wszystkie bloki i wyliczać wszystkie ich kursy, jest ich naprawdę wiele. Ten związany z historią i naukami społecznymi zawiera na przykład kursy socjologii i nawet politologii. Jednocześnie pozwala zająć się na przykład geografiami w aspekcie kultur lokalnych, religiami, prawami rządzącymi osadnictwem. Sztuka-plastyka, która u nas traktowana bywa niekiedy jak „michałki”, pozwala nauczyć się malować, przygotować świąteczny wystrój stołu i domu, ale także... fachowo, bo zgodnie z zasadami projektowania, zaprojektować wnętrze.

Biorąc pod uwagę tę liczbę przedmiotów do wyboru, każdy zapyta — to ilu pracuje tu nauczycieli? Otóż niewielu, w samym mieście zaledwie garstka, reszta to nauczyciele dojeżdżający i to z odległości nawet 50 kilometrów!

Ponieważ właśnie do naszych szkół wchodzi przedmiot „**przedsiębiorczość**” — kilka słów o jego amerykańskiej odmianie w wersji high school. Otóż można uczyć się jej w wersji uproszczonej — zgodnie z kursem informatyki, zawierającym naukę sprawnego pisania na komputerze i posługiwanie się znanym

w każdym biurze amerykańskim pakietem Microsoft Office, można jednak nauczyć się najpierw podstaw rachunkowości, a gdy zaliczy się ją na A, szlifować następnie rachunkowość zaawansowaną, zawierającą szczegółowe symulacje ekonomiczne. Jest tu kurs podstawowych praw rządzących ekonomią i amerykańskim systemem ekonomicznym, ale i prawo gospodarcze. Dla każdego coś... potrzebnego. Bo jest i codzienne zarządzanie pieniędzmi domowymi.

Prócz tego 5 kursów z każdego języka, języki do wyboru z oferty danej szkoły, różne rodzaje zespołów muzycznych, sport do upodłogu. Bardzo atrakcyjnie przedstawia się

coś, co po naszymu można spróbować nazwać przygotowaniem do życia w rodzinie — w ramach bloku nauk konsumenckich i o rodzinie są nie tylko kursy gotowania, oglądane w serialach, ale też kurs socjologii rodziny. I praktyczne ćwiczenia z...elektronicznym dzieckiem, które woła o karmienie, załatwia potrzeby fizjologiczne, płacze, bawi się, gaworzy. A jeśli kursant nie zaspokoi potrzeb dziecka — ono zapamiętuje wszystkie błędy, by przyczynić się do „obalania” kursanta. Bo skoro kurs ten wybrał, musi być konsekwentny.

Warto dodać, że zajęcia z wybranego kursu odbywają się codziennie przez 5 dni.

W tej szkole wszyscy uczniowie zaczynają i kończą naukę o tej samej porze, lecz co ważne — mają możliwość zjedzenia w szkole obiadu oraz obowiązkowo przez godzinę odrabiają pracę domową.

Zaliczenie kursu odbywa się w oparciu o oceny uzyskane z odpowiedzi, prac kontrolnych i prac wykonywanych samodzielnie przez uczniów w domu (minimum jedna w semestrze). Trzeba jednak przyznać, że inna jest tu też motywacja do nauki — osoby wykształcone nie muszą się martwić o swoją przyszłość, znajdują bez problemu dobrą pracę. Ukończenie szkoły daje prawo wstępu na wyższe uczelnie (college). Ważną rolę w systemie rekrutacji na studia odgrywa zewnętrzny egzamin SAT. Jego wyniki są podstawą przyjęcia młodych ludzi na wszystkie bardziej renomowane uczelnie. Od jego wyników oraz opinii nauczycieli ze szkoły zależy również możliwość uzyskania stypendiów i ich wysokość. **Bardzo dobrzy uczniowie nie muszą martwić się, skąd wziąć pieniądze na studia.** Dobre stypendium wystarcza na czesne i koszty utrzymania.

Jak już pisałam na wstępie, nie wszystkie doświadczenia amerykańskie da się zastosować w polskich realiach. Mamy nieporównywalne warunki lokalowe. W USA mi jednak szczególnie podoba się podział materiału szkolnego w poszczególnych przedmiotach na kursy, indywidualizacja programu nauczania pod względem doboru przedmiotów i stopnia ich trudności. Pozwala to na uczynienie szkoły bardziej przyjaznej dla ucznia z jednoczesnym pełnym wykorzystaniem jego możliwości i zdolności. Myślę, że część tych doświadczeń można wykorzystać również w polskiej szkole.

CECYLIA RADZIKOWSKA

Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP

w Warszawie

proceedzi rekrutację na następujące studia:

2-letnie dzienne magisterskie studia uzupełniające oraz

3-letnie dzienne studia zawodowe (licencjat) na kierunku pedagogika na specjalnościach:

- pedagogika pracy socjalnej i organizacji pomocy społecznej,
- diagnostyka i terapia pedagogiczna,
- pedagogika pracy (tylko studia zawodowe).

2-letnie zaoczne magisterskie studia uzupełniające oraz

3-letnie zaoczne studia zawodowe (licencjat) na kierunku pedagogika:

specjalność:

1. pedagogika wczesnoszkolna z terapią pedagogiczną

specjalizacja:

2. pedagogika przedszkolna z terapią pedagogiczną

3. pedagogika kulturoznawcza

- menedżer i animator kultury
- pedagogika turystyki i rekreacji

4. pedagogika społeczno-opiekuńcza

- pedagogika opiekuńcza z ustawodawstwem rodzinnym
- pedagogiczna terapia zajęciowa z rewalidacją indywidualną
- edukacja zdrowotna i profilaktyka uzależnień
- praca socjalna i organizacja pomocy społecznej
- diagnostyka i terapia pedagogiczna

5. pedagogika pracy

- zarządzanie i marketing
- orientacja i doradnictwo zawodowe
- praktyczna nauka zawodu
- ochrona pracy

6. edukacja informatyczna i medialna

- komputer w edukacji (tylko studia zawodowe)

podyplomowe studia kwalifikacyjne

(3-semestralne) ● terapii zajęciowej ● reedukacji z gimnastyką korekcyjno-kompensacyjną ● nauczania zintegrowanego bloku przedmiotów humanistycznych w kl. IV—VI
(2-semestralne) ● pedagogiki przedszkolnej ● pedagogiki — dla nauczycieli bez przygotowania pedagogicznego

podyplomowe studia doskonalące

(2-semestralne, 270 godzin) ● zarządzania oświatą i marketingu ● bibliotekarstwa i technologii informacyjnych w oświacie

Kandydaci składają następujące dokumenty: (w białej wiązanej teczce)

na studia licencjackie: podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy, oryginał świadectwa dojrzałości, ksero z dowodu osobistego, 4 fotografie (o wymiarze 37x52 mm, bez nakrycia głowy), zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do podjęcia studiów i wybranego zawodu.
na studia magisterskie uzupełniające należy złożyć dokumenty takie jak na studia licencjackie oraz dodatkowo dyplom licencjata wraz z indeksem.

na studia podyplomowe: podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy, odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych, 2 fotografie (o wymiarze 37x52 mm, bez nakrycia głowy), ksero z dowodu osobistego. Szczegółowe informacje rekrutacyjne dotyczące formalnych wymagań, które powinni spełnić kandydaci na studia podyplomowe, znajdują się na naszej stronie internetowej.

Studia są płatne. Dokumenty należy składać osobiście w Dziekanacie Wydziału Pedagogicznego Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8, I p., pok. 104

Tel. dziekanat 828-70-01, rektorat 828-13-57

www.wsp.edu.pl

GDZIE W USA WARTO BYĆ NAUCZycIELEM

- W Stanach Zjednoczonych pracuje 3 mln nauczycieli, działa 92 tys. szkół podstawowych i gimnazjów, w których uczy się ponad 58 mln dzieci i młodzieży.
- Początkujący nauczyciel zarabia rocznie średnio 28 986 USD; jego pobyty wzrosły o 4,4 proc., a średnie zarobki doświadczonego nauczyciela wynoszą 43 250 USD.
- Najlepiej zarabiają nauczyciele w Connecticut (53 507 USD).
- Najniższe pensje pobierają pedagodzy w Południowej Dakocie (30 265 USD).



Zespół wypalenia zawodowego to problem coraz częściej dostrzegany w Anglii, USA, Kanadzie, Japonii, Austrii. W Polsce rozpoznawany i opisywany jest rzadko. Mimo że....

DOTYKA I NAS

Objawia się poczuciem dużego zmęczenia fizycznego i psychicznego, problemami ze snem, pamięcią. Potem jest osłabienie koncentracji, drażliwość, różnego rodzaju dolegliwości bólowe, obniżenie odporności. Stopniowo pojawia się brak satysfakcji z wykonywanej pracy, znużenie, niechęć do podnoszenia kwalifikacji, uchylenie się od obowiązków zawodowych, pogorszenie relacji z otoczeniem, brak radości życia.

Przyczyny choroby nie są dostatecznie poznane. Rozpoczyna się ona często w momencie infekcji wirusowej, nasilają ją stres w pracy, problemy w życiu osobistym, rodzinnym. Szczególnie zagrożone są osoby bardzo ambitne, aktywne, stawiające sobie i innym wysokie wymagania. Po raz pierwszy **pojawia się między 3 a 6 rokiem pracy, a powraca po 9-15 latach aktywności zawodowej**. Szybko wypalają się też osoby młode, bez wykształcenia, dostatecznych kwalifikacji na dane stanowisko i zawodowej dojrzałości.

Wymagania stawiane nauczycielom i ich obciążenia zawodowe skłoniły nas — nauczycielkę i pielęgniarkę — do przeprowadzenia badań ankietowych w grupie 38 pedagogów w jednej ze szkół średnich w Puławach. Interesowało nas, czy nauczyciele obserwują u siebie objawy zespołu wypalenia zawodowego, a jeśli tak, to jak poważny jest to problem.

Pięć osób pracowało nie dłużej niż 10 lat, czternaście powyżej 20. Prawie wszyscy respondenci (bo 36 osób) od początku kariery zawodowej związani byli z obecną szkołą. Dziewięciu ankietowanych przeprowadza do 20 lekcji w tygodniu, trzynastu 21-25, a szesnastu uczy przez 26-30 godzin. Na inne zajęcia (udział w radach pedagogicznych,

prowadzenie dokumentacji, spotkania z rodzicami, rozmowy indywidualne z uczniami) 16 nauczycieli poświęca do 10 godzin, 9 kolejnych 11-30, 6 osób 31-60. Pięciu pedagogów w domu pracuje do 10 godzin, czterech 11-30, dziesięciu kolejnych 31-60, trzech 61-100, a siedmiu podało, że „dużo”.

Objawy fizyczne zespołu wypalenia zawodowego, które obserwowali u siebie respondenci, to zmęczenie — odczuwało je 31 osób, drażliwość — 14, osłabienie koncentracji — 13, obniżenie odporności — 13, dolegliwości bólowe — 11, problemy ze snem — 9, kłopoty z pamięcią — 7. Tylko 2 osoby skarżyły się na niestrawność.

Z objawów natury psychicznej nauczyciele najczęściej odczuwali zniechęcenie (19 osób) i brak satysfakcji z wykonywanej pracy (14). Ponadto 6 osób stwierdziło u siebie mniejsze zainteresowanie pracą, a 3 znużenie i niechęć do podnoszenia własnych kwalifikacji.

Na pytanie o sytuacje konfliktowe, stresowe w miejscu pracy 25 badanych odpowiedziało,

Kilka zasad, które mogą pomóc w uniknięciu zespołu wypalenia.

- Gromadź wiedzę o syndromie i dostrzegaj pierwsze jego symptomy.
- Unikaj rutyny i wykonywania ciągłe tych samych obowiązków.
- Utrzymuj równowagę między pracą a życiem osobistym.
- Często i intensywnie wypoczywaj, korzystaj z urlopów.
- Naucz się wyrażania emocji, radzenia sobie ze stresem.
- Planuj racjonalnie swoją karierę.

że zdarzają się im rzadko, 10 że nigdy. Tylko 3 ankietowanych twierdziło, że miewa konflikty w szkole. Swoje życie rodzinne, osobiste większość badanych (35) uważa za udane, uporządkowane. Tylko 3 osoby nie są z niego zadowolone.

O słuszności wyboru zawodu przekonanych było 30 respondentów. Twierdzili oni, że „praca z młodzieżą daje im satysfakcję”, a „możliwość kształtowania postaw i charakterów młodych ludzi jest dla nich inspirująca”. **Jedynie 8 pedagogów podało, że gdyby mogli decydować ponownie, to nie wybrałoby kariery nauczyciela.** Jako przyczynę wymieniali: „niski prestiż zawodu”, „brak satysfakcji z pracy”, „coraz gorszy kontakt z młodzieżą”, „mniej zdolni uczniowie”, „brak możliwości awansu”, „liczne obciążenia fizyczne i psychiczne”, „niskie zarobki”.

Z przeprowadzonych badań wynika, że respondenci poświęcają pracy dużo czasu, zarówno w szkole poza lekcjami, jak i w domu. Większość z nich pracuje w wymiarze godzin przekraczającym etat nauczyciela. Być może dlatego występowanie fizycznego zmęczenia czy zniechęcenia nie jest w tej grupie rzadkością. **Szczególnie nużące, a tym samym sprzyjające wypaleniu, może być prowadzenie dokumentacji (wypełnianie arkuszy ocen, wypisywanie świadectw) czy sprawdzanie prac klasowych.**

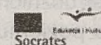
Pomimo tych obciążeń badani wydają się być grupą ludzi czerpiących satysfakcję z wykonywanego zawodu. Ogromne znaczenie ma dla nich dobra atmosfera w miejscu pracy, o której mówiła większość ankietowanych, brak konfliktów i zadowolenie z życia osobistego.

**MONIKA POŚWIATOWSKA
EWA STYRNIK**

PUBLICZNE GIMNAZJUM IM. UNII EUROPEJSKIEJ W TUPLICACH



NASZ ADRES
ul. Daszyńskiego 1
68-219 TUPLICE
tel/fax 0 (numer operatora) 68 3757185
http://gimnazjum.w.tuplice.pl
e-mail: gimnazjum@odn.zgora.pl



MŁODZIEŻ DLA EUROPY

Wraz z serdecznymi życzeniami od pani dyrektor **Urszuli Kowalskiej** otrzymaliśmy pięknie zredagowaną, kolorową kronikę **Publicznego Gimnazjum im. Unii Europejskiej w Tuplicach**, niewielkiej miejscowości przygranicznej w woj. lubuskim. Szkoła liczy 180 uczniów i 16 pracowników. Ma własną pracownię komputerową i salę gimnastyczną.

Po lekcjach uczniowie mogą uczestniczyć w zajęciach kółka dziennikarskiego (efektem dwa własne pisma „Gimzeta” i literacka „Placówka”), Klubu Europejskiego, który pod kierunkiem **Renaty Konysz** organizuje tzw. „Dni europejskie” np. greckie, brytyjskie, niemieckie, włoskie. Młodzież bierze udział w licznych konkursach o tematyce unijnej; w zajęciach karate, chóru, uczniowskim klubie sportowym „Granica”, kółkach przedmiotowych. Gimnazjum uczestniczy w programie Socrates-Comenius. Członkowie Klubu Europejskiego spotkali się w Warszawie z premierem Leszkiem Millerem.

Zapraszamy inne szkoły do podzielenia się z nami informacjami o sobie. **HAD**

Wkrótce czas zwiększonych odwiedzin miejsc nam drogich za ukraińską granicą. Przed wieloma z nas — chwile wzruszeń. Tym cenniejszych, że ukraińscy gospodarze to ludzie dla cudzoziemców nader życzliwi, wielkoduszni, uczynni. Bywa jednak, że na dworcach, przy sklepach, obok kantorów spotykamy i innych.

FOLKLOR, CZYLI NA CHODNIKU

Kilkusobowe grupy nastolatków czekają cierpliwie, zwłaszcza na zagraniczne pociągi. Lgną do nich jak muchy. Ot, taka sobie scenka...

Środek nocy. Dworzec we Lwowie. Podróżnych niewielu. Dziewczyna w żółtej, prześwitującej sukience podchodzi do mężczyzny, który właśnie wysiadł z pociągu z Polski. Starszy pan rzuca niespokojne spojrzenie na peron. Nikt na niego nie czeka. Dziewczyna podchodzi. Coś mu pokazuje na chodniku. Jakiś zwitek. Pyta, czy to jego.

Mężczyzna zaprzecza. Wskazując kobietę idącą przed nim i ciągnącą za sobą ciężką walizkę, chce pytać, czy to nie jej wypały pieniądze. Mężczyzna mówi, że trzeba zawiadomić milicję. Dziewczyna stanowczo protestuje. Proponuje, żeby podzielili się znalezionymi tak niespodziewanie dolarami. Z boku scenie przygląda się grupka wyrostków. Starszy pan patrzy przez chwilę, a potem szybko zmierza w stronę wyjścia. Wpada na młodego

mężczyznę — znajomego. Dziewczyna znika. Nie ma też wyrostków w dresach.

Cóż to było w środku nocy? Nowa metoda zarabiania na „frajerach”? Podniesiesz znaleziony zwitek z pieniędzmi — zaraz zjawia się rzekomy właściciel i mówi, że to jego. Ale licząc dodaje, że pieniędzy było więcej. Na przykład w zwitku jest 5 dolarów, a jego zdaniem było dziesięć razy tyle, czyli 50. Nagle zjawiają się kolejni „świadkowie” zorientowani w sprawie. Potwierdzają, że banknotów jest za mało. Straszą milicją, więzieniem. Wystraszony człowiek dla świętego spokoju oddaje im swoje pieniądze albo dostaje lanie. Złazcza gdy nie ma funduszy.

Na zwitki na trotuarze, podobnie jak na niektóre dziewczęta, najbezpieczniej jest więc tylko popatrzeć. I minąć. Bo tu panuje jedna zasada. Nie podnoś niczego z ziemi. Niektórzy tylko na to czekają

M. ZIELIŃSKA



**Wyższa Szkoła
Ekonomiczno - Humanistyczna
w Skierniewicach**

**Ogłasza nabór
na studia podyplomowe
STUDIUM KSZTAŁCENIA W ZAKRESIE
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI**

Informacja Wydział Ekonomii i Zarządzania, tel. (0-46) 832-12-86, 832-51-40 w. 26

**STUDIUM EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ, EDUKACJI
ZDROWOTNEJ Z GIMNASTYKĄ KOREKCYJNĄ,
KSZTAŁCENIA BLOKOWEGO - SZTUKA**

Informacja Wydział Pedagogiczny, tel. (0-46) 832-12-87, lub 832-51-40 wew. 35

**STUDIUM AGROTURYSTYKI,
ZARZĄDZANIA OCHRONĄ ŚRODOWISKA
I EDUKACJI PRZYRODNICZEJ**

Informacja Wydział Ochrony Środowiska, tel. (0-46) 832-11-61(62) w. 12

**96-100 Skierniewice, ul. Mazowiecka 1B,
tel. (0-46) 832-11-61(62), 832-51-40
e-mail: rektorat@wsehsk.home.pl, informacja@wsehsk.home.pl
http://www.wsehsk.home.pl**

Jak się robi gazetkę klasową? Żmudnie i cierpliwie!

MOJE ANANASY

Prace nad nią zaczęliśmy już rok temu, w klasie czwartej. Nietrudno było namówić dzieci, bo już w młodszych klasach tworzyły ją. Postanowiły tworzyć „swoje dzieło” raz w miesiącu i dostarczać materiały na różne tematy również raz w miesiącu. Jeśli ktoś chciał pisać częściej — oczywiście mógł. Uroczystie powołaliśmy zespół redakcyjny, w liczbie dwóch osób, pełniących tę funkcję cały rok szkolny. Ostatnio nosiła nazwę „Ananasy z piątej klasy” i nadal była miesięcznikiem. Choć dzieci zaproponowały bardzo dużo działań, a gazetkę miała redagować cała klasa, to w praktyce okazało się, że najbardziej aktywni uczniowie zawsze dostarczają materiały, ci mniej aktywni — raczej bardzo rzadko.

Chłopcy proponowali pisanie o sporcie, ale... trzeba było zrezygnować z działu sportowego, gdyż nikt nie interesował się sportem na tyle, by o nim pisać. Nie znalazł też zainteresowania dział muzyczny — myślę, że dzieci w klasie piątej, choć słuchają muzyki, to nie umieją o niej pisać. Po prostu są na to jeszcze za małe. Zauważyłam też, że brakuje w naszej gazetce wywiadów, brakuje też wypowiedzi krytykujących naganne zachowanie lub wyrażających pochwałę tego dobrego. Choć moi uczniowie prowadzą księgę życia klasy, w której raz na dwa miesiące zapisują swoje uwagi — krytykuję, dziękuję, proponuję (w ten sposób stosuję jedną z technik Freinetowskich), to jeszcze nie wpadli na pomysł, by właśnie na łamach gazetki publikować fragmenty tych wypowiedzi.

Wielu zwolenników znalazł natomiast dział ortograficzny, a to chyba dzięki krzyżówkom z hasłami i tekstami z lukami do wypełnienia. Po prostu dzieci lubią zabawę! Bogato prezentuje się dział literacki, w którym to uczniowie poznają motywy baśniowe i samodzielnie układają baśnie. W minionym roku ogłosiliśmy konkurs klasowy, na który wpłynęło siedem baśni. Najlepszego autora nagrodziłam tytułem „Mistrza pióra”, dwóch innych zdobyło tytuły wicemistrzów. Oczywiście ich prace zostały opublikowane w naszej gazetce.

Bardzo ciekawe prace powstały, gdy zaproponowałam temat: „Moje przesłanie do dzieci z przyszłości”. Można było wybrać różne formy literackie, jak opowieść, opowiadanie, komiks, wiersz, pamiętnik, dziennik.

Ponieważ humory i żarty dzieci przeważnie przepisują z innych gazet — wprowadziłam dział „Korespondencja podławkowa”. W nim prezentujemy „Niedozwoloną twórczość”, przekazaną potajemnie pod ławkami. Pełni on rolę humorystyczną i satyryczną, i jest związany z tym drugim, nieoficjalnym życiem szkoły.

Wprowadziłam też dział regionalny, w którym prezentujemy informacje o miejscach wartych zapamiętania, o ciekawostkach, zawodach itp. I tak pojawiły się artykuły „Świat ginących zawodów”, „Jak dawniej bywało?”. Pojawił się dział, w którym jedna z uczennic, interesująca się zwierzętami, dostarcza materiały pisane na podstawie „Encyklopedii zwierząt”.

Ponieważ jestem wychowawcą klasy, często na godziny wychowawcze przygotowuję ankiety. Moi uczniowie lubią je i chętnie słuchają, gdy omawiam ich wyniki! Informacje zamieszczam też w gazetce, by mogli je przeczytać rodzice.

Nasze pismo nie jest kolorowe i szczerze przyznam, że nie prezentuje się okazale. Nie mamy jednak możliwości, by uczynić je kolorowym. Papier kserograficzny kupuję z funduszy komitetu rodzicielskiego. Jedna paczka starcza nam na półtora roku. Korzystam

z kserokopiarki szkolnej i za powielanie już nie płać. Gazetki są powielane w ilości 25 sztuk. Klasa liczy 22 osoby, jeden egzemplarz pozostaje w księdze życia klasy, dwa w moim archiwum.

Nasza gazetka, bardzo skromna, nie zawiera żadnych przedruków z innych czasopism, jest gazetą uczniowską. Prace oczywiście poddane są mojej korekcie. Myślę, że pozostawianie pełnej swobody nie byłoby wskazane, gdyż uczniowie klasy piątej robią wciąż wiele błędów. Zauważam jednak, że prace dostarczane do druku są lepsze niż te pisane na stopień!

Wszystkie teksty... przepisuję sama. Bo nie mogłabym oddać naszej cennej, szarej, sfatygowanej teczki z materiałami w ręce uczniów. Skończyłoby się to pogubieniem prac. Nie wszyscy są odpowiedzialni...

Często zadają sobie pytanie — czy nasza klasowa gazeta nie jest nudna? Nic na ten temat nie mówią moi uczniowie, nie wiem, co myślą o niej rodzice, bo żadna informacja do mnie nie dotarła, choć wiem, że niektórzy skrupulatnie czytają to nasze pismo. Dyrekcja szkoły wie, że klasa Vb wydaje własną gazetkę i... to wszystko. Reszta odbywa się kosztem mojego rodzinnego czasu.

W każdym roku szkolnym pełnię obowiązków wychowawcy klasowego i jest mi łatwiej namówić uczniów do współpracy, zachęcić do pisania, przynoszenia tekstów. Z drugiej strony patrzeć na to swoje osobiste zaangażowanie, ogarnia mnie pusty śmiech. Do swej pracy jestem mobilizowana dodatkowo motywacyjnym w wysokości 20 zł 92 gr miesięcznie. I gdybym patrzyła tylko na stronę finansową, wołałabym nie nosić grubej teczki z materiałami do gazetki, nie kleić „gazetki — matki”, nie siedzieć przed komputerem, choć pisanie jest dla mnie przyjemnością. I nie „mordować” uczniów.

Obserwując ich, mam czasem wrażenie, że myślą o mnie: „co ta baba znów od nas chce?!”, „o, znowu coś wymyśliła!”. W myślach od razu dodaję — „a tak, znowu coś wymyśliłam!”. A jednak twierdę, że praca nad czasopismem klasowym odgrywa znaczącą rolę i spełnia wiele tak ważnych funkcji, jak integrowanie klasy, indywidualizowanie pracy, dyscyplinowanie uczniów, upowszechnianie dobrych wzorców. Zaspokojenie potrzeby tworzenia własnych tekstów. Ale równie ważna jest potrzeba kompetencji i sukcesu. Jeśli chodzi o sukces — najbardziej cieszy powodzenie osiągnięte w gronie rówieśników, co zyskać nie jest łatwo, bo kolega bywa z reguły bardziej wymagającym odbiorcą i surowszym sędzią niż nauczyciel, o czym pisze Ewa Stadtmüller w swej pracy o dzieciach w roli dziennikarzy.

Ciekawa jestem, czy inicjatywa wydawania gazetki szkolnej podjęta przeze mnie będzie kontynuowana przez nauczycieli w gimnazjum. Cóż, często zdarza się, że wraz z opuszczeniem szkoły dzieci kończą także przygody z gazetką szkolną. Na podsumowanie dodam tylko jedno — wiele pracy przede mną. W nowym roku już zaplanowałam prace nad czasopismem typowo literackim, prezentującym najlepszą twórczość uczniów.

I jeszcze jedno — lubię tę pracę, bo choć żmudna i czasochłonna, wymagająca cierpliwości i czuwania nad całością, daje efekty.

BOŻENA CIESIELSKA
nauczyciel języka polskiego
SP im. Gustawa Zielińskiego
w Skępem

SZCZEGÓLNA PROMOCJA DLA KAŻDEJ SZKOŁY

OFERTA WAŻNA DO 31 PAŹDZIERNIKA 2002r

PROFESJONALNE SYSTEMY NAGŁOŚNIENIOWE



SYSTEM 2 x 200 W

- | | |
|------------------------------------|-------|
| 1. Kolumna głośnikowa 200 W, 96 dB | 2 szt |
| 2. Regulowany statyw do kolumny | 2 szt |
| 3. Kabel 10m ze złączem speakon | 2 szt |

CENA BRUTTO 1600 zł

SYSTEM 2 x 300 W

- | | |
|------------------------------------|-------|
| 1. Kolumna głośnikowa 300 W, 96 dB | 2 szt |
| 2. Regulowany statyw do kolumny | 2 szt |
| 3. Kabel 10m ze złączem speakon | 2 szt |

CENA BRUTTO 1850 zł

Na życzenie klienta, oferta może być poszerzona o powermixer (koszt od 1500zł do 2000 zł)



Kolumny są zbudowane na profesjonalnych głośnikach wysokiej jakości, posiadają siatkę ochronną, gniazdo do statywu, ergonomiczne uchwyty, bezpieczne gniazda przyłączeniowe typu speakon. Są idealne do nagłośnienia wszelkich imprez szkolnych, także dyskotek.

Statywy zapewniają niezwykle stabilne mocowanie kolumn na regulowanej, stosownie do potrzeb, wysokości

Profesjonalnie wykonane kable o przekroju 2 x 3,5 mm

Szczegóły i zamówienia: Form Focus PL, ul. Wojska Polskiego 13, 62-300 Września, tel./fax +61/4361-335 formfocus@wlkp.info.pl



Programy dla dyrektora szkoły

Arkusze organizacyjny 2000+

Plan lekcji 2000+

Księga zastępstw 2000+

Plan dyżurów 2000+

Ocenianie opisowe 2000+

Prawo w oświacie



VULCAN
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

ul. Kazimierska 15, 51-657 Wrocław
tel. (0-71) 348 01 01, faks 348 01 03
www.vulcan.edu.pl
vulcan@vulcan.edu.pl



OPIEKUN POTRZEBNY OD ZARAZ

Koncepcja wspierania adepta zawodu nauczycielskiego przez opiekuna (czyli mentoring) jest novum w naszym systemie edukacyjnym. W niektórych krajach na świecie także. Istotne więc staje się pytanie — jak pełnić funkcję opiekuna rozpoczynającego pracę nauczyciela?

W takich krajach jak: Anglia, USA, Australia początkującego nauczyciela wspiera dwóch mentorów — pierwszy, zwany profesjonalnym, odpowiedzialny jest za rozwój ogólnych kompetencji podopiecznego, takich jak: poznanie środowiska szkoły, jej programu wychowawczego, podstaw prawa oświatowego, zasad utrzymania porządku w klasie, oceniania osiągnięć uczniów, planowania programów, sposobów kontaktów z rodzicami itp. Drugi, tak zwany mentor przedmiotowy — wprowadza początkującego nauczyciela w tajniki przedmiotu, związanymi z nim specyficznymi metodami nauczania, organizowania przebiegu lekcji i korzystania z pomocy dydaktycznych.

W Polsce za rozwój w zakresie obydwu rodzajów kompetencji odpowiedzialny jest jeden opiekun. W przeciwieństwie do swych kolegów w krajach zachodnich nie ma on też bezpośredniego wsparcia ze strony tych, którzy odpowiadają za praktyki studenckie w szkołach. Tak więc on sam musi zadbać o bardzo różnicowane i dość rozległe potrzeby początkującego nauczyciela.

W zależności jednak od tego, jak spojrzeć na koncepcję mentoringu ta sama osoba może być nauczycielem rzemiosła, kiedy trzeba na przykład podopiecznemu pokazać, jak prowadzić dokumentację szkolną; trenerem, gdy chce się nauczyć nowej techniki; wspierającym, gdy jego podopieczny przeżywa ciężkie chwile i pomagającym mu w badaniach nad rozwiązaniem problemu, który zdefiniował. Poniższa tabela pokazuje rolę opiekuna i podopiecznego w zależności od różnych koncepcji mentoringu.

CZY KAŻDY NAUCZYCIEL MOŻE BYĆ OPIEKUNEM STAŻU?

Nie istnieje prosty związek pomiędzy byciem dobrym nauczycielem a byciem dobrym opiekunem. Nauczyciel może osiągać doskonałe wyniki, działając intuicyjnie, opiekun zaś powinien być świadom, dlaczego podejmuje takie, a nie inne działania i dlaczego tak, a nie inaczej je wykonuje. Opiekun, oprócz umiejętności związanych z rozumieniem i formułowaniem swoich doświadczeń, powinien być ekspertem w roli nauczyciela.

V. Brooks, jeden z autorów angielskiej książki „Przewodnik dobrego mentora”, różni umiejętności, które potrzebne są dobremu nauczycielowi i które niezbędne są, aby zostać mógł on dobrym opiekunem. Ten drugi posiąść powinien umiejętność refleksji nad swoją pracą i umieć odnieść się do niej krytycznie po wysłuchaniu uwag podopiecznego. A w razie potrzeby dokonać stosownych zmian i efektywnie je wdrażać. Dobry opiekun to także taki, który potrafi być krytyczny w sposób konstruktywny, umieć posługiwać się informacją zwrotną i wspierać podopiecznego oraz w sposób jasny komunikować się z podopiecznym. Zna on doskonale aktualne teorie edukacyjne i korzysta z nich zarówno w swej pracy z uczniami, a także jako opiekun.

Koncepcje mentoringu	Rola opiekuna	Sposoby wywierania wpływu przez opiekuna	Rola podopiecznego
OPIEKUN <i>MISTRZ W RZEMIOŚLE</i>	Nauczyć podopiecznego gotowych wzorów postępowania, rutynowych czynności i procedur (np. prowadzenia dokumentacji szkolnej)	Modelowanie, pokazywanie wzoru, korygowanie błędów	Naśladowanie wzoru, powtarzanie czynności aż do wyeliminowania błędów
OPIEKUN <i>TRENER</i>	Spowodować, by podopieczny nauczył się umiejętności związanych z nauczaniem	Demonstrowanie konkretnych metod i technik w pracy z uczniami, dzielenie się doświadczeniami związanymi z ich stosowaniem w realiach klasy szkolnej, omawianie literatury metodycznej	Własna interpretacja pokazywanych metod pracy, doskonalenie się w ich stosowaniu, dzielenie się trudnościami i wątpliwościami związanymi z ich praktycznym stosowaniem, poznanie literatury metodycznej
OPIEKUN <i>WSPIERAJĄCY</i> <i>REFLEKSJĘ</i>	Pomagać podopiecznemu, aby był bardziej świadomy swoich przekonań i praktyki, pomóc mu w doskonaleniu praktyki na drodze refleksji i systematycznych badań, umożliwić mu samodzielny rozwój	Zadawanie pytań otwartych, pokazywanie własnego warsztatu pracy (sposobów refleksji i badania) dzielenie się efektami swojej pracy, odnoszenie się do teorii i literatury na temat nauczania i uczenia się	Odpowiadanie na pytania, poszukiwanie własnych interpretacji zdarzeń z praktyki, refleksja i badanie własnej praktyki, poznanie literatury na temat nauczania i uczenia się
OPIEKUN <i>UDZIELAJĄCY</i> <i>WSPARCIA</i> <i>EMOCJONALNEGO</i>	Wspierać podopiecznego emocjonalnie, uwrażliwiać go, pomagać nazywać uczucia i wskazywać na ich funkcję w kontakcie z opiekunem, uczniami, rodzicami, itp.	Prowadzenie otwartych rozmów, dzielenie się swoimi uczuciami, dbanie o dobrą atmosferę współpracy, omawianie literatury pedagogicznej i psychologicznej	Otwarte wyrażenie emocji związanych z przebiegiem stażu, kontaktem z uczniami, relacją z opiekunem itp., korzystanie z oferowanego wsparcia, poznanie literatury pedagogicznej i psychologicznej
OPIEKUN <i>AUTORYTET</i> <i>(MISTRZ)</i>	Pomóc podopiecznemu odnaleźć własną drogę w rozwoju zawodowym, wesprzeć go w poszukiwaniu spójności pomiędzy pracą zawodową a innymi obszarami aktywności zawodowej	Oddziaływanie poprzez swoją osobowość, cechy osobiste i zawodowe, postawy, wewnętrzny spokój, otwartość na kontakt ze światem i pozytywny stosunek do ludzi	Przeglądanie się, zadawanie pytań, branie przykładu oraz nadawanie osobistego znaczenia demonstrowanym sposobem działania i postawom, dzielenie się swoimi wątpliwościami

Co może zrobić opiekun?	Jak to może zrobić
Pomóc w rozpoznaniu i nazwaniu przekonań oraz wartości przez podopiecznego	● Przedstawić własne przekonania i wartości, zaproponować podopiecznemu rozmowę na ten temat ● Poprosić podopiecznego o krótkie pisemne opisanie jego przekonań związanych z konkretnym problemem w edukacji (np.: Jak rozkłada się odpowiedzialność za uczenie się pomiędzy nauczycielem a uczniami? Czy uczniowie powinni mieć możliwość poprawiania ocen aż do skutku? Jaka ma być rola nauczyciela, a jaka ucznia w ustalaniu celów kształcenia i wyborze metod?). ● Zaproponować podopiecznemu opisanie jego wizji dobrego nauczyciela ze szczególnym uwzględnieniem postaw i wartości, którymi powinien kierować się w pracy. ● Zapoznać się z ogólną, wstępną częścią podstaw programowych. Zwracając szczególną uwagę na zawarte tam wartości i przekonania dotyczące roli nauczyciela i zadań szkoły, poprosić podopiecznego o komentarz (z czym się szczególnie identyfikuję, co budzi moje wątpliwości).
Wesprzeć podopiecznego w ustaleniu hierarchii jego przekonań i wartości. Jest to szczególnie pomocne wówczas, gdy dochodzi do konfliktu wartości i trzeba wybrać tę, która dla danej osoby jest istotniejsza.	● Opisać sytuację, w której różne wartości są ze sobą w konflikcie i poprosić podopiecznego o podjęcie decyzji. ● Poprosić podopiecznego o solidne uzasadnienie dokonanego wyboru (Dlaczego ta wartość jest w tej sytuacji dla Ciebie najważniejsza?). ● Wskazać kilka dylematów związanych z nauczaniem danego przedmiotu lub wychowaniem (np. Jak uczyć uczniów patriotyzmu, nie pomijając trudnych kart z dziejów Polski? Czy szkoła powinna przygotowywać do zawodu, czy też wprowadzać uczniów w kulturę narodową i powszechną?). Poprosić podopiecznego o wyrażenie własnej opinii z odwołaniem się do wartości i przekonań.
Pomóc podopiecznemu w poznaniu przekonań i wartości innych osób oraz porównaniu ich z jego własnymi. Uwrażliwienie go na fakt, iż różne osoby mogą mieć różne przekonania na temat roli nauczyciela.	● Zaproponować podopiecznemu, aby przeprowadził z innym nauczycielem wywiad na temat wartości i przekonań. Pomóc mu w ułożeniu pytań, tak by dotyczyły one kwestii rzeczywiście ważnych w zawodzie. ● Przygotować podopiecznemu fragment z dzieła któregoś z klasyków pedagogiki albo opis jakichś ideologii edukacyjnych i poprosić o skonfrontowanie tych opisów z własnymi przekonaniami i wartościami. ● Zapoznać podopiecznego z opisem jakiegoś przypadku związanego z nauczaniem. Poprosić go o zidentyfikowanie przekonań i wartości, jakimi kierowały się osoby zaangażowane w opisaną sytuację. ● Poprosić podopiecznego o opisanie przekonań i wartości, które trudno mu zaakceptować u innych osób.
Pomóc podopiecznemu w odwoływaniu się do wartości jako istotnego kryterium w trakcie podsumowania decyzji zawodowych i oceniania wyników badania praktyki.	● Przedstawić podopiecznemu wyniki jakichś badań. Niech określi wartości, które posłużyłyby mu do ich interpretacji. ● Opisać jakąś sytuację wymagającą podjęcia decyzji. Poprosić podopiecznego, by wymienił wartości, jakie są dla niego ważne w tej sytuacji i podjął decyzję.
Zachęcać podopiecznego do przekładania wartości na zasady etyki zawodowej	● Poprosić podopiecznego o sformułowanie kilku konkretnych zasad etyki zawodowej, jakie wynikają z priorytetowych dla niego przekonań i wartości. ● Zapoznać go z opisem jakiegoś zdarzenia, związanego z relacjami pomiędzy nauczycielem a uczniem. Niech wymieni zasady etyki zawodowej, które mają bezpośrednie zastosowanie w tej sytuacji. ● Zaproponować podopiecznemu, aby zapisał pięć najważniejszych zasad etycznych, którymi powinni kierować się nauczyciele i zilustrował to przykładowymi, hipotetycznymi sytuacjami z życia szkoły. ● Przygotować fragment jakiegoś tekstu zawierającego zasady etyczne innych grup zawodowych (lekarzy, dziennikarzy). Niech podopieczny wskaże na te zapisy, które po mniejszej lub większej korekcie mogłyby mieć zastosowanie w pracy nauczyciela.

Aby pomóc swemu mniej doświadczonemu koledze w poznaniu jego przekonań i wartości, opiekun powinien określić pewne ogólne kategorie celów oraz sposoby ich realizacji, które chce osiągnąć, współpracując ze swym podopiecznym.

Więcej szczegółów na temat teorii, praktyki i refleksji pedagogicznej związanej z funkcją opiekuna nauczyciela znaleźć można w poradniku wydanym przez CODN, Warszawa 2002 autorstwa Jacka Królikowskiego pt. „Opiekun nauczyciela — teoria, refleksja, praktyka”.

A oto przykładowy plan uwzględniający dwie perspektywy rozwoju nauczyciela i opiekuna na dany rok:

Moje cele jako nauczyciela

W jaki sposób osiągnięcie tych celów będzie wspierało mnie w funkcji opiekuna:

Jakie sytuacje i sposoby pracy pomogą mi w osiągnięciu zaplanowanych celów:

Moje refleksje (np.: W jakim stopniu udaje mi się osiągać zakładane cele? Co mi w tym pomaga, a co przeszkadza? Jak mogę poradzić sobie z trudnościami? W jakim stopniu mi się to udaje? Czy któryś z celów wymaga korekty? Dlaczego? Jak sformułowałbym „poprawiony” cel?)

Moje cele jako opiekuna

W jaki sposób osiągnięcie tych celów będzie wspierało mnie w pełnieniu funkcji nauczyciela:

Jakie sytuacje i sposoby pracy pomogą mi w osiągnięciu zaplanowanych celów:

Moje refleksje (np.: W jakim stopniu udaje mi się osiągać zakładane cele? Co mi w tym pomaga, a co przeszkadza? Jak mogę poradzić sobie z trudnościami? W jakim stopniu mi się to udaje? Czy któryś z celów wymaga korekty? Dlaczego? Jak sformułowałbym „poprawiony” cel?)

Podsumowanie rocznego planu

W jakim stopniu osiągnąłem moje cele jako nauczyciel:

Jakich niezaplanowanych rzeczy nauczyłem się w związku z pełnieniem tej roli:

W jakim stopniu osiągnąłem moje cele jako opiekun:

Jakich niezaplanowanych rzeczy nauczyłem się w związku z tą funkcją:

Wnioski do kolejnego planu

Moje mocne strony jako nauczyciela:

W jakim kierunku powinienem się rozwijać jako nauczyciel w kolejnych latach:

Nad czym powinienem pracować w kolejnym roku:

Moje mocne strony jako opiekuna:

W jakim kierunku powinienem się rozwijać jako opiekun w kolejnych latach:

Nad czym powinienem pracować w kolejnym roku:

MARKOWE UŻYWANE
INTER
szkoła
KOMPUTERY

PROMOCJA

W nowym roku szkolnym

999,-*

za zestaw

HP Pentium II 266

z monitorem 17"

+VAT 3%

RATY

Gwarancja 9 miesięcy.



*** przy zakupie minimum dwóch zestawów**

Program Interszkola, Intermedia, 25-734 Kielce, Jagiellońska 109 p. 730

tel. (041) 366 59 62, fax: (041) 366 59 60

e-mail biuro_handlowe@interszkola.pl www.interszkola.pl

WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA W WARSZAWIE



Economic University in Warsaw
Al. Solidarności 74 A 00-145 Warszawa

Zaprasza na:
studia podyplomowe

w zakresie:

zarządzanie edukacją
nadające kwalifikacje pedagogiczne

Nauka trwa II semestr

Opłata za studia wynosi 3000 zł czesnego i 200 zł wpisowe

Informacje i zapisy:

02-341 Warszawa, ul. Białobrzaska 32

tel. (0-22) 822-42-62, 822-82-76/77

e-mail: info@wse.waw.pl www.wse.waw.pl

NOWOCZESNA, ATRAKCYJNA OFERTA DLA ZREFORMOWANYCH SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH

dla liceów ogólnokształcących i profilowanych:

biologia, geografia, wiedza o kulturze, technologia informacyjna, podstawy przedsiębiorczości, przysposobienie obronne, edukacja europejska

do bloków tematycznych w liceach profilowanych:

kształtowanie środowiska, rolniczo-spożywczy, ekonomiczno-administracyjny (w IV kwartale 2002 r. również: usługowo-gospodarczy, mechatroniczny, zarządzanie informacją)

Nauczycielom polecamy poradnik pod redakcją Janusza Moosa **Nowy model kształcenia zawodowego poprzez licea profilowane**

dla zasadniczych szkół zawodowych:

historia i wiedza o społeczeństwie, matematyka, geografia i ochrona środowiska, przysposobienie obronne



ul. Stawna 8/6 tel. (0-61) 851-76-61
61-759 Poznań fax: 853-06-76
www.empi2.poznan.pl e-mail: sprzedaz@empi2.poznan.pl

Przy zamówieniach od 20 egz. – wysyłka na koszt wydawnictwa i 10% rabatu.

Pomoc w realizacji zadań w zakresie szkolnej edukacji prozdrowotnej — „Środowiskowy program wychowania zdrowotnego w szkole” zawiera wszystkie elementy określone przez MENiS. Zeszyty (komplety) ze scenariuszami zajęć łącznie z przesyłką:

Szkoła Podstawowa — 33,10 zł

Gimnazjum — 28,20 zł

Liceum — 29,70 zł

Zamówienia z dokładnym adresem i nr NIP kierować faxem nr tel./fax (81) 742-54-42 ew. pocztą; Stowarzyszenie na Rzecz Promocji Zdrowia i Profilaktyki Chorób Układu Krążenia ul. Jaczewskiego 8, 20-950 Lublin.

Informacji udziela pani Irena Mazurek-Sobolewska.

DROBNE

☛ Absolwentka filologii polskiej z przygotowaniem pedagogicznym (w planie studia w zakresie filologii angielskiej) podejmuje pracę w szkole (najchętniej z mieszkaniem). Chętnie nawiąże ścisły kontakt ze szkołą w zamian za wsparcie finansowe w kontynuowaniu studiów językowych. Tel. (091) 4229177. E-mail: celamb@poczta.onet.pl

☛ Dyrektor Zespołu Szkół im. H. Cegielskiego w Rogoźnie Wlkp. (woj. wielkopolskie) zatrudni nauczyciela j. angielskiego. Zapewniamy: mieszkanie, godziny ponadwymiarowe, możliwość korzystania ze stołówki. Tel./fax (067) 26-18-096. E-mail: ste-ko@poczta.onet.pl

☛ Dyrektor Zespołu Szkół Samochodowych w Słubicach, woj. lubuskie, zatrudni od 1.09.2002 r. nauczyciela j. angielskiego z pełnymi kwalifikacjami. Istnieje możliwość zakwaterowania w internacie. Tel. (0-95) 758-25-77.

☛ Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Nowem nad Wisłą (województwo kujawsko-pomorskie) zatrudni od 1 września 2002 r. nauczyciela j. angielskiego i j. niemieckiego. Kontakt: Liceum Ogólnokształcące 86-170 Nowe, ul. Nowa 2, tel. (052) 3327227, e-mail: nowelo@poczta.onet.pl

TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę
Ceny od 1990 zł + VAT
— koszty transportu i montażu 0 zł!
Wymiary od 107 x 82 cm do 11 x 3 m
Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność
Ponad 400 instalacji, w tym w 9 klubach ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne
zegary korytarzowe
melodie przez radiowęzeł itd.
ESK mgr inż. Stanisław Gardynik
05-090 Raszyn, Olszowa 68
Tel./fax (0-22) 720-22-20
http://www.esk.com.pl

SZTANDARY

szkolne, zakładowe
i organizacyjne
wykonuje pracownia

HAFT ARTYSTYCZNY

Dorota Stróżewska, ul. Różana 4
62-002 Suchy Las k.Poznań
tel. (0-61) 812-56-03, 812-55-93

BIURO TURYSTYKI SZKOLNEJ
EUROTRAMPING
ZATRUDNI
KIEROWNIKÓW
WYCIECZEK
SZKOLNYCH
ORAZ

WYCHOWAWCÓW
KOLONIJNYCH
NA TERENIE KRAJÓW
UNII EUROPEJSKIEJ
Więcej informacji pod numerem telefonu:
(...77) 454-82-64
www.eurotramping.pl

BIURO TURYSTYKI SZKOLNEJ
EUROTRAMPING
ZAPRASZA...
JUŻ DZIŚ ZAMÓW
BEZPŁATNY KATALOG
NA 2003 ROK

Infolinia: 0801661197
www.eurotramping.pl

*Opłata za każdą rozpoczętą minutę połączenia wynosi jak za jeden impuls lokalny 0,35 PLN wg cennika TP SA

WYDZIAŁ ROLNICZY — SGGW
ogłasza nabór kandydatów na dwusemestralne
STUDIA PODYPLOMOWE
z zakresu
BIOLOGIA Z HIGIENĄ CZŁOWIEKA
I OCHRONĄ ŚRODOWISKA
kontakt:
Sekretarz studiów — Grażyna Bu-
lińska, 0-606 93 40 73
0 22- 729 66 34 do 36 w.175

WYDZIAŁ ROLNICZY — SGGW
ogłasza nabór kandydatów na dwusemestralne
STUDIA PODYPLOMOWE
z zakresu
PRZYRODY

kontakt:
Sekretarz studiów — Grażyna Bu-
lińska, 0-606 93 40 73
0 22- 729 66 34 do 36 w.175

WYDAWNICTWO BOHDANA ORŁOWSKIEGO PROPONUJE

Poradnik dyrektora i księgowego szkoły

Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

KSIAŻKA jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 4 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową **aktualizację** treści. **PROGRAM KOMPUTEROWY** wersja Windows NT/95/98 na CD. Użytkownicy programu płacą tylko za aktualizację.

Opracowanie zawiera: 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, wykładnie MEN, komentarze autorskie, 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą, 250 wzorów druków, umów, regulaminów, całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 10 lat jest systematycznie aktualizowana.

Program można zamówić pisemnie lub telefonicznie u wydawcy.

X wydanie książki już w sprzedaży!

Autorzy publikacji odpowiadają klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

Podręcznik dla nauczycieli stażystów, kontraktowych i mianowanych

Kompletna wiedza prawna potrzebna: nauczycielowi stażysty, kontraktowemu i mianowanemu, opiekunowi stażu, członkowi komisji kwalifikacyjnej (egzaminacyjnej).

Opracowanie zawiera: akty prawne, komentarze autora.

Całość napisana kompetentnie, przystępnie i czytelnie – uzupełniona indeksem oraz spisem metryk wykorzystanych aktów prawnych.



Zamówienia: Wydawnictwo Programowanie Komputerów
05-510 Konstancin-Jeziorna, ul. Batoiego 16/6, P. O. Box 43,
tel.: (0-22) 756 42 73, fax: (0-22) 754 03 93.



WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

45-259 Opole
ul. Małopolska 18

tel. (0-77) 455-56-11, 455-45-27, 455-22-24

PRODUCENT

sprzętu szkolnego

poleca — najtaniej w kraju:

— Krzesło Nr 6	— 39 zł
— Stół szkolny 2-osobowy	— 69 zł
— Stół szkolny 1-osobowy	— 60 zł
— Biurko nauczycielskie	— 170 zł
— Szafa ubraniowa metalowa	
2-drzwiowa 1800x600x500	— 380 zł
4-drzwiowa 1800x600x500	— 410 zł
— Stół świetlicowy	— 68 zł
— Stolik komputerowy	— 285 zł
— Biurko komputerowe	— 270 zł

Ceny podano bez podatku VAT.
Produkowany sprzęt posiada CERTYFIKAT.
Pełną ofertę wysyłamy pocztą.

☛ Dyrekcja Gimnazjum nr 1 w Bieruniu zatrudni nauczyciela j. angielskiego. Możliwość otrzymania mieszkania służbowego. Nasz adres: Gimnazjum nr 1 ul. Warszawska 294, 43-155 Bieruń, woj. śląskie, tel. (032) 216-21-38.

Ośrodek ZNP nad Zalewem Żegrzyńskim, 36 km od Warszawy, zaprasza wycieczki szkolne i zielone szkoły. Tel. (0-22) 768-10-54.

Tablice rozkładu zajęć
kołkowe i magnetyczne

Tablice szkolne:
zielone, białe
aolowe,
ogłoszeń tekstylne i korkowe

realizacja indywidualnych zamówień

PW-4444-Kraczewo, 83-304 Przdokowo
tel. (058) 681 97 08

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

- Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
- Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2002 r. wynosi 39 zł (w tym VAT).
- Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
- Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.
- Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 12401053-40060347-2700-401112-001 lub kasa Oddziału.

- Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732 internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
- Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.09 — na IV kwartał 2002 r.

Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.
Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

WPISANI W POLSKOŚĆ

Joanna Olczak-Ronikier, wnuczka słynnego księgarza Jakuba Mortkowicza, wydała piękną książkę (księgę właściwie) — „W ogrodzie pamięci”. Rzecz już w maju znalazła się wśród utworów nominowanych do Nagrody NIKE 2002. Jest to saga rodu Horwitzów — Mortkowiczów — Olczaków i ich krewnych, obejmująca losy około stu dwudziestu postaci. Pierwszy rozdział jest wizerunkiem protoplasty Lazara (Eleazara), wiedeńskiego rabina z początków XIX wieku. Jeden z końcowych — poświęciła autorka „Chłopcu z nieba”, lotnikowi RAF-u, swojemu kuzynowi Ryszardowi Bychowskiemu. Ten bliski przyjaciel Krzysztofa Kamila Baczyńskiego zginął w bitwie o Anglię w 1944 roku. Opisane tak wielowątkowych dzieł polonizującej się rodziny żydowskiej wymagało długiej pracy przygotowawczej, gromadzenia dokumentów pisanych i zdjęć, także wywiadów i podróży. Wymagało wreszcie sięgania do własnej pamięci, do wspomnień babki, Janiny Mortkowiczowej i matki, Hanny z Mortkowiczów Olczakowej.

„Ogród” rozkwitł nie tylko dzięki bogatym źródłom. Także dzięki talentowi pisarki, który ożywił ludzi i wydarzenia z minionych 150 lat. „Tak wnikliwie narysowanych, plastycznych postaci nie znajdziesz dziś, Drogi Czytelniku, w żadnej współczesnej powieści” — pisał Andrzej Wajda.

A można było sądzić, że obojętne wydają się nam losy jakiejś tam Julii Horwitz, owdowiałej potentatki finansowej, urodzonej w 1845 roku i to, co się dzieje w jej mieszkaniu przy Królewskiej w Warszawie. Już jednak na początku książki zmieniamy nastawienie, czytając o odwiedzinach wiedeńskiej teściowej Julii, która trafiła akurat na patriotyczną manifestację rozpędaną przez Kozaków. Starsza pani wybiegła na ulicę, wołając głośno po niemiecku „Schämen Sie sich... Wstydzcie się, panowie Kozacy!”.

Wydawanie córek, troska o właściwy dobór żon dla synów — to, wydawałoby się, główny trud Julii, matki dziewięciorga potomstwa. Towarzyszyła temu jednak jej decyzja o polonizacji rodziny i żelazna wola kształcenia dzieci. Ten despotyzm edukacyjny doczekał się aprobaty córek, synów, wnuków. Nakaz bycia wybitnym, a przynajmniej kimś wyróżniającym się, zastanawia czytelnika. Ileż studiów na znanych uczelniach ukończyli noszący już potem inne nazwiska potomkowie rodu Horwitzów! Nawet paryski zięć Julii, Luis Citroën musiał być konstruktorem znanego do dziś samochodu. Gdy jej syn, Staś, postanowił zostać ogrodnikiem, wywołało to tak powszechne oburzenie, że być może z tego powodu młody człowiek popełnił samobójstwo.

Bez snobizmu, ale i zbędnej skromności snuje autorka opowieść o europejskiej i światowej sławie wydawnictw księgarni dziadka, Jakuba Mortkowicza, przy Mazowieckiej 10 w Warszawie. Po polskim stoisku na międzynarodowych targach książki mógł z dumą oprowadzać króla Włoch, a przy innej okazji być przyjętym przez prezydenta Francji. W książce zamieszczony został także list Marszałka Józefa Piłsudskiego, gratulujący Mortkowiczowi wydania prozy Żeromskiego. „Książki wydane przez Pana — czytamy tam — przynoszą zaszczyt polskiej sztuce wydawniczej”.

„W ogrodzie pamięci” nie zostały pominięte losy „radikalnego odłamu” rodziny Julii. Zwłaszcza jej tragicznego syna, Maksa Horwiza. W czasie zaborów konspirował w patriotycznym PPS-ie, potem stał się komunistą, zamieszkał w Moskwie i tam został zamordowany przez NKWD w czasie stalinowskich czystek.

Dalsze rozdziały omawianych wspomnień poświęcone są czasom wojny, okupacji i holocaustu, wydarzeniom obserwowanym także oczami dziecka. Bo przyszła autorka książki, Joasia, miała we wrześniu 1939 roku pięć lat. Była córką pisarki, Hanny Mortkowicz-Olczakowej i Tadeusza Olczaka, geofizyka UW, jedy-

nego „nie-Żyda w rodzinie”, jak go określiła córka. Ta część utworu przypomina wybitne publikacje Hanny Krall, Henryka Grynberga czy Michała Głowińskiego. Stawia przy tym pytanie, jaki był stosunek Polaków do eksterminacji polskich Żydów.

Wydawałoby się, że w świetle przytoczonych przez pisarkę faktów — nacechowany ludzką solidarnością i poświęceniem. Babka i matka Joasi siedmiokrotnie zmieniały kryjówki, organizowane im przez polskie rodziny w Warszawie i jej okolicach. Ukrywający — jak wiemy — zawsze ryzykowali życiem, swoim i swoich bliskich. Sama Joanna nie ma słów podziwu i uwielbienia dla pani Jahns z Pruszkowa, matki trojga dzieci, i dla siostr zakonnych, niepokalanek, którym zawdzięczała długotrwałą opiekę, wychowanie i po prostu rodzinne ciepło. Jest tu zdjęcie pięciu dziewczyn w białych sukienkach. Pięciu Żydówek przygotowanych do przyjęcia pierwszej komunii. Ta z prawej — to Joasia.

To nie jest, niestety, jedyna prawda. Autorka książki miała dostęp do listów pisanych przez wspomnianego tu Ryszarda Bychowskiego do ojca. Ten nawigator jednego z lancasterów pisał, że jeśli przeżyje wojnę, to nie wróci do Polski. Z ust najbliższych kolegów, ludzi legendarnego męstwa, z którymi raz po raz odbywał nocne loty nad Niemcami, usłyszał słowa zadowolenia, że spłonęło warszawskie getto. Ci lotnicy — dodaje autorka — pochodzili z Kresów i słyszeli, iż Żydzi po wkroczeniu Rosjan denuncjowali Polaków w NKWD. „Polscy Żydzi zostali wymordowani, a polsko-żydowskie angatonyzmy rosły” — czytamy konkluzję.

Kto rozwiąże ten dylemat? Może już historyczny, ale wciąż straszny. Oczekujemy innej przyszłości, łaskawszej dla obu narodów. I wtedy nie będziemy powtarzali słów Norwida o gorzkim chlebie polskości.



Jerzy Urban napisał tekst obrzydliwy tak, że nawet agnostyk ma odruchy wymiotne. W rezultacie drugie dno trafiło w za przeproszeniem szambo, gdzie nikt już nie szuka czegokolwiek. W ten oto sposób wszelki dodatkowy zamiar również obrócił się w ... A cokolwiek stanie się dalej, będzie już tylko cyrkami. Pewno także i ewentualnie wyrok skazujący, który będzie unaocznieniem sędziowskiego rozdwojenia jaźni. Tego, które pozwala zamknąć oczy na „Goebbelsa stanu wojennego” i stosować ich wytrzeszcz na antypodach społecznego odczuwania.

Najbardziej niezrozumiałe jest, że obrzydzeniu na Urbana towarzyszy wręcz stuprocentowa sprzedaż jego tygodnika. W kraju tak katolickim. Czy więc istotnie są pod niebem rzeczy, o których filozofom się nie śniło? Właśnie.

Minęły wakacje i na telewizyjne ekrany wrócił przeboje TVN oraz Polsatu o podglądaniu. Kozy i barana, najlepiej teté-à-tété. I to nie w wannie, bo już było. Z bardziej ekscentrycznych miejsc zostaje kuchnia. Smacznego. A choć wszyscy o przekraczaniu granic smaku mówią od dawna, to „szyby

KOGO CO SKRĘCA

niebieskie od telewizorów”, a reklamodawcy walą do obu programów drzwiami i oknami. W tym przypadku nie skręca.

Moim zdaniem, bardziej obrzydliwy niż frytki, kozy i barany jest jednak wiodący ostatnio program Polsatu — Idol, który w gruncie rzeczy polega na publicznym obdzieraniu człowieka z godności, by następnie równie publicznie go wyśmiać. Może się mylę, ale ja tak właśnie odbieram owe z premedytacją puszczanie przed kamery beztalencia, by potem przed tymi kamerami kpić z nich do woli. To tak, jakby zaprosić do towarzyskiego kręgu kalekę tylko po to, by wyśmiać się z jego ułomności. W gruncie rzeczy do tego właśnie sprowadza się więcej niż połowa czasu emisji w najlepszych antenowo godzinach.

Publiczka przed telewizorem „ryje” z uciechy, oglądając, jak mądre i dowcipne jury bez najmniejszego miłosierdzia robi „w balona” większość starających się. Zwłaszcza tych, którzy głęboko, choć naiwnie, wierzą w swe gwiazdy, pomimo że tak naprawdę są klientami bardziej salonu krzywych lusterek niż światła rampy. Czy naprawdę nie jest obrzydliwe tak bezlitosne naśmiewanie się z nich? I czy ma w ogóle jakiegokolwiek znaczenie, że tych biedaków do studia wołami nie ciągnęli, a sami przyszli? Dla mnie nie ma.

Przez największe dzienniki przewaliła się fala kolejnej dyskusji o modnym na Zachodzie problemie molestowania w pracy. Znów poczytałem więc o przypadku pani Magdy z Winterthura. Szef po chamsku ją obmacywał, były zeznania świadków — wywalili dyscyplinarnie ją, jemu pozwolili spokojnie odejść z odprawą. W kraju stawiania na piedestałach Matki-Polki to świństwo przełknęli wszyscy rzecznicy i prokuratorzy w spółnicach razem wzięci.

Ani przyprezydencka minister L., ani propremierska J.-N., obie znane z umiejętności przeprowadzania różnych akcji, nawet nie spróbowały zorganizować pikiet pod firmą. Nie słyszałem też, by kiwnęły palcem w bucie na rzecz wystraszenia Winterthura na przykład wycofaniem przez kobiety, w proteście płci, ich składek ubezpieczeniowych. A to byłoby dla szefów tej firmy znacznie groźniejsze niż palenie staników. Jeśli więc ze sprawą molestowania w Winterthurze pójdzie jak dotąd, to może się okazać, że ja — facet — jestem większą feministką niż niejedna z kobiet u władzy.

Nie ukrywam jednak, że w tych dniach najbardziej mnie skreślił list byłych szefów resortu w sprawie sytuacji w oświacie. Państwo ministrowie żądają w nim, by obecna ekipa zrealizowała to, co sami, choć mieli na to dwa i pół roku, odłożyli na później, a podwyżki płac zwłaszcza. Amnezja czy dowcip?

Pewna znajoma Dobrego Wojaka Szwejkę w niektórych sytuacjach mówiła — „panną byłam, dziecko miałam, ale co to, to nie!”... Przypominam to sobie teraz, gdy czytam takie właśnie listy. A podkreślam dzisiaj, by nikt z ekipy obecnej nie sądził, że o ich „panieństwach” kiedyś nie wspomnę. Co to, to nie. Jakoś wciąż skręca mnie zbyt dużo.

HALINA DRACHAL

WOJCIECH SIERAKOWSKI

Obserwacje

STRZEŻONEGO...

Wiele tragicznych zdarzeń fundujemy sobie, niestety, sami. Nadal nie wszystkim wychowawcom grup kolonijnych wystarcza wyobraźni, by przewidzieć skutki niektórych swoich poczynań.

Będąc latem na Wybrzeżu, spotykałam grupy kolonistów dziarsko podążające na niestrzeżone plaże. I nie byłoby problemu, gdyby tylko grali tam w piłkę lub zażywali rozkoszy słonecznych kąpiei. Problem w tym, że obozowicze i koloniści podążali z dala od skupisk ludzkich głównie po to, by się kąpać. Prawdą jest, że plażowicze na ogół nerwowo reagują na rozhasane grupy

młodych ludzi, a na wyznaczonych plażach i strzeżonych kąpieliskach bywa ciasno. Stąd tak chętnie uciekają tam, gdzie koloniści czy obozowicze nie są narażeni na uszczypliwe uwagi, ale...każdy kij ma dwa końce.

Na własne oczy widziałam na strzeżonym kąpielisku powiewającą czerwoną flagę zakazującą kąpiei ze względu na zbyt duże fale, niestabilny grunt, powstające dziury, w które łatwo się zapasać, a w oddali... wskakujące do morza dzieciaki. Na strzeżonym kąpielisku ratownicy w takie dni wyganiali z morza każdego, kto próbował się w nim zna-

leźć. Kawałek dalej kapano się w najlepsze. Także koloniści pod opieką wychowawców, jak najbardziej, a być może nawet osobistego ratownika.

Trzeba mieć dużo odwagi, by przybijając na siebie odpowiedzialność za życie i zdrowie cudzych dzieci, wybierać kąpieliska niesprawdzone i niepilnowane. Bo nie chodzi tu tylko o fizyczną obecność ratowników, lecz także o to, że taki dopuszczony do kąpiei kawałek morza, rzeki czy jeziora ma zbadane dno. I właśnie dlatego jest tam bezpiecznie.

PRZYMUSOWY WYBÓR

Po ostatniej zmianie art. 20 ust. 1 pkt 2 (6 kwiecień 2000 r.), znów pojawiają się kolejne pytania związane z nową redakcją tego artykułu. Mówi on wyraźnie, że dyrektor szkoły w razie częściowej likwidacji szkoły albo zmian organizacyjnych, lub zmiany planu nauczania, uniemożliwiających dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze, rozwiązuje z nim stosunek pracy lub na wniosek zainteresowanego przenosi go w stan nieczynny. Wybór więc należy do nauczyciela.

Warto jednak zauważyć, że nie dotyczy on tego, czy nauczyciel chce pozostać w placówce, czy nie, ale tylko formy rozstania się ze szkołą.

Nauczyciel, który wnioskuje o przeniesienie w stan nieczynny, ma takie samo prawo, jak poprzednio, czyli pod rządami przepisu sprzed 2000 roku, wystąpić do sądu, jeśli nie zgadza się z decyzją dyrektora, zwłaszcza jeśli nie podaje on żadnego kryterium, jakim się kierował, proponując nauczycielowi stan nieczynny.

Wielu dyrektorów, przynajmniej tak wynika z listów i telefonów do redakcji, utrzymuje jednak, że obecnie nauczyciele nie mogą pozywać ich do sądu pracy o to, że zostali niesłusznie przeniesieni w stan nieczynny. Przecież sami wystąpili z takim wnioskiem, mówią i twierdzą, że taka możliwość istniała poprzednio, kiedy na wniosek

nauczyciela dyrektor rozwiązywał stosunek pracy, a jeżeli takiego wniosku nie otrzymał, sam przenosił go w stan nieczynny.

Zdarza się, że nauczyciele ulegają tym sugestiom i nie odwołują się do sądu pracy. Nawet jeśli uważają, że wybór dyrektora wyraźnie wskazywał na zbyt dużą dowolność w kreowaniu przez niego polityki kadrowej. Bywają bowiem i takie sytuacje, kiedy z jednym nauczycielem dyrektor usiłuje się rozstać, aby innym dać godziny ponadwymiarowe... Zwłaszcza w tej sytuacji warto, a nawet należy, wystąpić do sądu pracy. Nic się bowiem nie zmieniło, mimo preredagowania art. 20.

Z wokandy Sądu Najwyższego

Dyrektor nie ma pełnej swobody, dokonując wyboru nauczyciela do przeniesienia w stan nieczynny lub rozwiązania z nim stosunku pracy. Musi wskazać kryteria, którymi się kierował, mimo że art. 20 KN nie mówi tego wyraźnie.

W SPOSÓB ARBITRALNY I NIERACJONALNY

Wielu dyrektorów uważa, że rozwiązując stosunek pracy lub przenosząc nauczyciela w stan nieczynny, muszą wskazać tylko przyczyny, które ich do tego zmuszają, a więc częściową likwidację szkoły, zmniejszenie liczby oddziałów lub umieszczenie w planie nauczania innych przedmiotów. Natomiast nie muszą wyjaśniać, dlaczego proponują to temu, a nie innemu nauczycielowi. Sądy pracy, przynajmniej od kilku lat, starają się w swoich orzeczeniach edukować dyrektorów w tym względzie, twierdząc, że równie ważne są kryteria, którymi się kierują w wyborze nauczyciela.

Szczegółnej uwadze polecam wyrok z 29 listopada 2000 roku I PKN 181/00 z bardzo czytelnym uzasadnieniem.

Bożena Ż. pracowała w zakładzie poprawczym od 1975 roku, początkowo jako wychowawca w internacie, a potem nauczycielka w szkole funkcjonującej w tymże zakładzie. Na rok przed przeniesieniem w stan nieczynny miała tak zwany etat eklektyczny, składający się z 15 godzin zajęć wychowania fizycznego, 4 godzin matematyki, a ponadto 7 godzin godzin ponadwymiarowych. I pewno nic by się nie zmieniło, gdyby nie kontrola Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości. Wykazała ona, że w zakładzie panują bardzo złe warunki sanitarne i dlatego trzeba zredukować liczbę miejsc dla wychowanków. Resort sprawiedliwości w piśmie skierowanym do prezesa Sądu Okręgowego zalecił więc zmniejszenie liczby wychowanków z 60

do 36, a także zrezygnowanie z sześciu etatów nauczycielskich. Jednocześnie wyznaczono dyrektorowi termin opracowania zmian organizacyjnych do 1 marca 1999 roku.

Jak łatwo się domyślić, dyrektor przystąpił niezwłocznie do realizacji tego pole-

SĄD PRACY MA PRAWO ORZEKANIA

Ocena zasadności i prawidłowości decyzji o przeniesieniu w stan nieczynny nauczyciela podlega kontroli sądowej na mocy art. 91c Karty Nauczyciela.

Zgodnie z ust. 2 tego przepisu spory o roszczenia ze stosunku pracy nauczycieli, niezależnie od formy nawiązania stosunku pracy rozpatrywane są przez sądy pracy.

cenia i już 12 lutego (czyli tego samego dnia, w którym otrzymał pismo od prezesa sądu) na radzie pedagogicznej zapoznał nauczycieli z decyzją ministerstwa i wskazał pedagogów, którzy będą przeniesieni w stan nieczynny (działo się to bowiem pod rządami przepisu sprzed 2000 roku, w myśl którego, jeżeli nauczyciel nie wystąpił z wnioskiem o rozwiązanie stosunku pracy, wówczas dyrektor przenosił go w stan nieczynny).

Już 15 lutego Bożena Ż. otrzymała taką decyzję. Była nią bardzo zaskoczona, podobnie jak i jej bezpośrednia przełożona,

czyli dyrektorka szkoły, z którą dyrektor zakładu nie konsultował zamiaru przeniesienia tej nauczycielki (w stan nieczynny).

Sprawa szybko znalazła się na wokandy sądu pracy w S. Nauczycielka wniosła o uznanie za bezskuteczne przeniesienia jej w stan nieczynny, przywrócenie do pracy i oczywiście zasądzenie od zakładu utraconego wynagrodzenia.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponad wszelką wątpliwość, że dyrektor Marek P. nie przedstawił żadnych przesłanek, którymi kierował się, wybierając do przeniesienia właśnie Bożenę Ż., co narusza art. 20 ust. 1 Karty Nauczyciela. Sąd powoływał się na stanowisko Sądu Najwyższego, że przeniesienie w stan nieczynny musi opierać się na kryteriach (dla wszystkich jednakowych). Dyrektor twierdził, że przed podjęciem tej decyzji prosił dyrektorkę szkoły o opinię o nauczycielach i na tej podstawie „ułożył ranking, w którym najniższe miejsce przypadło przeniesionej nauczycielce”. Sąd nie dał jednak wiary tym wyjaśnieniom, gdyż pozostały one w jawnej sprzeczności z zeznaniami dyrektorki szkoły, która stwierdziła, że nie wydała żadnych opinii o Bożenie Ż. Sąd stwierdził ponadto, że nie ma żadnych dokumentów, które by potwierdzały o powoływaniu się dyrektora na ustne opinie lub konsultacje.

W apelacji zakład poprawczy utrzymywał, że dyrektor nie mógł się dopuścić błędnej interpretacji art. 20 ust. 1, co szczególnie podkreślał Sąd pracy pierwszej instancji, gdyż z treści tego przepisu nie wynika, że dyrektor musi kierować się konkretnymi kryteriami, przenosząc danego nauczyciela w stan nieczynny. Sąd okręgowy — sąd pracy i ubezpieczeń społecznych w Siedlcach — przychylił się jednak do uzasadnienia sądu pierwszej instancji, przywołując między innymi także wyrok Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 1997 roku I PKN 110/97, w uzasadnieniu którego zawarty jest pogląd, że przeniesienie nauczyciela w stan nieczynny powinno być poprzedzone wnikliwą i staranną oceną.

Ostatecznie sprawa znalazła się na wokandy Sądu Najwyższego. Sąd nie zgodził się z poglądem pozwanego zakładu, że pracodawca ma pełną swobodę w dokonaniu wyboru określonego nauczyciela do przeniesienia w stan nieczynny. I zwrócił uwagę, że

WARTO WIEDZIEĆ

Od 1 września... EMERYCI MOGĄ ZAROBIĆ MNIEJ!

Niestety, zarabiamy mniej! W ostatnim kwartale przeciętne wynagrodzenie miesięczne jest niższe. Dlatego emeryci i renciści, którzy pracują i pobierają świadczenia, także mogą „dorobić” mniej niż poprzednio.

Od 1 września 2002 roku kwota nie powodująca zmniejszenia świadczenia wynosi 1433,40 zł.

Przypomnijmy, że bez obawy o zmniejszenie emerytury wcześniej można było uzyskać z dodatkowej pracy kwotę równą 70 proc. przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, czyli:

- od 1 grudnia 2001 r. do 28 lutego 2002 r. — 1433,10 zł,
- od 1 marca 2002 r. do 31 maja 2002 r. — 1507,10 zł,
- od 1 czerwca 2002 r. do 31 sierpnia 2002 r. — 1508,90 zł,

Mimo że w zasadzie nauczycieli to nie... dotyczy, gwoździ ścisłości przypomnijmy, że prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, a także renty rodzinnej ulega zawieszeniu, jeżeli osoba, która pobiera to świadczenie osiąga przychody w kwocie wyższej niż 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za kwartał kalendarzowy.

Od 1 września 2002 r. nie można zarobić więcej niż 2680,60 zł, czyli jest to także kwota niższa niż poprzednio.

Zawieszeniu ulegały świadczenia jeżeli ktoś poprzednio zarabiał:

- od 1 grudnia 2001 r. do 28 lutego 2002 r. — 2661,50 zł
- od 1 marca 2002 r. do 31 maja 2002 r. — 2798,90 zł
- od 1 czerwca 2002 r. do 31 sierpnia 2002 r. — 2802,20 zł.

z przepisu art. 2 ust. 1 KN wynika, że wskazane w nim przyczyny uniemożliwiające dalsze zatrudnienie, na przykład ze względu na zmniejszenie liczby oddziałów, dotyczą konkretnego nauczyciela, a nie jakiegokolwiek. Oznacza to, że zachodzi konieczność dokonania wyboru i stwierdzenia, że to właśnie zatrudnienie tego, a nie innego nauczyciela w danym przypadku nie jest dalej możliwe. I mimo że w art. 20 ust. 1 KN nie wskazano wyraźnie, jak w tego typu przypadkach postępować, w szczególności zaś, jakimi kryteriami powinien kierować się dyrektor szkoły, dokonując wyboru nauczyciela do przeniesienia — dyrektor nie może w sposób arbitralny i nieracjonalny podejmować decyzji.

KRYTERIA PRZENIESIENIA W STAN NIECZYNNY POD KONTROLĄ

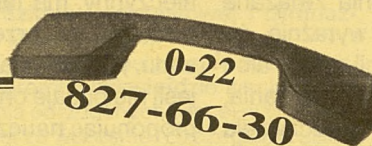
Stanowisko Sądu Najwyższego jest jednoznaczne:

„przeniesienie nauczyciela w stan nieczynny powinno być poprzedzone przez pracodawcę wnikliwą analizą pod kątem stażu pracy, wykształcenia, kwalifikacji i oceny pracy zawodowej. W przeciwnym bowiem razie, bez określenia kryteriów doboru nauczyciela, bądź grupy nauczycieli do przeniesienia w stan nieczynny, instytucja ta mogłaby służyć pracodawcom do niekontrolowanego rozwiązywania stosunków pracy z nauczycielami”.

PYTAJ!

na tej stronie
znajdziesz odpowiedź

STAŁY DYŻUR – WTOREK 11³⁰ – 14³⁰



STAN NIECZYNNY

W związku ze zmianami organizacyjnymi w naszej szkole nauczycielka — nie godząc się przejść na emeryturę — została przeniesiona w stan nieczynny od 1 września 2001 r. do 28 lutego 2002 r.

W dniu 1 września 2001 r. nauczycielka przedłożyła orzeczenie lekarskie i obecnie do 30 czerwca 2002 r. przebywa na urlopie dla poratowania zdrowia. Jednocześnie złożyła podanie o przesunięcie stanu nieczynnego na okres od 1 września 2002 r. do 28 lutego 2003 r. Jak należy potraktować tę prośbę? (M.W. Włocławek)

W dniu 1 września 2001 r. nauczycielka przebywała już w stanie nieczynnym i tego samego dnia przedstawiła dyrektorowi szkoły orzeczenie o urlopie dla poratowania zdrowia. Tak więc dyrektor mógł udzielić tego urlopu jedynie do końca trwania stanu nieczynnego, a więc do 28 lutego 2002 r. Z tym dniem stosunek pracy nauczyciela wygaśniętym z mocy prawa, zgodnie z przepisami Karty Nauczyciela. Oznacza to, iż urlop dla poratowania zdrowia nie przesunął terminu stanu nieczynnego. Dyrektor szkoły w dniu wygaśnięcia stosunku pracy powinien wydać nauczycielce świadectwo pracy i wypłacić ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy za rok 2002.

KWALIFIKACJE NAUCZYCIELA

Pracuję w specjalnym gimnazjum. Ukończyłem studia magisterskie o kierunku wychowanie plastyczne oraz podyplomowe studia z pedagogiki specjalnej — terapeutycznej. W roku 1994 pracując w specjalnej szkole podstawowej, uzyskałem mianowanie. W roku 2001 w wyniku likwidacji szkoły zostałem przeniesiony w stan nieczynny i jednocześnie przez okres stanu nieczynnego podjąłem zatrudnienie w specjalnym gimnazjum. Następnie po zakończeniu stanu nieczynnego dyrektor gimnazjum zawarł ze mną umowę o pracę na czas określony, argumentując to organizacją pracy szkoły, a nie brakiem kwalifikacji. W bieżącym roku dowiedziałem się, że nie posiadam wymaganych kwalifikacji do zajmowania stanowiska nauczyciela w specjalnym gimnazjum. Czy dyrektor ma rację? (K. L. Wrocław)

Posiada Pan pełne kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w specjalnym gimnazjum i prowadzenia zajęć zgodnie z posiadanym wykształceniem.

W świetle przepisów 4 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 10 października 1991 r. (Dz.U. Nr 98, poz. 433 ze zm.), kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkołach specjalnych posiada również osoba, która ma kwalifikacje do nauczania i prowadzenia zajęć między innymi w gimnazjach, szkołach podstawowych, a ponadto ukończyła — nadającą kwalifikacje do pracy w określonym typie kształcenia i wychowania specjalnego — studia podyplomowe, uzupełniające lub inne prowadzone przez szkołę wyższą albo kurs prowadzony przez kolegium nauczycielskie, placówkę doskonalenia nauczycieli lub inną instytucję, osobę prawną lub fizyczną, które mogą prowadzić takie kursy zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli.

Nauczyciel w specjalnym gimnazjum ukończył wyższe studia magisterskie na kierunku wychowanie plastyczne oraz 2-letnie podyplomowe studia z pedagogiki specjalnej — terapeutycznej. Posiada 16-letni staż pracy w szkolnictwie specjalnym i w roku 1994 uzyskał mianowanie. W wyniku likwidacji szkoły pozostawał w stanie nieczynnym i w tym okresie podjął pracę w specjalnym gimnazjum jako nauczyciel. Następnie od

1 marca 2002 r. dyrektor gimnazjum zawarł z tym nauczycielem umowę o pracę na czas określony, motywując to organizacją pracy szkoły. Zatrudniając pracownika, dyrektor specjalnego gimnazjum nie kwestionował posiadanych przez nauczyciela kwalifikacji do pracy w szkolnictwie specjalnym.

W dniu 6 kwietnia 2000 r. weszły w życie przepisy ustawy z 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 19, poz. 239). Przepisy tej ustawy zawierają, obok zmian do poszczególnych artykułów Karty Nauczyciela, także tzw. przepisy przejściowe, które wyjaśniają sytuację nauczycieli zatrudnionych w dniu wejścia w życie ustawy zmieniającej Kartę Nauczyciela. W myśl art. 10 ust. 3 pkt 2 ustawy, nauczyciele posiadający wyższe wykształcenie z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym lub ci, którzy ukończyli zakład kształcenia nauczycieli i pracują na stanowisku, do którego są to wystarczające kwalifikacje, zatrudnieni na podstawie mianowania przed dniem wejścia w życie ustawy, uzyskują z mocy prawa stopień nauczyciela mianowanego z dniem wejścia w życie ustawy, jeżeli są zatrudnieni w szkole w wymiarze co najmniej 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć. Z uwagi na to, że w 1994 r. uzyskał Pan mianowanie, a w dniu wejścia w życie ustawy zmieniającej był zatrudniony co najmniej w wymiarze 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami, z tym dniem uzyskał więc Pan mianowanie z mocy prawa.

NAGRODA JUBILEUSZOWA

Pracuję w przedszkolu jako pracownik administracyjny. Pracę zawodową rozpocząłem 1 września 1973 r., której przebieg wyglądał następująco:

— 1.09.73 r. — 31.07.74 r. restauracja,
— 1.10.79 r. — 31. 10.85 r. Instytut Gruzicy,
— 9.12.85 r. — 21.06. 91 r. — szpital,
— 15.07.1991 r. — 24.05.92 r. — zasiłek dla bezrobotnych,
— 25.05.92 r. — 31.07.93 r. — zakład produkcyjny,
— 3.08.93 r. — 6.12.94 r. — zasiłek dla bezrobotnych,
— 1.07.95 r. — 14.10.96 r. — restauracja,
— 16.10.96 r. — 2.11.97 r. — zasiłek dla bezrobotnych,
— 1.01.98 r. — 31.08.98 r. — restauracja,
— 1.09.98 r. — 25.06.99 r. — prywatna szkoła,
— 2.07.99 r. — 1.09.99 r. — zasiłek dla bezrobotnych,
— 1.09.99 r. — nadal przedszkole. Chciałabym się dowiedzieć, czy nabyłam prawo do nagrody jubileuszowej i za ile lat pracy? (E. K. Katowice)

Pani staż pracy na dzień 1 stycznia 2002 r. wyniósł 21 lat, 2 miesiące i 9 dni. Tak więc pracodawca powinien wypłacić nagrodę jubileuszową za 20 lat pracy.

W świetle przepisów regulujących zasady wynagradzania pracowników zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych jednostek samorządu terytorialnego, do okresu pracy uprawniającego do nagrody jubileuszowej wlicza się wszystkie poprzednie zakończone okresy zatrudnienia oraz inne okresy, jeżeli, z mocy odrębnych przepisów, podlegają one wliczeniu do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze. Takimi okresami są między innymi okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych czy okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców po ukończeniu 16. roku życia, pod warunkiem objęcia tego gospodarstwa.

ROZWIĄZANIE STOSUNKU PRACY

Jestem dyrektorem szkoły podstawowej. Uprzejmie proszę o podanie podstaw prawnych do rozwiązania stosunku pracy z nauczycielką mianowa-

ną, która od września 2001 r. do dnia dzisiejszego przebywa na krótkotrwałych zwolnieniach lekarskich, co dezorganizuje pracę szkoły. Ponadto rodzice przyszłej klasy I nie wyrazili zgody na to, aby nauczycielka ta była wychowawczynią ich dzieci. Jej praca jest negatywnie oceniana, a ponadto nauczycielka ta nachodzi rodziców uczniów w ich domach. Na dokumentach, które otrzymuje do podpisu, nanosi swoje uwagi. Nie można jej wręczyć żadnych kar porządkowych, ponieważ jest stale nieobecna. (R.L. Włocławek)

W świetle przepisów ustawy Karta Nauczyciela, stosunek pracy z nauczycielem mianowanym może być rozwiązany w trybie art. 23 między innymi z następujących przyczyn:

- niezdolności nauczyciela do wykonywanej pracy,
- uzyskania negatywnej oceny pracy,
- długotrwałego zwolnienia lekarskiego (ponad 1 rok),
- osiągnięcia wieku emerytalnego.

Ponadto przepisy Karty przewidują możliwość rozwiązania stosunku pracy na podstawie art. 20 w/w ustawy, jeżeli nie jest możliwe dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć z uwagi na zmiany organizacyjne, powodujące zmniejszenie liczby oddziałów lub zmian planu nauczania.

Nauczyciel mianowany za uchybienia godności zawodu nauczyciela lub jego obowiązków podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jeżeli dyrektor uzna, że zachowanie nauczycielki narusza godność zawodu, wówczas może sprawę skierować do rzecznika dyscyplinarnego. Informujemy ponadto, iż jedną z kar dyscyplinarnych jest zwolnienie nauczyciela z pracy. Dyrektor szkoły może także skierować nauczyciela mianowanego na badanie okresowe lub kontrolne z własnej inicjatywy w każdym czasie. W przypadku dwukrotnego nieusprawiedliwionego niezgłoszenia się nauczyciela na te badania, dyrektor rozwiązuje z nim stosunek pracy z końcem miesiąca, w którym otrzymał informacje o tym fakcie.

SZKOŁA NIEPUBLICZNA

Chcę zarejestrować niepubliczną placówkę oświatową, która będzie prowadzić szkolenia dla nauczycieli, kursy przygotowujące dorosłych do zdawania egzaminów eksternistycznych.

- kto i gdzie dokonuje rejestracji takich placówek?
- jakie dokumenty muszę złożyć?
- gdzie mogę mieć wgląd do przykładowego statutu takiej placówki? (K.L. Lubin)

Jak wynika z ustawy o systemie oświaty, osoby prawne i fizyczne mogą zakładać szkoły i placówki niepubliczne po uzyskaniu wpisu do ewidencji prowadzonej przez jednostkę samorządu terytorialnego obowiązującą do prowadzenia odpowiedniego typu publicznych szkół i placówek.

Zgłoszenie do ewidencji powinno zawierać:

- oznaczenie osoby zamierzającej prowadzić szkołę lub placówkę, jej miejsce zamieszkania lub siedziby,
- określenie typu szkoły lub rodzaju placówki oraz daty rozpoczęcia jej funkcjonowania, w przypadku liceum profilowanego — profilu lub profilu kształcenia, a w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe — nazw zawodów, w jakich szkoła będzie kształcić,
- wskazanie miejsca prowadzenia szkoły lub placówki i warunków lokalowych zapewniających bezpieczne i higieniczne warunki osobom przebywającym na jej terenie, zgodnie z odrębnymi przepisami,
- statut szkoły lub placówki,
- dane dotyczące kwalifikacji pracowników pedagogicznych i dyrektora, przewidzianych do zatrudnienia w szkole lub placówce,
- zobowiązanie do przestrzegania wymagań określonych w ustawie o systemie oświaty

(art. 7 ust. 3) w przypadku szkoły podstawowej i gimnazjum, a także w przypadku szkoły ponadgimnazjalnej ubiegającej się o nadanie uprawnień szkoły publicznej z dniem rozpoczęcia działalności.

Wpisu do ewidencji dokonuje się w ciągu 30 dni od daty zgłoszenia oraz z urzędu doręcza się zgłaszającemu zaświadczenie o wpisie do ewidencji, a kopie zaświadczenia przekazuje się właściwemu kuratorowi oświaty.

Wgląd do wzorcowego statutu placówki oświatowej może mieć Pani w kuratorium oświaty.

ZAWIESZENIE EMERYTURY

Proszę o poradę prawną. Otóż do 2006 r. będę mógł przejść na emeryturę po 30 latach pracy. Czy będę mógł tę emeryturę zawiesić, a następnie po 2006 r. w dowolnym momencie odwieścić?(G.I. Konin)

Według przepisów obowiązujących na dzień dzisiejszy, będzie Pan mógł po naliczeniu świadczenia emerytalnego zawiesić jego pobieranie.

Jak wynika z art. 88 Karty Nauczyciela, nauczyciele posiadający 30-letni okres zatrudnienia, a nauczyciele szkół specjalnych 25-letni okres zatrudnienia, w tym 20 lat w szkole lub placówce oświatowej, mogą przejść na emeryturę bez względu na wiek. Warunek zatrudnienia pozwalający nauczycielom przejść na emeryturę bez względu na wiek muszą spełnić do końca 2006 r. Według stanu prawnego obowiązującego w dniu dzisiejszym, nie ma przeszkód prawnych do zawieszenia pobierania świadczenia emerytalnego i do podjęcia pracy zarobkowej. Niestety, obecnie nie możemy Panu jednoznacznie odpowiedzieć, czy w roku 2006 będą obowiązywały zasady przy zawieszaniu emerytur i rent takie same jak w dniu dzisiejszym.

MIESZKANIE NAUCZYCIELSKIE

Zwracam się z prośbą o udzielenie informacji w następującej sprawie. Otóż mieszkam w mieszkaniu służbowym w szkole. Jakże przysługuje mi prawo w razie likwidacji szkoły? (S.L. Kłobuck)

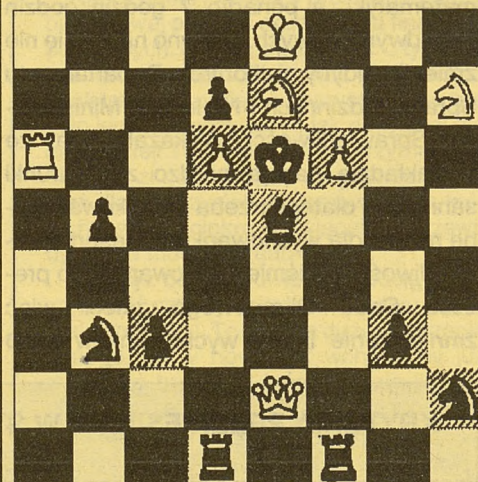
W przypadku likwidacji szkoły nauczyciel w dalszym ciągu jest wynajmującym dane mieszkanie.

Właścicielem mieszkań położonych w budynkach szkolnych jest organ prowadzący, a w Pani przypadku jednostka samorządu terytorialnego. Po likwidacji szkoły najemca w dalszym ciągu jest wynajmującym. W takiej sytuacji właściciel, w tym przypadku samorząd terytorialny, może przeznaczyć albo cały budynek do sprzedaży, albo poszczególne mieszkania. Może także podjąć uchwałę, że mieszkania tzw. zakładowe nie będą przeznaczone do sprzedaży.

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 35



MAT W TRZECH POSUNIĘCIACH

Białe: Ke8, He2, Wa6, Se7, Sh7, d6, f6
Czarne: Ke6, Wd1, Wf1, Sb3, Sh2, b5, d7, c3, g3

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

PŁACE NAUCZYCIELI⁽²⁾ W KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ

Wynagrodzenie składa się z pensji podstawowej i dodatków, w tym:

- dodatku rodzinnego, którego wysokość określa się, biorąc pod uwagę stan cywilny i liczbę dzieci,
 - otrzymywanego raz w roku dodatku wakacyjnego,
 - dodatków związanych z pełnieniem dodatkowych funkcji, np. udziału w komitetach.
- Składki na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne i od bezrobocia nauczycieli będących urzędnikami państwowymi opłacane są przez państwo.

W przypadku nauczycieli, podatki są naliczane od całości dochodu, natomiast nie są potrącane składki ubezpieczeniowe na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne oraz od bezrobocia. Nauczyciele jako urzędnicy cywilni mają prawo pobierania świadczeń z tych ubezpieczeń.

W Hiszpanii nauczyciele zatrudnieni w szkolnictwie publicznym mają status pracowników publicznych i ich siatka płac jest określana analogicznie jak dla urzędników cywilnych, z uwzględnieniem takich czynników, jak przygotowanie zawodowe, staż pracy, zawód.

W Hiszpanii wyróżnia się dwie zasadnicze kategorie urzędników:

Grupa A — posiadająca kwalifikacje na poziomie magisterskim.

Grupa B — posiadająca kwalifikacje na poziomie licencjackim.

Wynagrodzenie nauczycieli składa się z:

- pensji podstawowej,
- dodatku stażowego,
- dodatku płatnego dwa razy do roku, a stanowiącego przynajmniej jedną pensję podstawową (jest to dodatek analogiczny do tzw. „trzynastej pensji”),
- dodatku funkcyjnego związanego z pełnieniem dodatkowych zadań.

W skali kraju pensje nauczycieli zatrudnionych w różnych autonomicznych regionach różnią się, gdyż o ile pensja podstawowa i dodatek funkcyjny są identyczne, o tyle inne dodatki różnią się w zależności od regionu. Władze lokalne stosują specjalne dodatki uwzględniające: sumę identyczną dla całej grupy nauczycieli, sumę związaną z indywidualną pozycją nauczyciela oraz sumę przyznaną nauczycielom ze stażem powyżej 6 lat podejmującym dokończenie.

W Portugalii od 2000 r. wynagrodzenia nauczycieli od są określane w stosunku do kwoty bazowej (indeks 100), ustalonej przez premiera i ministra finansów. Jest 10 poziomów płac. Poziom płacy nauczyciela rozpoczynającego karierę zawodową zależy od jego kwalifikacji zawodowych. Przyrost płac wraz ze stażem określony jest przez specjalne indeksy.

- 1 poziom — 2 lata stażu — index 100
- 2 poziom — 115
- 3 poziom — 145
- 4 poziom — 160
- 5 poziom — 180
- 6 poziom — 200
- 7 poziom — 226
- 8 poziom — 240
- 9 poziom — 270
- 10 poziom — 310.

We Francji wynagrodzenie nauczycieli składa się z płacy podstawowej i całego szeregu dodatków. Środki na wynagrodzenia nauczycieli pochodzą z budżetu ministerstwa edukacji i są przekazywane poprzez instytucje rządowej administracji rządowej.

Pensja podstawowa zależy od tego, czy nauczyciel uczy na pierwszym, czy na drugim poziomie kształcenia oraz jego rangi na **jedenastostopniowej skali wynagrodzeń** związanej z rangami. Stosowane dodatki to:

- dodatek związany z zamieszkaniem w regionach o wysokim średnim standardzie życia i kosztach utrzymania,
- dodatek na dojazdy do pracy,
- dodatek rodzinny zależący od liczby dzieci,
- dodatek na zagospodarowanie, który otrzymują wszyscy urzędnicy państwowi podejmujący swoje pierwsze zatrudnienie,
- dodatek płacony nauczycielom wybranych „deficytowych” przedmiotów lub zatrudnionych w regionach, gdzie występują braki kadrowe.

Tabela 4

Płace nauczycieli w szkolnictwie średnim zawodowym (1999)
Roczne statutowe płace nauczycieli w sektorze publicznej edukacji w dolarach według siły nabywczej

Kraj	Płace początkowe	Płace po 15 latach	Płaca maks. na skali	Relacja płacy początkowej do PBK na głowę	Relacja płacy po 15 latach do PBK na głowę	Relacja płacy po 15 latach do płacy początkowej	Lata upływające od początkowej do najwyższej płacy	Udział procentowy dodatkowych bonusów	Płaca po 15 latach za godzinę nauczania
Austria	22 893	28 343	48 708	0,92	1,14	1,24	34	M	46
Francja	21 918	28 757	41 537	0,98	1,28	1,31	34	11	44
Niemcy	35 096	41 096	48 395	1,49	1,74	1,17	28	N	59
Grecja	19 650	23 943	28 987	1,31	1,60	1,22	33	M	38
Włochy	20 822	26 175	32 602	0,94	1,18	1,26	35	M	43
Holandia	27 030	41 066	48 010	1,07	1,63	1,52	23	N	49
Portugalia	18 751	27 465	50 061	1,12	1,65	1,46	26	31	46
Hiszpania	27 958	32 419	41 929	1,52	1,76	1,16	42	37	59
Szwecja	21 903	25 225	—	0,96	1,10	1,15	M	M	m

Źródło: OECD

Tabela 5

Porównanie średniej płacy nauczyciela szkoły podstawowej z płacami innych zatrudnionych w sektorze publicznym (1996)

Kraj	Kreślarz	Nauczyciel przedszkola	Operator komputera	Pielęgniarka	Pracownik socjalny	Urzędnik I	Nauczyciel matematyki w szkole średniej	Inżynier sanitarny	Inżynier	Urzędnik II	Dyrektor szkoły	Lekarz w lecznictwie publicznym
Francja	+	0	+	0	+	0	+	++	++	++	++	++
Niemcy	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
Portugalia	--	0	0	0	++	--	0	++	++	--	0	++
Hiszpania	-	0	-	0	-	-	+	++	++	+	++	++

Źródło: OECD

Porównanie z pensją nauczyciela w szkole podstawowej

- 0 dla od — 10% do + 10% w stosunku do pensji nauczyciela w szkole podstawowej
- w granicach 10% — 30% mniej od pensji nauczyciela w szkole podstawowej
- ponad 30% mniej od pensji nauczyciela w szkole podstawowej
- +
- ++ w granicach 10% — 30% więcej od pensji nauczyciela w szkole podstawowej
- ++ ponad 30% więcej od pensji nauczyciela w szkole podstawowej

Tabela 6

Roczne wynagrodzenie brutto w walucie krajowej rok 1997/98 — szkoły podstawowe

Kraj	Wynagrodzenie minimalne	Wynagrodzenie min. do PBK na głowę mieszkańca	Wynagrodzenie maksymalne	Wynagrodzenie max. do PBK na głowę mieszkańca	PKB w walucie krajowej w cenach bieżących (1998)
Niemcy	60 486	132%	79 022	172%	45 798
Francja	114 385	79%	217 497	150,9%	144 129
Portugalia	2 461 200	126%	6 809 600	351%	1 938 146
Hiszpania	3 036 540	144%	5 421 104	258%	2 100 501

Źródło: Eurydice

Roczne wynagrodzenie brutto w walucie krajowej 1997/98 — szkoły średnie 1 stopnia

Kraj	Wynagrodzenie minimalne	Wynagrodzenie min. do PBK na głowę mieszkańca	Wynagrodzenie maksymalne	Wynagrodzenie max. do PBK na głowę mieszkańca	PKB w walucie krajowej w cenach bieżących (1998)
Niemcy	71 046	155%	87 901	191%	45 798
Francja	114 385	79%	217 497	150%	144 129
Portugalia	2 461 200	126%	6 809 600	351%	1 938 146
Hiszpania	3 705 290	176%	6 622 526	315%	2 100 501

Źródło: Eurydice

Roczne wynagrodzenie brutto w walucie krajowej 1997/98 — szkoły średnie 2 stopnia

Kraj	Wynagrodzenie minimalne	Wynagrodzenie min. do PBK na głowę mieszkańca	Wynagrodzenie maksymalne	Wynagrodzenie max. do PBK na głowę mieszkańca	PKB w walucie krajowej w cenach bieżących (1998)
Niemcy	72 634	158%	89 489	195%	45 798
Francja	114 385	100,1%	217 497	150,9%	144 129
Portugalia	2 461 200	126%	6 809 600	351%	1 938 146
Hiszpania	3 705 290	176%	6 622 526	315%	2 100 501

Źródło: Eurydice



ROZPORZĄDZENIE

Projekt

Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia..... 2002r.

zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania egzaminów i sprawdzianów w szkołach publicznych.

Na podstawie art. 22 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 1996r. Nr 67, poz. 329 i Nr 106, poz. 496, z 1997r. Nr 28, poz. 153 i Nr 141, poz. 943, z 1998 r. Nr 117, poz. 759 i Nr 162, poz. 1126, z 2000r. Nr 12, poz. 136, Nr 19, poz. 239, Nr 48, poz. 550, Nr 104, poz. 1104, Nr 120, poz. 1268 i Nr 122, poz. 1320, z 2001 r. Nr 111, poz. 1194, Nr 144, poz. 1415 oraz z 2002r. Nr 41, poz. 362) zarządza się, co następuje:

§ 1. W rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 marca 2001 r. w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania egzaminów i sprawdzianów w szkołach publicznych (Dz.U. Nr 29, poz. 323, Nr 128, poz. 1419 oraz z 2002 r. Nr 46, poz. 433) rozdział 6 otrzymuje brzmienie:

„Rozdział 6

Egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe

§ 92. 1. Egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe, zwany dalej „egzaminem zawodowym”, jest formą oceny poziomu opanowania wiadomości i umiejętności z zakresu danego zawodu, określonych w standardzie wymagań, będącym podstawą przeprowadzania egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe, ustalonym odrębnymi przepisami.

2. Egzamin zawodowy jest przeprowadzany dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, techników, techników uzupełniających i szkół policealnych, o których mowa w art. 9 ust. 1 pkt 3 lit.a, d, f i g ustawy, z uwzględnieniem § 122 ust. 2.

§ 93. 1. Komisje okręgowe opracowują, w porozumieniu z Komisją Centralną, i ogłaszają informatory, o których mowa w art. 9c ust. 2 pkt 2a ustawy, zawierające opis zakresu egzaminu zawodowego dla danego zawodu oraz kryteriów oceniania, a także form i warunków przeprowadzania egzaminu zawodowego oraz przykłady zadań egzaminacyjnych.

2. Informatory, o których mowa w ust. 1, są ogłaszane nie później niż do dnia 31 sierpnia roku poprzedzającego rok szkolny, w którym jest przeprowadzany egzamin zawodowy.

§ 94. 1. Egzamin zawodowy przeprowadza się w dwóch etapach: pisemnym i praktycznym.

2. Etap pisemny jest przeprowadzany w formie testu i składa się z dwóch części, podczas których zdający rozwiązuje:

- 1) w części pierwszej — zadania sprawdzające wiadomości i umiejętności z zakresu kwalifikacji w danym zawodzie,
 - 2) w części drugiej — zadania sprawdzające wiadomości i umiejętności związane z zatrudnieniem i działalnością gospodarczą.
3. Etap praktyczny polega na wykonaniu zadania egzaminacyjnego, sprawdzającego praktyczne umiejętności z zakresu kwalifikacji w danym zawodzie.

§ 95. 1. Egzamin zawodowy jest przeprowadzany przez komisję okręgową w następujących terminach:

- 1) dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych oraz szkół policealnych — rozpoczyna się w następnym tygodniu po zakończeniu zajęć dydaktyczno-wychowawczych,
 - 2) dla absolwentów techników oraz techników uzupełniających — rozpoczyna się w następnym tygodniu po zakończeniu egzaminu maturalnego.
2. Harmonogram przeprowadzania egzaminu zawodowego ustala dyrektor Komisji Centralnej nie później niż na 8 miesięcy przed terminem egzaminu zawodowego.

§ 96. 1. Dyrektor komisji okręgowej upoważnia do zorganizowania etapu pisemnego lub etapu praktycznego albo obu etapów egzaminu zawodowego szkołę albo placówkę kształcenia praktycznego lub placówkę kształcenia ustawicznego, zwane dalej „placówkami”.

2. Do zorganizowania etapu praktycznego egzaminu zawodowego dyrektor komisji okręgowej może upoważnić także pracodawcę.

3. Upoważnienia, o którym mowa w ust. 1 i 2, udziela się na wniosek szkoły, placówki lub pracodawcy, złożony nie później niż na 12 miesięcy przed terminem egzaminu zawodowego.

4. Upoważnienia udziela się, jeżeli szkoła, placówka lub pracodawca posiada warunki zapewniające prawidłowy przebieg egzaminu zawodowego, a w szczególności, stosownie do zakresu upoważnienia:

- 1) umożliwia przeprowadzenie etapu praktycznego obejmującego sprawdzenie praktycznych umiejętności z zakresu kwalifikacji w danym zawodzie,
- 2) zapewnia warunki techniczne, w tym wyposażenie stanowisk egzaminacyjnych zgodnie ze standardami wymagań ustalonymi odrębnymi przepisami,
- 3) zapewnia warunki do samodzielnego wykonywania zadań egzaminacyjnych przez zdających, z uwzględnieniem bezpieczeństwa i higieny pracy oraz warunki socjalne,
- 4) zapewnia absolwentom, o których mowa w § 97, przystąpienie do egzaminu zawodowego w warunkach i formie dostosowanych do ich indywidualnych potrzeb psychofizycznych,

5) zapewnia zdającym pierwszą pomoc przedmedyczną.

5. Udzielenie upoważnienia szkole, placówce lub pracodawcy do zorganizowania egzaminu zawodowego lub poszczególnych etapów tego egzaminu w zawodach podstawowych dla żeglugi morskiej i śródlądowej może nastąpić po pozytywnym zaopiniowaniu wniosku, o którym mowa w ust. 3, przez ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej.

6. Wniosek, o którym mowa w ust. 3, zawiera w szczególności:

- 1) etap lub etapy egzaminu zawodowego, który szkoła, placówka lub pracodawca podejmuje się zorganizować,
 - 2) opis warunków, ze szczególnym uwzględnieniem warunków, o których mowa w ust. 4,
 - 3) dodatkowe informacje dotyczące posiadanych przez szkołę, placówkę lub pracodawcę certyfikatów jakości.
7. Upoważnienia udziela się na okres nie dłuższy niż 3 lata.

§ 97.1. Absolwenci z zaburzeniami i odchyleniami rozwojowymi lub ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się mają prawo przystąpić do egzaminu zawodowego w warunkach i formie dostosowanych do indywidualnych potrzeb psychofizycznych absolwenta, na podstawie opinii publicznej poradni psychologiczno-pedagogicznej, w tym publicznej poradni specjalistycznej, albo niepublicznej poradni psychologiczno-pedagogicznej, w tym niepublicznej poradni specjalistycznej, spełniającej warunki, o których mowa w art. 71b ust. 3b ustawy, z zastrzeżeniem ust. 2. Opinia powinna być wydana przez poradnię nie później niż do końca września roku szkolnego, w którym odbywa się egzamin zawodowy.

2. W przypadku absolwentów posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego albo indywidualnego nauczania dostosowanie warunków i formy przeprowadzania egzaminu zawodowego do indywidualnych potrzeb absolwenta może nastąpić na podstawie tego orzeczenia.

§ 98. Uczniowie (słuchacze), nie później niż na 4 miesiące przed terminem egzaminu zawodowego, składają do dyrektora komisji okręgowej, za pośrednictwem dyrektora szkoły, pisemną deklarację dotyczącą przystąpienia do egzaminu zawodowego w danym zawodzie.

§ 99. 1. W celu przeprowadzenia etapu pisemnego egzaminu zawodowego dyrektor komisji okręgowej, nie później niż na 4 miesiące przed terminem egzaminu zawodowego, powołuje przewodniczącego zespołu dla przeprowadzenia etapu pisemnego egzaminu zawodowego, zwanego dalej „zespołem”.

2. Przewodniczący zespołu może być dyrektorem upoważnioną szkoły lub placówki albo wskazany przez niego nauczyciel zatrudniony w upoważnionej szkole lub placówce, będący egzaminatorem wpisanym do ewidencji egzaminatorów, o której mowa w art. 9b ustawy.

3. Jeżeli przewodniczący zespołu z powodu choroby lub innych ważnych przyczyn nie może wziąć udziału w egzaminie zawodowym, dyrektor komisji okręgowej powołuje w zastępstwie innego nauczyciela spełniającego wymagania określone w ust. 2.

4. Przewodniczący zespołu w terminie, o którym mowa w ust. 1, powołuje członków zespołu.

§ 100.1. Przewodniczący zespołu powołuje spośród członków zespołu, nie później niż na 3 miesiące przed terminem egzaminu zawodowego, zespoły nadzorujące przebieg etapu pisemnego w poszczególnych salach egzaminacyjnych, zwane dalej „zespołami nadzorującymi” oraz wyznacza przewodniczących tych zespołów.

2. W skład zespołu nadzorującego wchodzi co najmniej trzech nauczycieli zajęć edukacyjnych nie objętych egzaminem zawodowym.

3. W przypadku zdających, o których mowa w § 97, w skład zespołu nadzorującego może wchodzić również surdopedagog, tyflopädagog lub tłumacz języka migowego.

§ 101. 1. Podczas etapu pisemnego egzaminu zawodowego każdy zdający pracuje przy osobnym stoliku. Stoliki są ustawione w jednym kierunku, w odległości zapewniającej samodzielność pracy zdających.

2. Na stolikach w czasie trwania etapu pisemnego egzaminu zawodowego mogą znajdować się tylko arkusze egzaminacyjne oraz materiały i przybory pomocnicze wskazane w informatorze dla danego zawodu.

§ 102. 1. Przewodniczący zespołu kieruje pracą zespołu.

2. Przewodniczący zespołu przechowuje i zabezpiecza przesyłki, zawierające arkusze egzaminacyjne i karty odpowiedzi dla etapu pisemnego egzaminu zawodowego, przekazane przez komisję okręgową.

3. Przed rozpoczęciem etapu pisemnego egzaminu zawodowego przewodniczący zespołu sprawdza, czy przesyłki, o których mowa w ust. 2, nie zostały naruszone, i otwiera je w obecności przewodniczących zespołów nadzorujących oraz przedstawicieli zdających.

4. W przypadku stwierdzenia, że przesyłki, o których mowa w ust. 2, zostały naruszone, przewodniczący zespołu zawieszają etap pisemny egzaminu zawodowego i powiadamia o tym komisję okręgową.

5. Po otwarciu przesyłek, o których mowa w ust. 2, przewodniczący zespołu przekazuje przewodniczącym zespołów nadzorujących arkusze egzaminacyjne i karty odpowiedzi w ilości odpowiadającej liczbie zdających w poszczególnych salach egzaminacyjnych.

6. Członkowie zespołu nadzorującego rozdają arkusze egzaminacyjne i karty odpowiedzi zdającym, polecając sprawdzenie, czy arkusz egzaminacyjny jest kompletny.

7. Zdający zgłasza przewodniczącemu zespołu nadzorującego braki w arkuszu egzaminacyjnym i otrzymuje nowy arkusz egzaminacyjny.

8. Informację o wymianie arkusza egzaminacyjnego przewodniczący zespołu nadzorującego zamieszcza w protokole, o którym mowa w § 113 ust. 1. Protokół czytelnie podpisuje zdający, który zgłosił braki w arkuszu egzaminacyjnym.

9. Na karcie odpowiedzi jest zamieszczony kod zdającego nadany przez komisję okręgową. Zdający nie podpisują kart odpowiedzi.

§ 103. 1. Etap pisemny egzaminu zawodowego rozpoczyna się z chwilą przekazania zdającym arkuszy egzaminacyjnych i kart odpowiedzi. Przewodniczący zespołu nadzorującego w widocznym miejscu zapisuje czas rozpoczęcia i zakończenia etapu pisemnego.

2. Etap pisemny egzaminu zawodowego trwa nie dłużej niż 120 minut.

3. Dla zdających, o których mowa w § 97, czas trwania etapu pisemnego egzaminu zawodowego może być przedłużony, nie więcej jednak niż o 30 minut.

4. W czasie trwania etapu pisemnego egzaminu zawodowego zdający nie powinni opuszczać sali egzaminacyjnej. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, przewodniczący zespołu nadzorującego może zezwolić zdającemu na opuszczenie sali, po zapewnieniu warunków wykluczających możliwość kontaktowania się zdającego z innymi osobami, z wyjątkiem osób udzielających pierwszej pomocy przedmedycznej.

5. W czasie trwania etapu pisemnego egzaminu zawodowego członkowie zespołu nadzorującego oraz osoby, o których mowa w § 114, nie mogą udzielać zdającym żadnych wyjaśnień dotyczących zadań egzaminacyjnych ani ich komentować.

§ 104. W przypadku stwierdzenia niesamodzielnego rozwiązywania zadań przez zdającego lub jeżeli zdający zaktóża prawidły przebiegu etapu pisemnego egzaminu zawodowego w sposób utrudniający pracę pozostałym zdającym, przewodniczący zespołu unieważnia pracę zdającego i przerywa jego egzamin. Informację o unieważnieniu pracy zdającego zamieszcza się w protokole, o którym mowa w § 113 ust. 1.

§ 105. 1. Po zakończeniu etapu pisemnego egzaminu zawodowego członkowie zespołu nadzorującego zbierają od zdających wypełnione karty odpowiedzi.

2. Przewodniczący zespołów nadzorujących przekazują wypełnione karty odpowiedzi przewodniczącemu zespołu.

3. Przewodniczący zespołu przechowuje i zabezpiecza wypełnione karty odpowiedzi, a następnie przekazuje je komisji okręgowej.

4. Wynik etapu pisemnego egzaminu zawodowego ustala komisja okręgowa na podstawie liczby punktów uzyskanych z każdej części tego etapu.

5. Wynika etapu pisemnego egzaminu zawodowego ustalony przez komisję okręgową jest ostateczny.

§ 106. 1. W celu przeprowadzenia etapu praktycznego egzaminu zawodowego dyrektor komisji okręgowej, nie później niż na 4 miesiące przed terminem egzaminu zawodowego, powołuje przewodniczących zespołów egzaminacyjnych.

2. Przewodniczący zespołu egzaminacyjnego, nie później niż na 3 miesiące przed terminem egzaminu zawodowego, powołuje członków zespołu egzaminacyjnego.

3. W skład zespołu egzaminacyjnego wchodzi co najmniej trzy osoby, w tym:

- 1) przewodniczący zespołu egzaminacyjnego, będący egzaminatorem wpisanym do ewidencji egzaminatorów, o której mowa w art. 9b ustawy,
- 2) członkowie zespołu egzaminacyjnego, będący egzaminatorami wpisanymi do ewidencji egzaminatorów, o której mowa w art. 9b ustawy:
 - a) nauczyciele zajęć edukacyjnych z zakresu kształcenia w danym zawodzie, w tym nauczyciele i instruktorzy praktycznej nauki zawodu,
 - b) przedstawiciele pracodawców lub organizacji pracodawców albo stowarzyszeń i samorządów zawodowych.

4. W przypadku zdających, o których mowa w § 97, w skład zespołu egzaminacyjnego może wchodzić również surdopedagog, tyflopädagog lub tłumacz języka migowego, będący egzaminatorem wpisanym do ewidencji egzaminatorów, o której mowa w art. 9b ustawy.

§ 107. 1. Przewodniczący zespołu egzaminacyjnego kieruje pracą zespołu.

2. Przewodniczący zespołu egzaminacyjnego przechowuje i zabezpiecza przesyłki, zawierające arkusze egzaminacyjne z zadaniami egzaminacyjnymi dla etapu praktycznego egzaminu zawodowego przeznaczone dla zdających, oraz karty obserwacji przeznaczone dla egzaminatorów.

3. Przed rozpoczęciem etapu praktycznego egzaminu zawodowego, przewodniczący zespołu egzaminacyjnego sprawdza, czy przesyłki, o których mowa w ust. 2, nie zostały naruszone i otwiera je w obecności członków zespołu egzaminacyjnego i zdającego.

4. W przypadku stwierdzenia, że przesyłki, o których mowa w ust. 2, zostały naruszone, przewodniczący zespołu egzaminacyjnego zawieszają etap praktyczny egzaminu zawodowego i powiadamia o tym komisję okręgową.

§ 108. 1. Etap praktyczny egzaminu zawodowego rozpoczyna się z chwilą wylosowania przez zdającego zadania egzaminacyjnego. Na zapoznanie się z treścią zadania egzaminacyjnego oraz na przygotowanie się do wykonania zadania egzaminacyjnego zdający ma 20 minut, których nie wlicza się do czasu trwania etapu praktycznego egzaminu zawodowego.

2. Etap praktyczny egzaminu zawodowego trwa nie krócej niż 180 minut i nie dłużej niż 240 minut.

3. Czas trwania etapu praktycznego egzaminu zawodowego w danym zawodzie określa informator dla danego zawodu.

4. Wynik etapu praktycznego egzaminu zawodowego ustala przewodniczący zespołu egzaminacyjnego na podstawie liczby punktów ustalonej przez członków zespołu egzaminacyjnego.

5. Wynik etapu praktycznego egzaminu zawodowego przewodniczący zespołu egzaminacyjnego przekazuje do komisji okręgowej.

6. Wynik etapu praktycznego ustalony przez zespół egzaminacyjny jest ostateczny.

§ 109. 1. Zdający zdał egzamin zawodowy, jeżeli uzyskał:

- 1) z etapu pisemnego — co najmniej po 50% możliwych do uzyskania punktów z każdej części wymienionej w § 94 ust. 2, oraz
 - 2) z etapu praktycznego — co najmniej 75% możliwych do uzyskania punktów.
2. Wynik egzaminu zawodowego ustala i ogłasza dyrektor komisji okręgowej.
3. Wynik egzaminu zawodowego ustalony przez dyrektora komisji okręgowej jest ostateczny.

§ 110. 1. Zdający, który zdał egzamin zawodowy, otrzymuje dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe.

2. Dyplomy potwierdzające kwalifikacje zawodowe wydaje komisja okręgowa.

§ 111. 1. Osoba, która nie przystąpiła do egzaminu zawodowego lub odpowiedniego etapu tego egzaminu, przerwała egzamin zawodowy albo nie uzyskała wymaganej liczby punktów z etapu lub etapów egzaminu zawodowego, ma prawo przystąpić do egzaminu zawodowego lub odpowiedniego etapu tego egzaminu w dodatkowym terminie ustalonym przez dyrektora Komisji Centralnej, nie później niż do dnia 31 sierpnia danego roku.

2. Osoby, o których mowa w ust. 1, które chcą przystąpić do egzaminu zawodowego lub odpowiedniego etapu tego egzaminu, w dodatkowym terminie składają do dyrektora komisji okręgowej deklarację dotyczącą przystąpienia do egzaminu zawodowego, w terminie 14 dni od dnia zakończenia egzaminu zawodowego.

3. Osoby, o których mowa w ust. 1, mogą przystąpić do egzaminu zawodowego lub odpowiedniego etapu tego egzaminu w kolejnych terminach przeprowadzania egzaminu zawodowego. Przepis § 98 stosuje się odpowiednio.

4. Po upływie trzech lat od daty pierwszego egzaminu zawodowego osoby, o których mowa w ust. 1, zdają egzamin zawodowy w pełnym zakresie.

§ 112. Egzamin celadniczy dla młodocianych pracowników zatrudnionych w celu nauki zawodu, przeprowadzany na podstawie odrębnych przepisów, jest egzaminem zawodowym, o którym mowa w § 92 ust. 1.

§ 113. 1. Przewodniczący zespołu sporządza protokół przebiegu etapu pisemnego egzaminu zawodowego w dwóch egzemplarzach, z których jeden przesyła komisji okręgowej. Protokół podpisują czytelnie wszyscy członkowie zespołu.

2. Przewodniczący zespołu egzaminacyjnego sporządza protokół przebiegu etapu praktycznego egzaminu zawodowego w dwóch egzemplarzach, z których jeden przesyła komisji okręgowej. Protokół podpisują czytelnie wszyscy członkowie zespołu egzaminacyjnego.

3. Dokumentację etapu pisemnego i etapu praktycznego egzaminu zawodowego przechowuje komisja okręgowa.

4. Dokumentację egzaminu zawodowego przechowuje się według zasad określonych odrębnymi przepisami.”

§ 2. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Minister Edukacji Narodowej i Sportu